Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 235. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 11 października 1931 r. | Rok XXV.

W tym znaku zwyciężysz!

Na dzień katowickich obrad.

Kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji — po sześcioletniej przerwie drugi z kolei — zbiera się w chwili niesłychanie ciężkiej i doniosłej dla państwa.

Nagromadzone **prochy niezadowolenia** mogą okazać się groźniejsze, niż sądzą ci, którzy je posiali, zwłaszcza, że **wicher gospodarczego przesilenia,** dzwoniący nutą głodu i rozpaczy — roznosi je coraz dalej. Pokusa zaiste wielka dla podpalaczy, dla których grzmot przewrotu jest żywiołem, a rewolucyjna łuna — świtem.

Jak prochy te usunąć?

wyrasta do jednego z najważniejszych pytań, na które Kongres musi **dać odpowiedź żelazną.**

Było gorącem pragnieniem, aby kongres odbył się **w Częstochowie,** od której promienieje czar naszych dziejów, bije blask opieki Bożej nad narodem polskim, jaśnieje ufność w zwycięstwo dobra nad złem.

Stało się inaczej — i członkowie Kongresu zjadą się **w Katowicach,** potężnym ośrodku i sercu robotników polskich, stanowiących **główny trzon i troskę naszego ruchu.** Wyborem Katowic stwierdzają niemniej delegaci, że rozdźwięki pomiędzy Chadecją a śląską jej siostrzycą, cieszące uszy wrogów — należą do muzyki przeszłości, że znowu jeden wzięliśmy krok, jeden rozwinęliśmy sztandar.

Docierając do **źródła choroby państwowej** i szukając na nią lekarstwa — nie będzie mógł Kongres pominąć

sanacyjnych metod rządzenia,

których **obalenie** musi stać się celem wspólnego wysiłku. Z dwóch głównie powodów.

Szkodnictwo tych metod rośnie wprost w oczach. Dzięki nim doznało państwo polskie **poważnego osłabienia.** Nietylko w materjalnem rozumieniu. Podkopane zostało także **zaufanie obywateli,** ta wielka zbiorowa siła moralna — a podkopane zostało **aż** nazbyt głęboko, gdy zważymy, że sanacja upodabnia się tak chętnie już nietylko z rządem, ale wręcz państwem.

Dochodzi rzecz druga, która przedziela nas **głęboką przepaścią** od sanacyjnego obozu. **Dobór środków.**

Dla sanacji każda droga, zapewniająca powodzenie — jest szlakiem obiecanym. Dla nas tylko ta, która odpowiada **zasadom moralności,** jednakowej w życiu prywatnem czy publicznem. Największa nawet zdobycz polityczna, osiągnięta z wymazaniem etyki — okupioną jest zbyt drogo, bo kosztem **trucicielstwa narodowego ducha,** będącego zarodem rozkładu nawet w okresie świetności państwowej.

Ale walka z sanacją a przedewszystkiem jej **metodami** — to tylko **epizod** na państwowej drodze, z której wyrwać trzeba **chwast,** duszący życie polskie.

Polityczna droga nasza ścieli się znacznie dalej i

zazębia o całe pokolenia

które po nas przyjdą.

Nakłada to na nas wielkie obowiązki, zwłaszcza, że zakładamy od niedawna organizacyjne zręby i rusztowania, by wznieść kopułę **odwiecznych prawd,** w których słońcu zakwitnąć może najpewniej **sprawiedliwe prawo,** wystrzelić życie, oparte **o chrześcijańskie ideały braterstwa.**

Im **większe** huragany namiętności politycznych przebiegać będą kraj — tem **potężniejszą** stawać się musi nasza rola

złotego środka
polityczno-społecznego,

zdolnego zahamować wstrząsy, od jakich mogą się zapaść wiązadła państwowe.

Ta rola narzuca się nam tembardziej, że żyjemy i działamy w państwowości **młodej,** zrastającej się dopiero z ćwiartowanych mieczem niewoli części, że nie osłania nas przed **obcą stopą** szczęśliwe geograficzne położenie, będące u-

Nowy rząd Brüninga.

Koła polityczne i prasa nie rokują mu długiego życia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 10. Po 3-dniowych ciężkich pertraktacjach udało się kanclerzowi Brüningowi **skompletować swój gabinet, który zawiera tylko jedno nowe nazwisko** a mianowicie prof. Warmbolda jako ministra gospodarki Rzeszy. Pozatem nastąpiło **znaczne przegrupowanie wewnątrz gabinetu** wskutek ustąpienia 3 ministrów. Skład drugiego gabinetu Brüninga przedstawia się następująco: minister skarbu oraz zastępca kanclerza — dr. Dietrich, minister Reichswehry i jednocześnie minister spraw wewnętrznych — generał Gröner, minister pracy — Stegerwald, minister poczt i telegrafów — Schetzel, minister wyżywienia i rolnictwa — Schiele, minister spraw zagranicznych — Brüning, minister komunikacji — Treviranus, minister sprawiedliwości — dr. Joel.

Niezmiernie charakterystycznem jest **połączenie ministerstwa Reichswehry i ministerstwa spraw wewnętrznych w jednym ręku generała Grönera,** co w kołach politycznych wywołało powszechne zdumienie. Najnowszy dekret daje bowiem taką pełnię kompetencji, iż połączenie funkcyj ministra wojny i ministra policji stwarza wrażenie, iż politykę wewnętrzną podporządkowuje się polityce wojskowej i że w wykonaniu obowiązujących dekretów **górować będzie kurs wojskowy.** W ten sposób ministerstwo spraw wewnętrznych, powołane w pierwszym rzędzie jako straż konstytucji, staje się filją ministerstwa spraw wojskowych, a zagranicą niechybnie utrwali się wrażenie, iż **ta unja personalna miała na celu zjednoczenie w jednym ręku wszystkich sił policyjnych i wojskowych.**

W gabinecie bierze udział jeden **mąż zaufania trustu chemicznego** dr. Warmbold, członek rady nadzorczej I. G. Farben-Industrie, lecz wydaje się **mało prawdopodobnem, czy w ten sposób okupione zostało poparcie sfer gospodarczych.**

Los drugiego rządu Brüninga stoi **pod znakiem zapytania.** Pomimo przekształcenia go w kierunku prawicowym, gabinet ten uważany jest tylko za **przejściowy** aż do czasu objęcia rządów przez **koalicję Hugenberg - Hitler.**

Wszystkie stronnictwa prawicy, zarówno wielkie jak i małe grupy, zapowiadają nowemu rządowi **ostrą opozycję.**

Stanowisko socjalnych demokratów jest mniej jasne jak zwykle. Zarząd frakcji, który się wczoraj zebrał, nie powziął ostatecznej decyzji. Jednak jak się wydaje — **socjaliści jeszcze raz nie odmówią pomocy Brüningowi,** ażeby uniknąć utorowania drogi do wyraźnie reakcyjnego rządu z Hugenbergiem na czele. Czy przez to powstrzymany zostanie nieunikniony rozwój sytuacji w kierunku wyżej wspomnianym, wydaje się wątpliwem. **Parlamentarne widoki drugiego gabinetu Brüninga są zupełnie niepewne** nawet, gdyby socjaliści wstrzymali się od głosowania.

W prasie nowy rząd przyjęty został głosami sceptycyzmu i niedowierzania. Naogół **nie rokują mu długiego rządzenia.** Nacjonalistyczna „Börsen-Zeitung“ nazywa go **produktem strachu decyzji,** również organ nacjonalistyczny „Deutsche Zeitung““ określa rząd Brüninga jako **rząd zakłopotania** a „Deutsche Allgemeine Zeitung“ mówi **o głębokiem rozczarowaniu.** Nawet „Berliner Tageblatt“ w sposób bardzo powściągliwy daje do zrozumienia, iż **żywot nowego gabinetu będzie krótkotrwały** a najlepszym tego dowodem jest ostentacyjna wstrzemięźliwość do przyjęcia tek ministerjalnych po stronie osobistości, z któremi prowadzono pertraktacje. Również **rola prezydenta Rzeszy Hindenburga** jest w sposób delikatny napomknięta, przyczem pismo wskazuje, iż **poprzedni gabinet kanclerza ustąpił pod naciskiem prezydenta Rzeszy,** który domagał się usunięcia ministra spraw zagranicznych Curtiusa oraz ministra spraw wewnętrznych Wirtha.

Sensacyjne te wynurzenia wskazują z całą wyrazistością, jakie zakulisowe siły pracowały nad wywołaniem przesilenia i kto istotnie posiada wpływ na rządy i kształtowanie się polityki w republice niemieckiej w 11 lat po uchwaleniu konstytucji wejmarskiej, dającej tylko formalno - prawny parawan do urzeczywistnienia planów i pomysłów czynników pozakonstytucyjnych. **AR.**

Niepokoj na giełdzie warszawskiej.

Dolar i marka zniżkują. Zachować spokój!

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.). Wskutek alarmujących wiadomości jakoby dolar w Stanach Zjednoczonych był zachwiany **zaznaczył się na wczorajszej giełdzie warszawskiej znaczny spadek kursu dolara.** Mianowicie podaż była tak wielka, że wieczorem jeszcze **Bank Polski musiał uruchomić 3 okienka,** które skupywały walutą amerykańską. **Dolar ofiarowywano po 8,87, wieczorem po 8,85.** Na czarnej giełdzie zaś kurs dolara spadł nawet **do 8,75. Kurs funta wynosił 34,30, marka niemiecka spadła na 2,02** podczas gdy przedwczoraj jeszcze notowano ją 2,06. **Za rubla złotego płacono 6,— złotych.** W kołach finansowych panuje **nastrój wyczekiwania.**

Prasa warszawska **uspakaja opinję publiczną,** radząc, aby alarmujące wiadomości przyjmowano bardzo ostrożnie. Należy się jednak liczyć z faktem, że nasza waluta faktycznie w bardzo wysokim stopniu **oparta jest na dolarze.** Niewiadomo w czyim interesie leży wywoływanie paniki.

—o—

Wiedeń, 10. 10. (PAT) Zgromadzenie narodowe wybrało ponownie prezydentem republiki Miklasa 109 głosami na ogólną ilość 203. Na kandydata socjal-demokratycznego Rennera padło 93 gł.

Hitler u Hindenburga.

Moralny policzek dla rządu Brueninga.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 10. Sensacją dnia dzisiejszego jest zapowiedziana oficjalnie wizyta narodowego socjalisty Hitlera u prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga. Historja tej wizyty jest niezmiernie charakterystyczną, albowiem już przed kilku tygodniami ukazała się w prasie notatka o prośbie Hitlera o audjencję u prezydenta Rzeszy, poczem natychmiast nastąpiło **zaprzeczenie** urzędu prasowego, jednak z uwagą, że o ile wpłynie taka prośba, prezydent Rzeszy niechybnie się do niej przychyli.

Dzisiejsza wizyta ocenioną jest jako **doniosłe wydarzenie polityczne i** jako następstwo wskazówki, inspirowanej przed kilku tygodniami notatki. Audjencja ta dochodzi do skutku w przededniu zjazdu stronnictw opozycyjnych w Harzburgu i mówią, że prezydent Rzeszy ma w rozmowie swojej z Hitlerem oddziaływać mitygująco oraz apelować do koniecznej przy tem ciężkiem położeniu **jedności narodowej.**

Ile w tem wyjaśnieniu jest prawdy, niewiadomo. Nie ulega jednak wątpliwości, iż przyjęcie bezpaństwowego przybłędy, jakim jest Hitler, przez najwyższego dostojnika Rzeszy niemieckiej właśnie w chwili przesilenia gabinetowego stanowi **moralny policzek dla nowoutworzonego rządu** oraz jest miernikiem postronnych wpływów w otoczeniu prezydenta Rzeszy, którego konstytucyjny doradca kanclerz Brüning został pominięty.

Następstwa polityczne tej wizyty mogą być tak daleko idące, że nie dadzą się jeszcze w tej chwili określić.

AR.

działem Włoch czy Hiszpanji, dokąd nawet najostrzejsze rewolucyjne barykady nie kierują pożądliwości sąsiadów.

Ta okoliczność budzić musi zwłaszcza **czujność i rozwagę** u tych z pośród nas, których los i obowiązek przykuł do **ojczystych pograniczy**, wystawionych na pierwsze niebezpieczne płomienie od zewnątrz. Urastają tu specjalnie ciężkie obowiązki — ale i **potrzeby i ostrożności kresowe**, które powinny znaleść zrozumienie.

Przykładem swoim musimy pociągnąć **inne stronnictwa**, pokrewne nam poszanowaniem przykazań wiary, pielęgnowaniem tradycyj narodowych, stopniowem dążeniem do nowego ustroju społecznego, dającego, bez tępienia klas, największą sumę dóbr największej liczbie ludzi.

Stać się musimy **krystaliczną osią**, dookoła której krążyć by mogły grupy różnych politycznych dążeń, ale tych samych zasad moralnych,

węgielnym kamieniem sejmowego centrum,

tej ostoi parlamentarnego życia wśród miotających się partyjnych wichrów.

Ale innym tylko te granice walki będziemy mogli zakreślić, jakie **sami uszanujemy**.

W tym duchu trzeba nam wzbogacić programowy skarbiec, o który ocierają się coraz to nowe fale życia; trzeba regulować taktykę, której chwiejność jest grobem, przesadna srogość — manowcem dla stronnictwa.

Nie odmawiając głębokiej religijności innym — my jednak przedewszystkiem zaliczyliśmy

krzyż między godła

naszego stronnictwa.

Ten znak, przyświecający dwudziestu wiekom rwącej się ku świtom prawdy i doskonałości ludzkości, jest najlepszym drogowskazem i regulatorem dla kroczących ku burzom — lecz bez burzy we własnych duszach.

Znak ten niech wysoko zapłonie w dniu katowickich obrad.

Morderca ś. p. Hołówki jeździł do Berlina.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie **zbrodni truskawieckiej** zostało ukończone i materjał dowodowy przekazano prokuratorowi. W najbliższych dniach zostanie ogłoszony oficjalny komunikat o **schwytaniu morderców ś. p. Tadeusza Hołówki.** Jeden z nich jest niejaki **Leon Kryśko, student, który swego czasu był na politechnice gdańskiej. Z Gdańska podobno kilkakrotnie wyjeżdżał po instrukcje do Berlina.** Zbrodni dokonano **na rozkaz czynników obcych,** którym zależy na sparaliżowaniu wszelkiej akcji pacyfikacyjnej.

Zamach bombowy na burmistrza miasta Essen.

Berlin, 10. 10. (PAT) Niewykryci sprawcy dokonali wczoraj wieczorem zamachu bombowego na mieszkanie nadburmistrza w Essen dr. Brachta, który w ostatnich dniach wymieniany był jako jeden z kandydatów do teki ministra spraw wewnętrznych. Zamachowcy rzucili metalową puszkę, napełnioną materjałem wybuchowym, do ogrodu, okalającego dom nadburmistrza. Wybuch uszkodził tylko część domu. Sprawcy zamachu zbiegli.

Widmo wojny japońsko-chińskiej.

Londyn, 10. 10. (Tel. wł). Z Szanghaju donoszą, że specjalny wysłannik rządu japońskiego wręczył rządowi chińskiemu w Nankinie notę, domagającą się w formie ultimatywnej stłumienia bojkotu antyjapońskiego. Japonja składa odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków na Chiny, o ile powyższe żądanie nie zostanie natychmiast uwzględnione. W kołach politycznych uważają notę japońską za zapowiedź zupełnie otwartej wojny.

Rząd chiński zażądał zwołania posiedzenia Rady Ligi Narodów. Rada zbierze się na skutek tego żądania 13 bm.

Sejm obraduje.

O przełamanie bezrobocia.

Szczeble urzędnicze.

Warszawa, 9. 10. (PAT) P. marszałek Sejmu dr. Świtalski otwarł o godz. 3.15 30-te posiedzenie plenarne Sejmu, zawiadamiając, iż Sąd Najwyższy unieważnił wybory do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 48 przemyskim oraz, że poseł Wacław Makowski przyjmuje wybór na urząd wicemarszałka.

Nieporządki w kancelarji sejmowej

Poseł Nowodworski (Kl Nar.) przed porządkiem dziennym domagał się na podstawie art. 15 regulaminu skreślenia z porządku punktu 6-go, obejmującego pierwsze czytanie szeregu ustaw ze względu na **późne doręczenie posłom druków.** P. marszałek Świtalski po zbadaniu w kancelarji Sejmu, kiedy zostały rozdane posłom druki rządowego projektu ustawy, **skreślił punkt ten z porządku dziennego.**

O uregulowanie pracy.

Sprawozdawca komisji ochrony pracy poseł Tomaszkiewicz (BBWR) zwrócił uwagę, że walkę z bezrobociem trzeba zacząć realizować przedewszystkiem **od zmniejszenia godzin pracy.** Chodzi tu o godziny **nadliczbowe**, które w naszym przemyśle i rzemiośle były stosowane **bardzo często.** Gdyby powrócić do ustawowego czasu pracy i skrócić go o godzinę, to znalazłoby się zatrudnienie dla **235 000 ludzi**, co pozwoliłoby zatrudnić 86% bezrobotnych. Poseł Tomaszkiewicz, omawiając nowelę, dotyczącą **pracy młodocianych i kobiet**, stwierdził, że w tej dziedzinie panują u nas **najdziksze stosunki.** Mówca domaga się, aby przy stosowaniu noweli w sprawie pracy młodocianych i kobiet w żadnym razie **nie podlegali redukcji młodociani, nie posiadający rodziców**, jakoteż ci, których zarobki stanowią **główne źródło utrzymania rodziny.**

Niewiara endeków i socjalistów.

Poseł **Rybarski** (Klub Narodowy) krytykuje przedłożenia rządowe, twierdząc, że za ich pomocą **nie pokona się bezrobocia.** Nie dają one gwarancji zatrudnienia większej ilości robotników. Klub Narodowy będzie głosował przeciwko przedłożeniom projektu.

Poseł **Reger** (PPS) stwierdził, że przedłożenia powyższe nie pomogą do złagodzenia bezrobocia i zwalczenia kryzysu. Zwalczać kryzys można tylko **przez podwyższenie płac robotniczych.** W dalszym ciągu mówca stwierdził, że dla skutecznej walki z bezrobociem konieczną jest ustawa **przeciwko kartelom,** którаby zezwoliła na ograniczenie produkcji lub zamknięcie przedsiębiorstw jedynie za zgodą rządu i pod kontrolą mężów zaufania robotniczych. PPS do tego rządu nie ma zaufania i nie uchwali mu żadnej pomocy.

Wątpliwości Ch. D.

Poseł **Pobożny (Ch. D.)** wyraził opinję, że przemysłowcy zechcą skorzystać ze sposobności, aby **zredukować czas pracy bez odpowiedniego powiększenia ilości robotników.** Ten zamiar należy uniemożliwić przez wydanie odpowiednich przepisów wykonawczych. O ile chodzi o projekt, dotyczący młodocianych i kobiet, to mówca wątpi, czy realizacja tej ustawy zmniejszy bezrobocie.

W głosowaniu wszystkie poprawki zostały odrzucone, a wszystkie cztery ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet oraz rozciągnięcia tych ustaw na G. Śląsk **uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Znowu kosztem urzędników.

Z kolei poseł **Wagner** (BBWR.) referował zmianę niektórych postanowień do ustawy **o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska oraz o uposażeniu sędziów i prokuratorów** (zniesienie szczebli płac) wnosząc poprawkę, że dla **funkcjonarjuszy Kolei Państw.**, Poczt i Telegr. moc obowiązującą ustawy rozpoczyna się z **dniem jej ogłoszenia.** P. wicemarszałek Polakiewicz wyjaśnił, że poprawka ta zamierza do objęcia i **członków samorządów i pracowników związków komunalnych** i że została ogłoszona przez BBWR.

Minister skarbu mówi.

P. minister skarbu Jan Piłsudski oświadczył, że bezwzględną troską rządu jest i będzie **utrzymanie równowagi budżetowej.** Wszystkie miesiące ubiegłe pierwszego półrocza **były deficytowe i przyniosły 124 milj. deficytu.** Kiedy jednak rozchody państwa w kwietniu wyniosły 259 miljonów zł, w sierpniu i wrześniu zmniejszyły się do 182 milj. Dochody w kwietniu wynosiły **229 milj.**, w sierpniu zaś 169 milj., a we wrześniu 173 milj. Deficyt 124 milj. daje się wytłumaczyć **mniejszemi wpływami** w miesiącach letnich i **spłatą długów.** W pierwszem półroczu spłaciliśmy mniej więcej 50% tego, co na cały rok przypada. Kalkulacja wykazuje, że cofnięcie 15% z dniem 1 maja daje na 11 miesięcy br. 110 miljonów oszczędności, cofnięcia innych dodatków, daje 27 milj. złotych. Redukcja etatów w ciągu całego roku budżetowego daje około 67 milj., redukcja na kolejach państwowych i na poczcie daje 38,15 milj. To są oszczędności najłatwiejsze choć **bolesne dla świata urzędniczego.** Cofnięto jeszcze dodatkowe wypłaty **inwalidom.**

Dotychczasowe oszczędności mogą niewystarczyć.

Wszystko razem wynosi więc **215 milj. zł, ale to daleko jeszcze do zrównoważenia.** W celu dalszych oszczędności przerobiono jeszcze t. zw. budżet inwestycyjny. Budżet Ministerstwa Robót Publ. **został zmniejszony o 60%.** Rząd pomyślał również o **wstrzymaniu awansów,** gdyż awanse dają obciążenie skarbowi państwa. Dla zrównoważenia budżetu podnieśliśmy pozatem wpłaty administracyjne jak opłaty paszportowe i opłaty komunalne. Zamierzonem jest **podniesienie opłat sądowych.** O ileby to wszystko **nie przyniosło równowagi budżetowej,** rząd będzie musiał sięgnąć po nowe sposoby, mianowicie **wstrzymać wypłatę szczeblowania.** Rządowi znany jest ciężki stan urzędników, to też należy ocenić zrozumienie powagi chwili przez świat urzędniczy. Należy ocenić hart urzędnika i wyrazić mu za to cześć. Po przemówieniu posłów Korneckiego (Kl. Nar.) Czapińskiego (PPS), Pobożnego (Ch. D.) oraz posła Polakiewicza (B. B. W. R.) przyjęto poprawkę posła Polakiewicza, która rozciąga **działalność ustawy na związki komunalne.** Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odłożono do następnego posiedzenia.

Czterech górników ginie w kopalni.

Katowice, 9. 10. (PAT). Na kopalni **„Karsten-Centrum" pod Bytomiem** wydarzyła się we czwartek wieczorem **katastrofa górnicza,** skutkiem której **5 górników zostało zasypanych węglem.** Rano po 12-to godzinnej akcji ratunkowej wydobyto wszystkich zasypanych, jednakże **4-ch z nich nie dawało już znaku życia,** jeden zaś odniósł ciężkie rany.

Sprawca zamachu na pociąg w Jüterbog ujęty przez policję.

Berlin, 10. 10. (Tel. wł.). Na podstawie dochodzeń zaaresztowano w Hohenseefeld 22-letniego kowala Kurta Barthela, silnie podejrzanego o udział w zamachu na pociąg w Jüterbog. W mieszkaniu Barthela w Gorzelicach znaleziono większą ilość materjałów wybuchowych i kompromitujące dokumenty które doprowadziły do wykrycia w lesie pod Peterhelmem wielkiego magazynu materjałów wybuchowych.

Nowy krążownik niemiecki wypłynął na wodę.

Berlin, 10. 10. (Tel. wł.) W Wilhelmshaven marynarka Rzeszy przejęła nowy krążownik „Lipsk". Jest to piąty z rzędu pancernik, zbudowany przez Niemcy po zawarciu pokoju. Pojemność, jego wynosi 6000 ton; uzbrojenie składa się z 9 działów 15 ctm., 4 armat przeciwlotniczych i 4 potrójnych rur torpedowych. Maszyny „Lipska" są niezwykle silne.

Katastrofalne zderzenie autobusu z powózką.

na szosie Rypin—Dobrzyn. 4 osoby ciężko ranne. — Autobus strzaskany.

Toruń. W wczorajszy piątek (9 bm.) w godzinach popołudniowych zderzył się na szosie Rypin—Dobrzyń autobus z wozem jednokonnym. Skutki zderzenia były fatalne. 4 osoby odniosły ciężkie obrażenia cielesne. Rannych po opatrzeniu przez lekarza dr. Cisłoskiego odwieziono do szpitala w Rypinie. Stan ich jest groźny. Autobus został doszczętnie strzaskany. Przyczyny katastrofy na razie nie ustalono. Dalsze szczegóły podamy w następnym numerze naszego pisma.

Ziemia zwaliła się na pracujących górników.

Katowice. W podziemiach kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu zawalił się ganek w następstwie czego obrywający się węgiel zasypał dwóch górników, z których jeden Stanisław Pawłowski z Bielszowic, poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś, Augustyn Niemiec, odniósł szereg ran.

Mdłe posiedzenie sejmowe.

Sanatorzy raz przecież rejterowali.

Warszawa, 10. 10. (tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu nie wywołało w szerszych kołach społeczeństwa większego zainteresowania, zarówno bowiem **galerja jak loża dziennikarska były tylko słabo obsadzone.** Udział posłów był też **stosunkowo niewielki.** Główne rozmowy toczyły się raczej

w kuluarach aniżeli na sali.

Jeśli chodzi o przebieg posiedzenia to czynił na obecnych bardzo **przykre wrażenie.** Był on bowiem charakterystyczny dla dzisiejszych naszych stosunków parlamentarnych. Wysiłek mówców opozycyjnych był całkiem próżny, gdyż większość sejmowa i tak wszystko uchwalała, **nie troszcząc się wcale o to jakiego zdania są inni.** Wszystkie poprawki opozycyjne upadły. Posłowie B. B. głosowali jak zwykle **na komendę.**

Zainteresowanie wywołało na początku posiedzenia **zajście pomiędzy klubem Narodowym a marszałkiem izby.** Mianowicie poseł Nowodworski zażądał **zdjęcia z porządku obrad przedłożeń rządowych,** ponieważ odnośne druki

zostały posłom doręczone dopiero w przeddzień posiedzenia

po południu, podczas gdy regulamin przewiduje termin 3-dniowy do zapoznania się posłów z projektami rządu. Marszałek Świtalski sam sprawy nie zdecydował, lecz odwołał się do opinji B. B. Naturalnie **sanatorzy odrzucili jednogłośnie wniosek opozycji.** Na to oświadczył wicemarszałek Czetwertyński, że składa swój urząd, ponieważ

niechce zasiadać w prezydjum łamiące regulamin.

Równocześnie **zgłosili rezygnacje ze stanowiska sekretarzy Sejmu posłowie Korecki i Pobożny z Ch. D.** W pokoju marszałka odbyła się następnie krótka konferencja p. Świtalskiego z prezesem Sławkiem i wiceprezesem Carem, poczem marszałek oświadczył na sali, że **przychyla się** do wniosku endeckiego i zdejmuje z porządku obrad wszystkie przedłożenia rządowe. Będą one rozpatrywane w pierwszem czytaniu dopiero **w przyszły wtorek.**

Przegląd-społeczno religijny.

Kult maszyny i jego załamanie. — Powrót do roli. — Zmierzch boga „Mamony" i przywrócenie poszanowania człowieka. — Międzynarodowa organizacja katolickich pracodawców. — Biskupi katoliccy w Rosji.

Załamanie się gospodarcze Ameryki, której prezydent jeszcze tak niedawno rzucał dumna hasło: prosperity — dobrobyt dla wszystkich — jak już pisaliśmy swego czasu — wywołało tam zwrot w kierunku uznania ideologji Rerum Novarum. Lecz nie tylko bożyszcze liberalizmu ekonomicznego zostało zdyskredytowane — ale i **inny jeszcze bożek,** cieszący się dotąd w Ameryce tak wielką czcią, że kult ten zaraził i starą, mędrszą, jakby się zdawało, matkę Europę. Bożkiem tym była do niedawna **maszyna** — a jego kult nazywał się **racjonalizacją.** Jest to, jak wiadomo, ten w najdrobniejszych szczegółach opracowany podział pracy, który **oszczędza ilość rąk ludzkich,** lecz zamienia pracę ich na **czysto mechaniczną funkcję,** którą w coraz szerszym stopniu **obejmowała sama maszyna.** Zastąpienie pracy ludzkiej przez pracę ujarzmionych sił przyrody było do niedawna **nienaruszalnym, oczywistym i nie podlegającym dyskusji dogmatem** religijnego wprost kultu maszyny. Stulecie techniki. I oto nagle, **niespodziewanie zupełnie katastrofa.** Czwarta część ludności Stanów Zjednoczonych — tj. 30 miljonów — i nie mniejszy procent w państwach najbardziej uprzemysłowionych i zracjonalizowanych — jak Anglja i Niemcy — znajduje się **na bruku, bez możności zarobienia sobie na chleb,** i zdana na pomoc publiczną.

Czyż może być w takich warunkach, dziwnem, że ten kult techniki musiał się załamać, i to najpierw w jego ojczyźnie, w Ameryce? I, jak każda reakcja — tak i ta była oczywiście radykalną. Padają hasła: maszyna **zamordowała kraj,** stając się celem dla siebie. **Precz z zastępowaniem rąk ludzkich przez maszynę!** Precz z **trzykroć przeklętą racjonalizacją!** Precz z **wszystkiem, co człowiekowi pracę chleb odbiera!** Już pojawiają się programowe żądania **zakazu ustawiania nowych maszyn,** oszczędzających pracę rąk, **odnawiania** już czynnych. **Tylko takie maszyny należy uznać, które spełniają pracę, niegodną człowieka.**

Wielki problemat głośnego niegdyś filmu „Metropolis" staje się aktualnym. Maluczko, a zaczniemy pomniki stawiać tym **krawcom, co zniszczyli pierwszą maszynę do szycia i jej wynalazcę...**

Równocześnie zaznacza się i inny ruch. Hasło **powrotu do uprawy ziemi.** W związku z żądaniami pięciodniowego dnia pracy, wysuniętemi przez **Amerykańską Federację Pracy** przez usta jej prezesa, Williama Greek, propaguje się zakładanie na wielką skalę **ogrodów działkowych,** umożliwiających zarazem i hodowlę drobiu. Ma to umożliwić **samopomoc w wyżywieniu.** Ford narzucił to nawet swym pracownikom jako obowiązek.

Jeden jeszcze krok dalej, a zacznie się może **przełamywać przywiązanie ludności do miast.** Odpływ na wieś rozpoczął się już. Z samego Detroit uciekło już na wieś 200.000, jeszcze nie w pełni z miastem zrośniętych włościan. W Ameryce są przecież jeszcze olbrzymie, **niewykorzystane obszary.** I znalazłyby się tam z pewnością **środki** na tę akcję, zwłaszcza, gdyby ona dawała szanse **uniknięcia zupełnego zerwania z liberalizmem.**

Tak jak powrót do ziemi jest bezwzględnie zdrowym — i zgodnym z chrześcijańskim programem społecznym, tak reakcję przeciw maszynie należy jedynie z tym zastrzeżeniem powitać, że pozostanie ona w **granicach rozsądku. Ujarzmienie sił przyrody nie jest sprzeczne z nakazami religijnemi.** Już Stary Testament mówi o tem, że człowiek ma sobie **ziemię „uczynić poddaną".** Lecz błędnem było to, że maszyna stała się **celem dla siebie** — a raczej, **narzędziem do robienia pieniędzy,** które były tym **najwyższym z bożków** kończącej się epoki. Bolesna lekcja obecnego przesilenia przypomina nam ten fakt, tak silnie już przez Rerum Novarum podkreślany, a uwypuklany szczególnie przez nową encyklikę społeczną Piusa XI, Quadragesimo anno: że **działalność gospodarcza ma na celu człowieka, a nie samo gromadzenie bogactw dla nich samych. Obowiązkiem szczególnym przedsiębiorców, ich poprostu powołaniem, jest stwarzać możliwość zarobku** i utrzymania dla jak największej ilości ludzi. Racjonalizacja kierowała się właśnie **zasadą odwrotną:** jak największa produkcja przy najmniejszej ilości robotników. I bezrobocie obecne było jej wynikiem. Maszyna **musi stać się z powrotem sługą człowieka, a nie jego panem i bożkiem.**

* * *

Pisaliśmy już swego czasu o zaczątkach ruchu organizacyjnego **katolickich pracodawców.** Ich uspołecznienia domaga się już Rerum Novarum. Lecz niestety na tym froncie **nie wielkie poczyniono postępy,** jak z ubolewaniem stwierdza Pius XI w Quadragesimo anno. Jest to może o tyle zrozumiałe, że **trudniej zorganizować ludzi do — czynienia ustępstw i ofiar, niż do walczenia o swe prawa.** Niemniej jednak ruch taki jest **konieczny,** jako konsekwencja katolickiej etyki. A co konieczne, to zrealizować się musi. Najłatwiej mógł on ruszyć z miej-

Pierwsze zdjęcie ze zdobycia Mukdenu przez Japończyków.



Liga Narodów gada a Japonja swoje robi. Armja Mikada obsadziła Mukden i ani myśli go opuścić. Na energiczną interwencję Ligi zgodził się nareszcie gabinet japoński na wycofanie wojska z Mandżurji. Ale oto nowe niespodziewane zajście: armja nie słucha rządu i wbrew rozkazom umacnia swe pozycje w zdobytym kraju.

Któryś z kompozytorów na wiele lat przed wojną napisał operetkę „Mikado", w której libretto osnute jest na fakcie, że Mikado rozkazuje a poddani go nie słuchają. Czy mógł kto przypuszczać, że w niewiele lat później ta operetka stanie się rzeczywistością, i że główną rolę w niej odgrywać będzie — Liga Narodów!

Na rycinie widzimy, jak pierwsze straże armji japońskiej obsadzają bramy Mukdenu.

15)



(Ciąg dalszy).

— Czy sądzisz, Balciu drogi — odparł mały frant z iście anielską słodyczą — czy sądzisz, że duch, duch wyzwolony zadawałby się wogóle z takim łobuzem, jak ty? Z takim opojem? Z takim idjotą?

— Dość — rzekł detektyw już przekonany niezbicie — teraz wierzę, że żyjesz; w piekle cię kiedyś także poznam po twej głupiej minie. A teraz, małpo zielona, pójdź w moje objęcia i gadaj, skąd wracasz.

— Ostatnio z własnego pogrzebu — odparł Rafał z humorem, oswobodziwszy się z silnych ramion uszczęśliwionego przyjaciela.

— Ech, mówże po ludzku i wytłumacz mi, jak się to stało. Przecież sam byłem przy sekcji zwłok, które wyłowiono z Wisły, sam rozpoznałem twoje ubranie i portfel, papierośnicę, wogóle wszystkie te drobiazgi, których całą kolekcję nosisz zawsze po kieszeniach. Jakże więc...

— Pozwól słówko — wtrącił Rafał Królik; — czy trup miał twarz zmasakrowaną? Zniekształconą? A więc tak, — mruknął, skoro Szafran skinął głową potakująco; — pochowaliście zatem nieboszczyka, z którym zamieniłem się na role. Wnoszę stąd, że moja ucieczka nie skonsternowała podwładnych towarzysza Laksbergera; prawdopodobnie ów Mikołaj, lękając się o własną skórę, pobujał ich, że mnie własnoręcznie wrzucił do wody ,żem utonął w jego oczach — myślał głośno.

— Jaki Laksberger? Co za Mikołaj? — dziwił się Szafran, wobec czego Rafał opowiedział mu szczegółowo swoje przeżycia z ostatniego tygodnia; bowiem dokładnie tydzień upłynął od pamiętnej nocy, w którą wyrwawszy się z szponów okrutnych prześladowców, popłynął czółnem wdół Wisły. Czctery dni przeleżał w chacie wieśniak, który go nieprzytomnego znalazł w szuwarach przybrzeżnych, w czółnie zalanem wodą niemal po burty, a potem przez dwie doby prosił swojego zbawcę o pożyczenie mu jakiegoś ubrania, gdyż uciekł przecież w bieliźnie. Ale chytry wieśniak nie dowierzał mu, nie chciał ryzykować ewentualnej straty ubrania i z chłopskim uporem powtarzał, że nie wypuści za próg „topielca" póki nie otrzyma pełnego odszkodowania za swoją fatygę, za wikt i gościnę.

— Ech, fujaro — przerwał Baltazar Szafran; — nie mogłeś to depeszować do mnie, albo listu napisać? Czy nie wpadło ci to na myśl?

— Owszem wpadło, ale trochę późno, a tymczasem wczoraj przybył do mojego zbawcy jego synalek, imć pan kapral. Że zaś przybył w odwiedziny z uczciwą butelczyną, więc po tem spali twardo, z czego „niżej podpisany" nie omieszkał skorzystać i już o północy wkroczył do Tarchomina.

— Ho ho, aż tam dojechałeś, znakomity żeglarzu?

— Właściwie wyrzuciło mnie na brzeg naprzeciw Świdra ,ale orjentując się w nocy z pomocą światełek, zaszedłem... Słyszysz? Dzwonek!

— No to co? Jan otworzy drzwi. Siedź opowiadaj dalej.

—Jeśli na Jana liczysz, to tamten gość długo poczeka — odparł Rafał, powstając; — poczciwy Jan zalał sobie pałkę tak dokładnie, że musiałem drzwi kuchenne wyważyć, ażeby się dostać tutaj. Nie budziłem go jednak, odgadując, iż wstawił się z rozpaczy po mojej śmierci.

—To już lepiej ja pójdę otworzyć — rzekł Szafran ,któremu nagle przyszło na myśl, że z rzekomego zgonu Rafała możnaby wyciągnąć pewne korzyści w tych sprawach, których prowadzenie mu zlecił przy podziale zajęć. Ponieważ jednak przybyłym okazał się Juljusz Solarski, wprowadził go odrazu do swojego gabinetu i „przedstawił" mu zmartwychwstałego pomocnika.

— Ach, to się znakomicie składa — zawołał ucieszony klient, ściskając serdecznie dłoń Rafała — dzięki temu, że uchodzi pan za nieboszczyka, będzie pan mógł tem skuteczniej czuwać nad panną Wierą Rusanow.

— Ooo, dziękuję uprzejmie; mam dosyć tego czuwania!

— Ma pan jaką wiadomość o pannie Rusanow? — zagadał prędko Baltazar Szafran, posyłając koledze karcące spojrzenie. — Wstydź się, tchórzu, — syknął mu w ucho, korzystając z nieuwagi Solarskiego, który szukał za czemś w portfelu. Ów znalazł wreszcie jakąś widokówkę i podał ją detektywowi.

— Proszę, niech pan przeczyta — pozwolił.

Baltazar obejrzał wpierw kartkę z obu stron, spojrzał na znaczek niemiecki i stampilę pocztową, mruknął: — Acha, z Berlina — poczem czytał głośno:

„Mój Dzielny Rycerzu!

Niestety nie było mi danem chociażby zatelefonować do Pana. Pilnowano mnie, nawet w Gdańsku jeszcze. Teraz jestem nibyto wolna, ale na każdym kroku czuję obecność Borysa i jego ludzi. Chcą, bym ich zaprowadziła do kryjówki osoby, która zaginęła; odgaduję to i jestem w rozpaczy. W Warszawie wmawiali we mnie, że Pan mnie kazał śledzić agentowi. Nie wierzę w to. Wiem, że ten dzielny człowiek nie śledził, ale czuwał nademną; on jeden przeczuwał podstęp tam, przed PKO walczył jak lew, a jego straszna śmierć dręczy mnie nieustannie i zwiększa fale złych przeczuć. Trudno! Będzie, co być musi! W każdym razie dziękuję Panu za wszystko, coś uczynił dla obcej, nieszczęśliwej kobiety i przesyłam Panu mocny, kto wie, może pożegnalny, uścisk dłoni, szczerze wdzięczna

Wiera R."

— Nie rozumem tylko, o jakiej zaginionej osobie ona tu wspomina — rzekł Juljusz Solarski, skoro gospodarz ukończył czytanie.

— O rodzonym ojcu, — wtrącił Rafał, poczem z wielką ochotą, jako, że lubiał mówić o swoich wyczynach, opowiedział przebieg rozmowy towarzysza Wasyla Iwanowicza z jego godnym kompanem. Rozochocił się przy tem, połechtały jego próżność przyjemnie kompletny, jakich mu Solarski nie szczędził i powtórne odczytanie przez Baltazara tych ustępów pisma Wiery, które odnosiły się do jego zasług — No, no, nie przypuszczałem, — mówił wielki detektyw, chwiejąc głową i mrugając porozumiewawczo w stronę klienta; — niech pan tylko posłucha: „ten dzielny człowiek... czuwał nademną; on jeden przeczuł podstęp tam, przed P. K. O., walczył, jak lew"!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sca tam, gdzie wśród wielkich przemysłowców jest właśnie bardzo wielu, jeśli nie większość, katolików, i to nie takich od pustej deklamacji, lecz biorących **na serjo** swoje przekonania. Tak jest szczególnie we **Francji**, gdzie np. kopalnie w dużej mierze należą do gorących katolików, podobno i w **Belgji i Holandji.** Również **Niemcy i Czechosłowacja** nie pozostały w tyle. To też sprawa dojrzała już do stworzenia **Komitetu Międzynarodowego katolickich pracodawców.** Wyłonił się on ze **zjazdu**, który się odbył w **Rzymie** z okazji czterdziestolecia Rerum Novarum. Prezesem zarządu został J. Zamanski (Francuz, potomek emigranta polskiego), wiceprezesami dr. Hoerster z Niemiec i Holenderczyk Spoorenberg. Sekretarza generalnego mają dostarczyć Belgijczycy.

Tylko o **udziale Polski** — i wogóle o jakimś ruchu katolickich pracodawców na naszym gruncie — jeszcze zupełnie głucho.

* * *

„Prąd" wrześniowy podaje wykaz **administratorów apostolskich dla archidiecezji mohylewskiej,** który mówi sam za siebie. Administratorów apostolskich mianowano już sześciu, z tego pięciu obecnie przebywa w więzieniach sowieckich. Jeden z biskupów, Bolesław Gloskan, jest na wyspach Sołowieckich, inny, Antoni Małecki, w nieznanem więzieniu. Były administrator apostolski Kazania, Samary i Symbirska, ks. Jodokas don Michele, otrzymał swą **nominację w więzieniu.**

Czasy chrześcijaństwa podziemnego wracają znów...

Dr. A. N.

Rzemieślnicy mogą bez obawy zatrudniać terminatorów.

Warszawa, 10. 10. (PAT) P. ministrowi Pracy i Opieki Społecznej złożyła osobna delegacja **memorjał w związku z treścią projektu ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy** o pracy młodocianych i kobiet. Memorjał ten uzasadnia, że zmiany i uzupełnienia, wymienione w tym projekcie, **nie powinny mieć zastosowania do terminatorów, zatrudnionych na podstawie umowy piśmiennej o naukę** w myśl odpowiednich przepisów ustawy przemysłowej. Minister po dokładnem rozważeniu sprawy wyjaśnił, że projekt zgłoszonej do Sejmu ustawy, **nie** miał bynajmniej na celu **zastosowania jej do terminatorów rzemieślniczych, i że zgadza się na wprowadzenie do wspomnianego projektu poprawek, usuwających wszelką wątpliwość w tej dziedzinie.**

Absolwent szkoły przemysłowej fałszerzem monet.

Tarnopol. Ostatnio aresztowany został przez funkcjonarjuszów wydziału śledczego w Tarnopolu absolwent szkoły przemysłowej Teofil Zytyński z Gajów, podejrzany o fałszowanie monet jednozłotowych. Przy aresztowanym znaleziono foremkę mosiężną do wybijania monet, 3 fałszywe monety jednozłotowe i foremkę aluminjową do odlewania monet. Zytyński przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Śmiałe lotniczki.

Odbywa się w Polsce rejd lotników-kobiet. W rejdzie biorą udział tylko dwa samoloty: Wandy Olszewskiej i Danuty Sikorzanki. Oba samoloty — z pasażerami Marją Lierówną i Marją Wardasówną — wystartowały z Warszawy do Torunia, a stamtąd do Grudziądza. Odlot do Gdyni został w ostatniej chwili wstrzymany, lotniczki poszybowały w stronę Poznania.

Lotnisko cywilne w Gdyni.

Przez ostatnie dwa dni odbywały się w Gdyni obrady i badania w sprawie budowy i uruchomienia lotniska lądowo-morskiego na terenie Wielkiej Gdyni. Jako fachowiec w obradach wziął udział specjalnie przybyły z Warszawy mjr. Kwieciński. Przeważyła opinja za wyborem terenu na Oksywiu. Nawet w wypadku szybkiego rozpoczęcia robót przygotowawczych, budowlanych i ziemnych uruchomienia lotniska można oczekiwać za 1—2 lat. W zasadzie sprawa ta jest już zdecydowana.

Wywóz ziemniaków przez Gdynię.

Nowy artykuł w wywozie przez port gdyński pojawi się w najbliższych dniach. Na podstawie umowy zawartej ostatnio między Syndykatem Eksporterów Ziemniaków w Toruniu a firmą Bergenske pójdzie przez Gdynię do Anglji (Hull, Londyn, Cardiff, Southampton) 15 tys. ton ziemniaków. Pierwszy transport w ilości 600 ton odejdzie już 12 bm. Ponieważ w r. b. urodzaj ziemniaków w Anglji jest słaby, zapotrzebowanie jest ponad normalne i od dobroci polskiego towaru zależeć będzie zbyt, który z wyjątkiem mrozów, trwa aż do ukazania się na rynkach młodych ziemniaków południowych (z Malty) na wiosnę.

Gdzie się tłucze i leje tam się dobrze dzieje...

Kroniki policyjne wykazują w Gdyni i na wybrzeżu miesięcznie około 150 aresztowań pijaków — za awantury uliczne.

W Gdyni widocznie jest nieźle!



Zagraniczny wydział prasowy zmienił kierownika.

Warszawa, 9. 10. (PAT) Naczelnik wydziału prasy i propagandy w ministerstwie spraw zagranicznych p. Leon Chrzanowski opuścił swe stanowisko. Kierownictwo wydziału obejmuje zastępca szefa biura prezydjalnego prezesa rady ministrów p. Wacław Przesmycki.

P. Chrzanowski wyjechał na razie do Rzymu celem wzięcia udziału w obradach międzynarodowego instytutu wychowawczego w Rzymie, którego jest członkiem. Mandat ten uzyskała Polska w roku ubiegłym podczas wrześniowych obrad Ligi Narodów.

Szczątki włosów i plamy krwi na siekierze.

Łódź. Tutejszy wydział śledczy został powiadomiony o dokonaniu morderstwa na osobie niejakiego Wacława Starka. Po przybyciu do domu w którym Stark zamieszkiwał, znaleziono w kącie pokoju zwłoki Starka w stanie rozkładu. Stwierdzono, że zbrodnia została dokonana już około 10 września rb. W kącie pokoju znaleziono siekierę z plamami krwi i szczątkami włosów. Na miejscu nie znaleziono żadnych śladów, mogących naprowadzić na ślad morderców. W wyniku żmudnego śledztwa w dniu 2 października ujęto niejakiego Adama Fagasa u którego znaleziono kwity lombardowe na rzeczy należące do zamordowanego i który przyznał się do popełnienia zbrodni.

Strzelił dwukrotnie do swej kochanki.

Lwów. Na przedmieściu Lwowa Wzniesienie 36-letni Rudolf Skarka strzelił dwukrotnie do swej kochanki 25-letniej Czyżowej, a następnie sam kilku strzałami rewolwerowemi pozbawił się życia. Ciężko ranną Czyżową przewieziono do szpitala, zwłoki zaś Skarki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Z GDAŃSKA.

Banki i kasy nie przyjmują marek niemieckich.

(PAT). W związku ze skreśleniem urzędowych notowań marki niemieckiej na giełdzie gdańskiej, gdański Bank Emisyjny przyjmuje do zamiany, jak już donosiliśmy, od jednej osoby drobną tylko ilość marek niemieckich, dochodzącą do 300 marek tygodniowo, po kursie wyższym, który wspomniany bank codzienine ustala. Kurs ten wynosi za 100 marek niem. 121,68 w płaceniu i 121,92 w żądaniu. Do zamiany tej dopuszcza się jednak **tylko przyjezdnych, którzy są w stanie** wylegitymować się jako podróżni, potrzebujący dla własnego użytku **gudenów gdańskich.** W bankach prywatnych obowiązuje natomiast o wiele niższy kurs, który wynosi 117.

* * *

Bardzo poważne ograniczenia w zamianie marki niemieckiej przez gdański bank emisyjny i inne banki wywołały **w Gdańsku popłoch** albowiem zarówno banki jak i kasy oszczędności wzbraniają się przyjmować marek niemieckich. Koła bankowe oświadczają, iż przez dotychczasową nieograniczoną zamianę marek niemieckich w Gdańsku, która dochodzi do 60.000 mrk. niemieckich dziennie, ucieczka kapitału niemieckiego przez Gdańsk była w znacznym stopniu ułatwiona, tembardziej, iż kontroli przyjezdnych nie stosowano.

Gdański Bank Emisyjny przyjmie do zamiany walutę niemiecką tylko do wysokości **300 mk. na osobę,** przy równoczesnem badaniu legitymacji wpłacającego. Wobec tego inne banki gdańskie przyjmować mogą tylko bardzo drobne kwoty waluty niemieckiej.

Hitlerowcy napastują polskich kolejarzy.

„Gazeta Gdańska" donosi o zajściach w Tiegenhofie na terenie Wolnego Miasta, gdzie z powodu napastliwości hitlerowców ucierpieli kolejarze gdańscy, a wśród nich najwięcej hamulcowy **Franciszek Partee,** narodowości polskiej, zatrudniony na dworcu w Tiegenhofie.

Dnia 29 września rb. o godz. 21,30 hamulcowy Partee opuścił dworzec w Tiegenhofie, udając się w mundurze kolejarza do swego mieszkania. W tym momencie ujrzało go 15 do 20 hitlerowców w mundurach szturmowych bojówek hitlerowskich, którzy zachowywali się na widok kolejarza wyzywająco i krzyczeli: **„Ty psie polski".** „Polacy muszą opuścić Wolne Miasto, my ich wszystkich rozbijemy i stłuczemy".

Następnie grupa hitlerowców rzuciła się na Parteego i **pobiła go dotkliwie pałkami gumowemi i pięściami.** Ciężko pobity Partee, zdołał jednak ujść napastnikom. Na skutek odniesionych obrażeń Partee przez 5 dni pozostał w domu.

Niebezpieczna czerwień na ustach.

W piśmie restauratorów niemieckich „Hotel" ukazała się ankieta na wynalezienie zaradczego środka

przeciw czerwonym śladom ust pięknych pań,

pozostawianym na białem naczyniu. Powodem tej ankiety jest czerwone niebezpieczeństwo, które okazało się wprost groźne. Czystość niemiecka jest przysłowiowa. Restauratorzy niemieccy starają się o to, aby naczynie lśniło najcudowniejszą czystością. Tymczasem usta pięknych pań, podkreślane karminowym ołówkiem,

zostawiają na brzegach filiżanek niestarte ślady.

Ileż trwałość karminu powoduje nieszczęść drażliwych, a niebezpiecznych komplikacyj! Pewnego razu grupa turyštów zwiedzała ruiny tajemnicze, pełne niesamowitych zaułków, i niezbadanych przepastnych głębin korytarzy i innych ciemnic. — Gdy wszyscy znaleźli się znowu w jasności dnia, wszystkie spojrzenia skoncentrowały się na pewnym poważnym i szanowanym panu pełnym godności i dostojeństwa;

twarz jego nosiła niezaprzeczone ślady płomienistej miłości!

W tem samem towarzystwie znajdowała się młoda kobieta... Ceremonjalny, dostojny pan zdawał się jej nie znać zupełnie...

Jeden z uczestników wycieczki zdjęty miłosierdziem zwierzył się dostojnemu panu ze spostrzeżeń całego towarzystwa, które śmiało się coraz więcej, patrząc na godne miny, któremi podkreślał swoją powagę.

Nieszczęsny zaczerwienił się pod czerwienią

i wyjąwszy chusteczkę począł skwapliwie ścierać ślady wybuchu wycieczkowego wulkanu serca. Nadaremnie. Żadna siła ludzka nie potrafiła zetrzeć płomienistych znamion...

Dostojny pan wycofał się dyskretnie z grona wycieczkowiczów i pozostał sam z chusteczką, wspomnieniami i purpurą...

Karmin do warg, zwłaszcza jeśli jest w tak doskonałym gatunku, może stać się przyczyną wielu komedyj i dramatów.

Włamanie do urzędu pocztowego

Kielce. Przed kilku dniami dokonano włamania do lokalu urzędu pocztowego w Łopusznie (pow. kieleckiego). Sprawcy wynieśli z lokalu kasę ogniotrwałą wagi 300 kg, w której znajdowało się 969 zł gotówką, trzy listy wartościowe na 60 mk. niem., 30 sztuk książeczek PKO, 7 weksli na 773 zł i przekazy na 7000 zł. Za sprawcami zarządzono pościg.

Więzień zabił więźnia.

Grodno. Odsiadujący w tutejszem więzieniu karę więzienia Mackjewicz, zabił przez zadanie ciosów kamieniem w głowę odsiadującego razem z nim karę więzienia Feliksa Skorupskiego.

Walka z kościołem w Peru.

(KAP). Od czasu obalenia prezydenta Legguia, Peru doznała, jak wiadomo, szeregu gwałtownych wstrząsów politycznych, które fatalnie odbiły się na rozwoju stosunków ekonomicznych tej republiki południowo-amerykańskiej. Nie mniej boleśnie wpłynęły te wypadki na życie duchowe narodu. Czynniki, które po usunięciu Legui w drodze zamachu stanu dorwały się do władzy, podjęły działalność wybitnie antyreligijną. Ostatnim objawem ich nastawienia antyklerykalnego jest chęć pozbawienia duchowieństwa katolickiego pewnych praw obywatelskich. W projekcie nowej ustawy wyborczej, który ma być przedłożony parlamentowi, artykuł 7 odbiera księżom czynne prawo wyborcze. Usunięto przedstawicieli duchowieństwa z list wyborczych tak samo, jak wojskowych służby czynnej, ale również tak samo, jak ludzi, którzy utracili swoje uprawnienia obywatelskie. Zrobiono to, by zrównać kler raczej z tymi ostatnimi niż z wojskowymi. Stwierdził to Mgr. Mariano Holguin, biskup z Arequipa i administrator apostolski Limy w proteście, który wystosował do rządu w imieniu Episkopatu i duchowieństwa peruwiańskiego. Podkreśliwszy krzyczącą niesprawiedliwość tego pomysłu i jego rażącą sprzeczność z postanowieniami konstytucji, biskup Holguin zaznaczył, że w ten sposób księża niejako usunięci zostali poza nawias społeczeństwa. Przypominając zasługi kleru peruwiańskiego, który od wojny o niepodległość aż do chwili obecnej dał tyle wspaniałych dowodów swego partjotyzmu i którego członkowie uświetnili trybunę parlamentu, protest kończy się stwierdzeniem, że prawa duchowieństwa w dziedzinie wyborczej nie mogą być dyskutowane. Należy ufać, że rząd z Limy ostatecznie wyrzeknie się popierania projektu, który nie odpowiada przekonaniom olbrzymiej większości peruwiańczyków.

Wilno, 8. 10. (PAT) Z pogranicza donoszą, że na skutek starań Związku Bezbożników w okręgu zasławskim w Pleszczenicach na Białorusi sowieckiej zamknięty został stary kościół katolicki, wybudowany w 18-tym stuleciu.

Światowa instytucja dziennikarska

Warszawa, 9. 10. (PAT.) Z ramienia rządu polskiego na uroczystości otwarcia międzynarodowego trybunału honorowego dla dziennikarzy w Hadze w dniu 10 bm. obecny będzie poseł Rzplitej Polskiej w Holandji p. Babiński. Uroczystości tej przewodniczyć będzie, jak wiadomo, minister Briand.

Od kul litewskich.

Zgon kresowego działacza.

Wilno, 9. 10. (PAT.) Nauczyciel i znany działacz społeczny Wiktor Rawnicki z Nowogródczyzny wybrał się przed miesiącem do Kowna w sprawach oświatowych. Przy tej sposobności wyjechał na zaproszenie swego kolegi do Wiłkomierza i został **nieoczekiwanie aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski.** W czasie eskortowania Rawnickiego do sądu śledczego, udało mu się wydostać z rąk więziennej straży. Po trzydniowej tułaczce po lasach Rawnicki przy pomocy jednego z włościan Polaka dotarł do granicy polskiej w pobliżu Kiernowa. W chwili gdy przekraczał granicę litewską **legł pod gradem kul patroli litewskiej.**

Z podróży do Egiptu.



— Płyń ba ko moja
Pogoda sprzyja,
Niech cię prowadzi
Santa Sanacja...

(Według „Łucji z Lamermoru").

Holenderki śpiewają „Boże coś Polske".

Haga, 8. 10. (PAT). Na zaproszenie zarządu Wielkich Zakładów Holenderskich Sztucznego Jedwabiu Holandsche-Kunstsejde-Industrie poseł Rzplitej Polskiej dr. Babiński zwiedził w towarzystwie konsula generalnego p. Kaczkowskiego zakłady w miejscowości Breda oraz instytucje społeczne dla robotników. **Na powitanie posła Babińskiego powiewała na Zakładach polska flaga, a w jednej z sal robotnice holenderskie odśpiewały chórem „Boże coś Polskę".**

Blisko 4 i pół miljona bezrobotnych w Niemczech.

(Telefonem od własnego koresp.)

Berlin, 9. 10. Według tymczasowych zestawień statystycznych liczba bezrobotnych na terenie Rzeszy niemieckiej wzrosła nieznacznie, albowiem tylko o 31.000 osób w czasie od 15 do 30 września i wynosi obecnie w całości 4 355 000 poszukujących pracy.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost bezrobotnych w Niemczech wyraża się w liczbie 1 300 000 bezrobotnych więcej, aniżeli w tym samym czasie w roku 1930.

AR.

Polska godnie zastąpiona na wystawie gastronomicznej w Paryżu.

W Paryżu otwarta została międzynarodowa wystawa turystyczno - gastronomiczna. Wśród wielu państw, biorących udział w wystawie znajduje się również i Polska, którą reprezentują państwowy monopol spirytusowy, państwowy monopol tytoniowy, zjednoczone cukrownie Zduny i Witaszyce, fabryka wyrobów fajansowych w Chodzieży i inne.

X. polski kongres przeciwalkoholowy.

Kraków. W Krakowie odbędzie się w dniach 11, 12 i 13 października br. dziesiąty kongres przeciwalkoholowy. Dla osób wyjeżdżających na ów kongres przewidziane są ulgi kolejowe. Ponadto przysługuje uczestnikom bezpłatne zwiedzanie wystawy przeciwalkoholowej Okr. Zw. Kas Chorych. Na dworcu w Krakowie wystawiony będzie wagon Ligi Abstynenckiej kolejowców.

Z Rosji sowieckiej.

Pięcioletni plan jest wymysłem fantastycznym.

W organie komisarjatu gospodarstwa narodowego „Sowieckoje Stroitielstwo" ukazał się artykuł, który wywołał w Moskwie duże wrażenie wśród sfer rządzących. Autor artykułu tego wskazuje, że plan „piatiletki" wcale nie poprawił położenia gospodarczego Sowietów, lecz wprowadził pewien zamęt w gospodarkę, stosując metody kapitalistyczne. Opracowanie ogólnego planu gospodarczego, w którym byłyby uwzględnione wszystkie sposoby rozwoju gospodarczego Sowietów — tak ogromnego państwa — jest nie do pomyślenia. „Mądrość socjalistyczna" może obejść się bez fantazyj, w których kryje się główny brak „piatiletki".

Druga „piatiletka", która jest obecnie opracowywana przez rząd sowiecki, jeszcze w większym stopniu niż pierwsza zamąci umysły i wywoła wzmożenie nastrojów opozycyjnych.

Takie wystąpienie pisma sowieckiego przeciw „piatiletce" spowodowało represje i cały personel redakcyjny „Sowieckiego Stroitielstwa" został usunięty i zastąpiony nowym.

Ciekawy proces o zamordowanie żony.

Wiedeń. Przed kilku dniami rozpoczął się w Wells proces robotnika kolejowego Karola Windhagera, skazanego już w roku 1927 na 15 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie żony. W tej samej sprawie staje teraz Windhager poraz drugi przed sądem przysięgłych, gdyż sąd najwyższy we Wiedniu zawiesił wyrok z r. 1927 i rozpisał nową rozprawę.

Historja tego sensacyjnego procesu jest następująca: W roku 1927 znaleziono pewnego dnia

trupa żony Windhagera z przerżniętem gardlem.

Obok trupa znaleziono brzytwę. Podejrzenia padły na Windhagera, gdyż

na jego ubraniu znaleziono plamy krwi,

co on wytłumaczył w ten sposób, że chciał przyjść z pomocą i usiłował zatamować jej ranę. Mieszkańcy domu donieśli jednak urzędowi śledczemu, że małe dziecko Windhagerów powiedziało do ojca:

— Tatusiu, ty skaleczyłeś mamę. Sąsiedzi dodali również, że owego krytycznego dnia słychać były odgłosy kłótni z mieszkania Windhagerów. Poza tem dowiedziały się również władze śledcze, że mąż był brutalem, że bił i maltretował żonę. Windhager wypierał się uporczywie winy, twierdząc, że żona popełniła samobójstwo. Ponieważ jednak Cecylja Windhagerowa uchodziła powszechnie za kobietę bardzo religijną, odrzucono tezę samobójstwa, zwłaszcza, że badanie lekarskie przy sekcji zwłok szło raczej w kierunku morderstwa. Aresztowany Windhager stanął przed sądem przysięgłych, który

skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

Wkrótce jednak po procesie pewien robotnik kolejowy Hofer powiedział jednemu z krewnych Windhagera, że Cecylja popełniła samobójstwo z pewnością z tego powodu, że on, Hofer zerwał z nią stosunek miłosny. Doniesiono o tem natychmiast obrońcy niewinnie zasądzonego drowi Wildmoserowi w Linzu, który wszczął energiczne starania w sprawie rewizji procesu. Przez trzy lata nie można jednak było znaleść Hofera. — a dopiero niedawno znalazł dr. Wildmoser jego

ślad w Marsylji.

Hofer zeznał zgodnie z tem, co opowiedział w swoim czasie i na tej podstawie zarządzono ponowną rozprawę, która ma wykazać niewinność zasądzonego Windhagera.

2000 osób zatrutych gryzącym gazem

Nowy Jork. Manewry eskadr powietrznych nad Nowym Jorkiem zakończyły się nieoczekiwaną katastrofą.

Sterowiec „Los Angelos", ścigany przez samoloty, wypuścił

kłęby czarnego dymu.

Dym ten, zmieszawszy się z wilgotną atmosferą, opadł na ulice Nowego Jorku, pełne spacerującej publiczności, która z zaciekawieniem śledziła przebieg manewrów.

W niektórych dzielnicach zapanowały

ciemności.

Dały się słyszeć krzyki, dym bowiem był gryzący. Wywiązała się panika. Publiczność zaczęła uciekać do sklepów, dusząc się i zasłaniając oczy. W chwilę potem wystąpiły dalsze objawy. Zatrutym przez gaz przechodniom

popuchły twarze,

a z ubrań zaczęły wypadać strzępy tkanin.

Panika trwała około kwadransa. Jak wynika z dotychczasowych zestawień lekarskich,

ucierpiało około dwu tysięcy osób,

które zachorowały na oczy.

Ministerstwo wojny ogłosiło uspokajający komunikat, w którym wyjaśnia, że gaz nie był niebezpieczny oraz, że zatrucia szybko przeminą. W sprawie tej jest prowadzone energiczne śledztwo. Balony z gazami, załadowane na „Los Angelos", miały na celu wytworzenie

zasłony dymowej

i nikt w ministerstwie nie przypuszczał, by mogło nastąpić zatrucie. Komunikat wyraża przypuszczenie, że nadmiar wilgoci w powietrzu spowodował kwasowość nieszkodliwego gazu.

Gromada dzików przeszła granicę polską.

Wilno. „Kurjer Wileński" podaje, iż ostatnio w kilku miejscowościach Suwalszczyzny zauważono wielką ilość dzików, wędrujących z lasów granicznych kalwaryjskich, należących do Litwy, na teren Polski. Dziki zauważono w strażnicach granicznych Andrzejewo, Łóżdziany i Kolety. Mieszkańcy tych odcinków schwytali 6 młodych dzików. Wędrówkę tę tłumaczą masowemi polowaniami, urządzanemi w lasach kalwaryjskich.

Arystokraci angielscy bankrutują.

Książęta krwi — robotnikami.

Londyn, w październiku.

(b) Arystokracja angielska przeżywa po wojnie okres gospodarczego upadku. Wielkie majątki arystokratów przechodzą poważne wstrząsy, dochody z domen i majątków ziemskich zmniejszyły się zastraszająco i liczni członkowie czołowych domów arystokratycznych są zmuszeni chwycić się pracy, aby tylko utrzymać życie. Angielscy lordowie i ich żony chwycili się pracy zawodowej, chociaż i teraz jeszcze w sferach towarzyskich odgrywają rolę bardzo poważną. Kilku z nich umieściło swoje pieniądze w przedsiębiorstwach przemysłowych, aby przez dywidendy zdobyć środki na życie. City londyńska (ośrodek handlowy Londynu) stała się źródłem egzystencji licznych angielskich lordów i baronów. Mimo wszystko liczba książąt, markizów i hrabiów, prowadzących życie biedaków, jest bardzo znaczna.

Sir John Fedge walczy od czterdziestu lat z nędzą i troskami. W ciągu tego czasu miał kilka zawodów, był konduktorem tramwajowym, kelnerem restauracyjnym, robotnikiem w porcie londyńskim, pomocnikiem handlowym w składzie obuwia i jest obecnie agentem ubezpieczeniowym.

Zmarły przed 3 laty hrabia Berg był robotnikiem, później założył w Kinsigstone interes, w którym ubogiej ludności sprzedawał kapelusze damskie, wyrabiane przez żonę, która nauczyła się modniarstwa.

Najmłodszy syn hrabiego Daynavon znalazł się w położeniu tak trudnem, że musiał się chwycić pracy pewnej w kuchni hotelowej, w której struże kartofle. Praca trwa cały dzień i przynosi młodemu hrabiemu około 20 groszy na godzinę i wolne utrzymanie.

Tragarze w Smitsfield pewnego dnia nie mało byli zdziwieni, kiedy za szynkiem swej knajpy zauważyli nowego gospodarza, który z zakasanemi rękawami operował niezgrabnie przy kurku i dzbany piwa podawał gościom osobiście. Szynkarzem tym był nie kto inny jak b. major Henry Laynon, brat angielskiego hrabiego.

Młody hrabia Ossulstone zarabia na chleb jako szofer autodorożki.

Przed kilku miesiącami rozpoznano w szkole pracy w Camberville markiza Karisbroucka, kuzyna króla angielskiego a brata b. królowej hiszpańskiej, studjującego w szkole tej sprawę administracji domów, której chciał się zawodowo poświęcić.

Lord Effingham pracuje w biurze maklera giełdowego. Lord Dalsel posiada w Glasgowie handel mleka. Lord Horel jest właścicielem księgarni nakładowej dla książek tanich i popularnych. Lord Barcley jest agentem ubezpieczeniowym wielkiego przedsiębiorstwa asekuracyjnego. Markiz Milford Haven, dalszy krewny króla Anglji, wyjechał w roku zeszłym do Ameryki i pracuje jako zwyczajny biurowy na giełdzie nowojorskiej.

Szczególnie dużo potomków angielskiej arystokracji znaleść można w garażach samochodowych Londynu. W roku ub. lord Portaling przyjął posadę w przedsiębiorstwie, które buduje karoserje samochodowe. Wynalazł on ruchome siedzenie dla szoferów, pozwalające ludziom rozmaitego wzrostu i tuszy kierować samochodem wygodnie. Dziś jest kierownikiem tego warsztatu.

Hrabia Nortesk i lord Kotenbime sprzedają samochody i żyją z zarobionej prowizji. Lord Layton brnie przez życie jako tapicer i dekorator. W zawodzie tym współzawodniczy z nim wielki książę rosyjski Jerzy, syn wielkiego księcia Jerzego Michajłowicza.

Cały szereg pań z arystokracji założył sklepy modniarskie. Pewna arystokratka kieruje w Londynie kawiarenką. Rekord proletarjacki pobił młody szlachcic Reginald Welsley. Służył on jako posługacz liftu w jednym z hotelów amerykańskich, kiedy otrzymał wiadomości o śmierci ojca, który mu pozostawił małą fortunę i tytuł barona. Welsley wyjechał do Anglji, objął spadek i wrócił do Ameryki na dawne stanowisko, które piastuje do dnia dzisiejszego. Czuje on się bardzo dobrze i nie myśli nawet o powrocie do życia dumnego arystokraty.

Ta zdolność arystokracji angielskiej dostosowania się do okoliczności życiowych, budzić musi podziw i szacunek. U nas ludzie, majątkowo podupadli, najczęściej wstydzą się pracy fizycznej. Niechże wezmą sobie przykład z angielskich lordów i ladys.

Nowe znaczki pocztowe miasta watykańskiego.

Citta del Vaticano, (Tel. wł.). (KAP). Puszczone zostały w obieg nowe znaczki pocztowe miasta watykańskiego, przeznaczone do frankowania listów, za które nie opłacono porta, oraz do ekspedycji paczek. Nowe znaczki pocztowe są identyczne z poprzedniemi a różnią się od nich tylko znakami wartości i przeznaczenia.

Samolot statku „Bremen" zatonął.

Nowy Jork. Samolot posiłkowy olbrzyma transatlantyckiego „Bremen" który 2 000 km. przed brzegiem startuje z jego pokładu, aby dostarczyć wcześniej pocztę, runął i wybuchł przy brzegu amerykańskim. Słyszano wzywania o pomoc, jednakże ani patrole łodzi, ani samolot kanadyjski nie mogli natrafić na ślad nieszczęśliwych.

Nowe ulice w Pile.

W Pile zmieniono nazwy szeregu ulic śródmieścia, m. in. na Gdańską (Danzigerstr.), Grudziądzką (Graudenzerstr.) i Toruńską (Thornerstr.) w celu podkreślenia łączności pogranicza z Gdańskiem i Pomorzem.

(Nas to nie przeraża. W Olsztynie i innych miastach wschodniopruskich istnieją od lat **ulice Warszawskie.** — red.)

Pastor komunistą.

Wykluczony z partji socjaldemokratycznej przywódca tzw. „socjalistów religijnych" w Niemczech południowych pastor Eckert z Mannheimu, zgłosił swe przystąpienie do partji komunistycznej.



Niechaj zażywa wiecznie szczęścia w raju
Ten, kto kartofle nam przywiózł do kraju,
Bo ten przepyszny owoc czarnej ziemi
Przewyższa wszystkie zaletami swemi.

Kartoflo biała, żółta, czy błękitna,
Jakże ty jesteś w swojej treści sytna,
Jak uzupełniasz jedzenia niedobór
W ogromnem mieście i wśród chłopskich obór!

Czy w garnku, w którym się parę uszczelni,
Czyli smarzona zwolna na patelni,
Czy też na polu wieczorem pieczona,
Jesteś jedyna i niezastąpiona.

Lecz twoja wartość najsilniej rozbłyska,
Gdy warka gorzelń twoją treść wyciska
I drogę przemian przeszedłszy daleką,
Spływasz do kotłów spirytusu rzeką.

Bo ten spirytus, gdy wyjdzie z ukrycia,
Wszystkim biedakom daje radość życia,
I choć na moment zapomnienia krótki
Oddala troski, zgryzoty i smutki.

Bo jak nam mówią przypowiastki stare,
Zacny spirytus, gdy jest pity w miarę,
Nie szkodzi nawet w największych ilościach
I nową wiosnę budzi w starych kościach.

Henryk Zbierzchowski.

Proroczy sen.

Biskupowi wyśnił się mord serajewski.

(KAP) W Budapeszcie zmarł biskup tytularny dr. Józef Lanyi, który był przez kilka lat nauczycielem węgierskiego języka zamordowanego arcyksięcia, a następnie jednym z najbliższych jego przyjaciół. W historyczny dzień 28 lipca 1914 roku miał on nad ranem sen tak plastyczny, że, zdziwiony i przejęty jego wyrazistością natychmiast wszelkie szczegóły zanotował, a następnie, zanim jeszcze wiadomość o zamachu serajewskim nadeszła, o śnie opowiedział najbliższemu swemu otoczeniu. Śniło mu się, że, przeglądając codzienną pocztę znalazł kopertę z czarnemi obwódkami opatrzoną herbami arcyksięcia. Wewnątrz był list na arkuszu z widokiem przedstawiającym parę arcyksiążęcą w samochodzie na jakiejś wąskiej, zapełnionej tłumem ulicy. Z tłumu wybiegło nagle dwóch osobników, którzy poczęli strzelać do arcyksięcia. Treść listu zawierała wiadomość o zamachu i prośbę o modły i opiekę nad dziećmi. Po przebudzeniu się, a było dopiero wpół do czwartej rano, biskup spisał widziany sen, naszkicował widziany we śnie obrazek i dał to zaraz do poświadczenia dwu wiarogodnym osobom. Tegoż dnia popołudniu nadeszła wiadomość o dokonanym zamachu, a opublikowane w kilka dni później fotografje stwierdziły całkowitą słuszność snu.

*

Nasuwa się jedna myśl. Sen biskupa miał miejsce w nocy albo nad ranem — a mord serajewski nastąpił dopiero w południe. Czy ostrzegawcza, natychmiastowa depesza biskupa do arcyksięcia byłaby skłoniła go do większej ostrożności, pozwalającej uniknąć zamachu? Jest to jednak bardzo wątpliwem, bo arcyks. Franciszek Ferdynand człowiek głęboko wierzący słynął z osobistej odwagi i nie ustępował w obliczu niebezpieczeństwa. Przecież na krótko przed śmiercią, gdy jechał do serajewskiego ratusza, rzucono nań bombę, która raniła jego adjutanta. Mimo to arcyksiążę wybrał na ulice miasta, znajdując tragiczną i tak brzemienną dla historji śmierć.

Krucjata miłosierdzia.

Jak będą pracowały parafjalne komitety pomocy biednym i bezrobotnym.

Jak Polska długa i szeroka płyną z ambon natchnione słowa książąt Kościoła nawołujące do akcji charytatywnej.

Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem wspaniałego i jasnego orędzia J. E. ks. kard. Prymasa. Wszyscy rozumiemy potrzebę społeczną, każdy z nas jest gotów spełnić swój święty obowiązek, katolicki i obywatelski. Chcemy wspierać akcję najbardziej racjonalną, skuteczną i ujednoliconą. Na skutek napomnienia J. E. ks. kardynała Prymasa

tworzą się w całej Wielkopolsce „Komitety niesienia pomocy biednym i bezrobotnym",

ze współudziałem co najszlachetniejszych jednostek społeczeństwa. Program jasny i celowy został już rozesłany do wszystkich czynników wykonawczych. Cała akcja opiera się o najsprawniejszą jednostkę, mianowicie o parafję i powołane z łona społeczeństwa Komitety Parafjalne będą spełniały rolę soczewki z jednej strony skupiającej darowizny, z drugiej strony rozdzielającej pomoc. Każda parafja zostanie w tym celu podzielona jeszcze na rejony, aby akcję najsprężyściej przeprowadzić. Na czele każdego z nich będzie stał swego rodzaju kwestor czy kwestorka. Obowiązkiem jego będzie zbieranie ofiar w gotowiźnie i w naturze.

Komitet Parafjalny będzie zbierał wszelkie ofiary przez cztery komisje a mianowicie a) komisję żywnościową i opałową, b) odzieżową c) finansową, d) dożywiania dzieci.

Komisje te przy stosowaniu i zebraniu ofiar będą służyć jako śpichlerz dla komisji piątej rozdzielczej. Rolę tej komisji, rolę najbardziej odpowiedzialną przyjmą na siebie miejscowe oddziały „Caritasu" lub organizacje św. Wincentego a Paulo. Do obowiązków organu rozdzielczego i wykonawczego obok udzielania pomocy należeć będą wywiady i racjonalna gospodarka. To ostatnie daje pełną rękojmię, że

oszuści i wydrwigrosze, których tak wielu dziś się kręci koło biur dobroczynnych, będą unieszkodliwieni.

Komitety Parafjalne przystąpiły już do swej pracy, teraz czas na społeczeństwo, które słuchając głosu swego arcypasterza i rozumiejąc konieczność i powagę chwili nie zawiedzie.

Centralne biuro Komitetu, akcji niesienia pomocy biednym i bezrobotnym.

Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas"

Poznań, Al. Marcinkowskiego 22 III ptr. telefon 19-89.

Katolickie kolegium robotnicze w Oxfordzie.

Od wielu lat w Oxfordzie istnieje katolickie kolegjum robotnicze „Catholic Workers College". Kształci ono nieliczną elitę z pośród katolickich sfer robotniczych. Kandydaci do tej uczelni poddawani są surowej selekcji. Głównem zadaniem jej jest to, by apostolat społeczny wykonywany był jaknajskuteczniej przez samych robotników, którzy stale przebywają ze swymi towarzyszami pracy w tych samych warunkach życiowych. Troska „Workers College" o kształcenie katolickich przywódców robotniczych jest tem ważniejszą, że w Anglji również i w najbliższej przyszłości zakładanie katolickich związków robotniczych będzie niemożliwe. Wcielanie w życie katolickich idei społecznych może być dokonywane się tam w łonie neutralnych „trade union'ów".

Dwuletni kurs tego kolegjum pod względem naukowym stoi bardzo wysoko. Etykę i apologetykę wykładają księża jezuici, a nauka ekonomji, historji, polityki i t. d. odbywa się w ramach uniwersytetu oxfordskiego, którego wybitni profesorowie okazują uczelni katolickiej wydatną pomoc. Studjum kończy się egzaminem po którym wydawany jest odpowiedni dyplom. Obecnie praca napotyka na pewne trudności z powodu braku funduszów, prowadzona jest jednak nadal z całą gorliwością. Kierownictwo kolegjum stara się o zdobywanie dla swych uczniów jaknajwiększej liczby stypendjów drogą zbierania małych ofiar wśród katolickiego społeczeństwa w Anglji. (KAP).

Legenda Brüninga.

Zawiedzione nadzieje społeczeństwa niemieckiego. — Niespodzianki kanclerskie. — Dymisja gabinetu Brüninga. — Zakulisowa akcja ciężkiego przemysłu. — Socjaliści w matni.—Znowu Brüning zbawcą.—Narodowa opozycja w opozycji.—Skok w przepaść.

(Od własnego berlińskiego korespondenta „Dzienniika Bydgoskiego").

Berlin, 8 października 1931.

Gdy przed półtora laty na horyzoncie niemieckiej polityki zjawił się poseł partji centrowej **dr. Henryk Brüning**, dotąd szerszemu ogółowi nieznany bliżej polityk, który po chwiejnym rządzie socjalisty Hermanna Müllera ujął w swoje dłonie ster rządów republiki niemieckiej i utworzył swój, oparty na bezwzględnem zaufaniu prezydenta Rzeszy **„gabinet żołnierzy frontowych"**, którego jedyną rekomendacją i kwalifikacją były książeczki wojskowe ministrów, w społeczeństwie niemieckiem, cierpiącem chronicznie na brak mężów stanu i polityków w stylu europejskim, **zaświtała nadzieja, że ten młody, o ascetycznym wyglądzie kaznodziei kanclerz, zdoła wyprowadzić Niemcy z chaosu finansowego i administracyjnego**, że opuści bezdroża awanturniczej polityki zagranicznej, że przeprowadzi reformę ustroju i administracji Rzeszy, zniesie wielokrotność zbędnych urzędów i instytucyj i potrafi ocalić rozbite partyjnie szeregi, przez urzeczywistnienie wysuniętego hasła **ponadpartyjnego rządu**, który przestanie ulegać interesom i wpływom postronnym. Trąba reklamy prasowej sławiła hart charakteru Brüninga, zimną krew i nieubłaganą, żelazną konsekwencję, przymioty, nabyte na stanowisku dowódcy gniazda karabinów maszynowych.

18 miesięcy rządów Brüninga zdołało całkowicie rozwiać te nadzieje i złudzenia, przywiązywane do jego osoby. W ciągu tego okresu Brüning **rządził wyłącznie zapomocą dekretów, terroryzując po niefortunnych wyborach wrześniowych ub. r. parlament groźbą jego rozwiązania, obniżył wydatnie stopę życiową społeczeństwa, zredukował zarobki robonitków i zasiłki dla bezrobotnych, zawiesił szereg konstytucyjnych swobód obywatelskich.** Za jego rządów nastąpiło wplątanie się **w awanturniczą sprawę unji celnej austrjacko-niemieckiej,** szeregi niezadowolonych napełniły wielokrotnie stronnictwa radykalne, **mieszczański ośrodek,** ongiś podstawa i podpora wszystkich rządów, **został zdziesiątkowany**, potężna **partja socjalistyczna,** zapora komunizmu w Niemczech, **rozbita i skompromitowana** w oczach mas robotniczych, **dziura deficytu budżetowego jeszcze bardziej zwiększona.** Wszelkie próby i pomysły zwalczania bezrobocia, dokonania ożywienia gospodarczego doznały zupełnego niepowodzenia. **Krach finasowy z dnia 14 lipca br.,** bankructwa banków i wielkich koncernów, pogłębiły jeszcze bardziej **atmosferę niepewności, niezadowolenia i rezygnacji.** W obliczu tak smutnego bilansu kanclerz przystąpił do dokonania **rekonstrukcji swojego gabinetu,** albowiem widział zbliżające się widmo otwarcia sesji parlamentarnej i grożące mu votum nieufności ze strony większości stronnictw. **Wszystkie grupy prawicy oraz komuniści** frontowym atakiem **postanowiły obalić gabinet.** Prawica występuje pod adresem Brüninga z zarzutami tego rodzaju, jak niedostateczny program gospodarczy i całkowite fiasco dotychczasowej polityki, zależność jego od socjalistów i wynikające stąd więzy w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, krępujące swobodę gabinetu. Nacjonaliści i niem. partja ludowa domagają się nietylko zasadniczego zreformowania całej instytucji funduszu bezrobocia, rozluźnienia prawa taryfowego o umowach zbiorowych, prowadzącego do obniżenia płac i wydania robotników na łup niekontrolowanych przez państwo magnatów przemysłowych, lecz pozatem udziału w rządzie, którybyobejmował wszystkie stronnictwa stojące na gruncie narodowym, od Hugenberga do Hitlera, z wykluczeniem „marksistów" jak zazwyczaj nazywają socjaldemokratów i komunistów.

Przemysłowcy niemieccy urządzili generalne natarcie na instytucję przymusowego rozjemstwa w zatargach zarobkowych. Żądają oni dostosowania płac i zarobków do „aktualnych warunków konkurencyjnych" i pozostawienia im swobody „indywidualnego kształtowania zarobków". **Kanclerz mimo silnego naporu nie mógł się jednak zdecydować na tak daleko idące żądania, grożące nieobliczalnemi następstwami** i uciekł się do połowicznego środka zaspokojenia apetytów przez zniżenie zarobków w przemyśle górniczym i próby, poronionej koncepcji wprowadzenia „pokoju bożego" między pracodawcami i pracobiorcami, polegającego na neutralizacji do pewnego stopnia roli państwa w konfliktach zarobkowych. Jako dalszy **środek zapobiegawczy** zastosowane zostało **otwarcie przesilenia rządowego i dymisja całego gabinetu,** spowodowana „dobrowolnem" ustąpieniem ministra spraw zagranicznych Curtiusa.

Ciężar ataku nacjonalistycznej opozycji oraz nawet stronnictw popierających rząd, skierowany był w pierwszym rzędzie **przeciwko min. Curtiusowi,** którego czynią odpowiedzialnym za wszystkie niepowodzenia w niem. polityce zagranicznej ostatnich miesięcy, głównie za fiasco unji celnej austrjacko-niemieckiej. Jakkolwiek cały gabinet z kanclerzem na czele jest odpowiedzialny za kierunek uprawianej polityki zagranicznej, musiał min. Curtius zgodzić się pod naciskiem swych kolegów na rolę **kozła ofiarnego.** Dla ułatwienia mu tego ofiarnego kroku, w międzyczasie dokonanego, ma Curtius otrzymać stanowisko przewodniczącego niemiecko-francuskiego komitetu gospodarczego, oraz ma być zamianowanym pierwszym delegatem Niemiec do komisji rozbrojeniowej. Curtius był w stosunkach osobistych niezmiernie sympatycznym i uczciwym człowiekiem, jednak słabego charakteru, bez osobistej odwagi politycznej (bał się np. przyjąć ofiarowany mu protektorat wystawy sztuki polskiej w Berlinie) i mimo wątpliwego wysokiego wykształcenia, robił bardziej wrażenie prowincjonalnego kauzyperdy od spraw hipotecznych, aniżeli kierownika urzędu dla spraw zagranicznych. Brüning skorzystał z tej sposobności, ażeby **„wyłuskać" jeszcze 3-ch dalszych ministrów,** jak spraw wewnętrznych, komunikacji i gospodarstwa narodowego, w nadziei, że przez oddanie tych tek osobistościom, zbliżonym do kół opozycji, zdoła okupić ich tolerancję. Udział tajemniczego **doktora Schmitza, dyrektora finansowego najpotężniejszego chemicznego koncernu na świecie I. G. Farbenindustrie,** rzuca najlepsze światło na te zamierzenia. Schmitz działał dotąd za kulisami jako doradca gospodarczy rządu. W tym charakterze uzyskał zakaz przywozu azotniaku do Niemiec, będący niczem innem, jak monopolem zbytu azotniaku dla IG. Farbenindustrie. Dalszą jego zasługą jest podniesienie cła na benzynę zagraniczną, które umożliwiło koncernowi podwyżkę cen wyrabianej w zakładach jego benzyny syntetycznej, dając mu dodatkowy zysk około 80 miljonów marek. Jako minister gospodarstwa Rzeszy Schmitz będzie nadal rzecznikiem samowystarczalności gospodarczej Niemiec i utrwalenia bastjonu celnego. **Gessler, były minister Reichswehry,** za którego urzędowania ciągnęło się nieprzerwane pasmo afer od „czarnej Reichswehry" począwszy, poprzez interesa filmowe kap. marynarki Lohmanna do instytucji „czasowych ochotników" i innych t. p., ukoronowanej służbą syna kronprinza w tradycyjnym poczdamskim pułku jazdy, **jako minister spraw wewnętrznych** jest niewątpliwie szczęśliwie wyszukanym strażnikiem konstytucji wejmarskiej. Wywleczenie tej postaci na widownię politycznych wydarzeń jest objawem, znamionującym przygotowujący się kurs rządzenia.

Najsmutniejszą rolę w tym spektaklu odgrywa **niemiecka socjal-demokracja.** Proces rozkładu stronnictwa postępuje gwałtownie. Popieranie Brüninga i jego przeciwdemokratycznych i przeciwkonstytucyjnych dekretów okupili za bardzo wysoką cenę **utraty wpływu w masach i rozłamu we własnych szeregach.** Socjalistyczny urzędowy organ stronnictwa „Vorwärts" wyznaje smętnie, że w świetle takiego rozwoju położenia, zachodzi pytanie, czy opłacało się ponosić tak ciężkie ofiary i obarczać się takiem bolesnem brzemieniem. Pomimo to wydaje się oczywistem, że **socjaliści kielich goryczy będą sączyć aż do końca** to znaczy, że nietylko nie wystąpią przeciwko trzeciemu zkolei dekretowi prezedynta Rzeszy, przewyższającemu pod względem kneblowania, zagwarantowanych konstytucją swobód obywatelskich, wszystko dotychczasowe, lecz będą nowemu gabinetowi podtrzymywać nadal strzemiona.

Uważają oni w dalszym ciągu Brüninga jako zbawcę, który trzyma zdala upiorne widmo rządu Hugenberg-Hitler i płacą jednocześnie za najdłuższe utrzymanie się przy władzy w Prusiech, **krwawą cenę własnego programu.** Jednakowoż nieubłaganego biegu wypadków nie zdołają powstrzymać. **Wyłącznie z udziału w rządach, nacjonalistów i narodowych socjalistów jest tylko czasowe,** aż do wyniku wyborów w Prusiech, które przeprowadzone w przyszłą wiosnę, niewątpliwie zmienią zasadniczo obraz obecnego układu sił. Dlatego właśnie Brüning przedstawia jeszcze jeden garnitur o pozornej niezależności osób od partyj i domaga się takiego samego od socjalistów, jak dotąd posłuszeństwa. **Koalicja w Prusiech jest i teraz niezawodnym środkiem nacisku.**

Pod szumnym tytułem scementowane szeregi „narodowej opozycji" nie zadawalniają się jednak tym powolnym rozwojem, lecz już teraz domagają się **całkowitego ustąpienia Brüninga i oddania władzy w ich ręce.** Narodowa opozycja zwarcie będzie głosowała **przeciwko drugiemu wydaniu rządu Brüninga.** Ponieważ i inne stronnictwa, jak niem. partja ludowa, partja rolnicza „Landvolk" stronnictwo gospodarcze uchodzą za zupełnie niepewne, komuniści odnoszą się wręcz wrogo, a jedyne podpory rządu centrum, socjal-demokracja i operetkowa partja państwowa (Staatspartei) są niewystarczające, Brüning robi ryzykowny, wobec braku innego wyjścia, **krok w przepaść** a z nim razem runie jego legenda.

Igar.

Liga Narodów zapadła w sen zimowy.



— Pssst! Babcia śpi...

Ludzie pogardzający pieniędzmi.

Dziwny szczep w dżungli indyjskiej.

Angielski antropolog prof. Welsshown donosi o odkryciu w północnej części półwyspu Malajskiego nieznanego dotychczas plemienia ludzkiego, zwanego Panganami.

Szczep ten, żyjący wśród wysokich gor i moczarów, prowadzi życie koczownicze i posiada nadzwyczaj charakterystyczne cechy indywidualne. Jest to lud dziki i pierwotny, ale bardzo spokojny i uległy.

Panganowie nie prowadzą walk ani między sobą, ani z władcami przyległych państw, których uważają niemal za bóstwa i ulegają im bez protestu.

Największemi skarbami Panganów są sól i tytoń, bez których obejść się nie mogą.

Pod względem żywności za to są bardzo niewymagający i nieraz przez całe dni nie przyjmują pożywienia.

Znają wprawdzie wartość złota, nie mają jednak pieniędzy i nie używają ich, gdyż nie prowadzą wogóle żadnego handlu, oprócz chyba wymiany skór zwierząt upolowanych na sól i tytoń.

Jeżeli któremu z nich wpadnie w rękę moneta, zagrzebuje ją czemprędzej, aby zmarli członkowie szczepu mieli czem handlować na tamtym świecie.

Nie zajmują się ani uprawą roli, ani hodowlą zwierząt, a wszystkie ich czynności pozostają w związku z potrzebami ich żołądka.

Jeżeli są głodni, wyruszają na polowanie, albo poszukiwanie jadalnych owoców i korzeni.

Uzbierawszy zapas żywności, żyją z niego aż do wyczerpania, w zupełnej bezczynności.

Pangowie nie posiadają religji i nie mają pojęcia o Bogu.

Błąkają się wśród nich tylko jakieś mgliste wierzenia o wędrówce dusz. Wierzą między innemi, że w tygrysach pokutują dusze przodków. Dlatego nigdy nie polują na te drapieżniki, lecz zaatakowani przez nie, głośno wołają imię któregoś z przodków.

Jeżeli imię zostało trafnie odgadnięte, tygrys nie zrobi im nic złego. Tak przynajmniej myślą te naiwne dzieci puszczy.

Dwunastoletni chłopiec zasztyletował staruszkę.

W małej miejscowości Sidi Fatallah w Tunisie dokonano zagadkowego morderstwa Pewnego dnia znaleziono

leżącą bez życia w salonie swego mieszkania 60-letnią Francuzkę,

panią Perelle. Ciało zmarłej pokryte było ranami, zadanemi nożem. W mieszkaniu panował nieład. Wszystkie szuflady były przetrząśnięte. Ale rzecz szczególna: morderca nie ruszył ani pieniędzy w baknotach, ani bardzo poważnej sumy w papierach wartościowych. Również podręczna torebka zmarłej, zawierająca banknoty, była nienaruszona.

Oględziny zwłok stwierdziły również ciekawą rzecz:

znaleziono na ciele zmarłej 50 ran, zadanych nożem,

ale żadna rana nie była śmiertelna. Ofiara mordu umarła wskutek upływu krwi.

Morderstwo było zagadką. Czyżby morderca z zemsty torturował swoją ofiarę? Nie zdołano niczego wyświetlić, ponieważ morderca zniknął bez śladu.

Dopiero obecnie zagadka została rozwiązana. Okazało się, że

mordercą było dziecko, dwunastoletni chłopak.

który po zamordowaniu staruszki nie zabrał pieniędzy ani papierów wartościowych, ponieważ nie znał ich wartości.

Jedynym jego łupem było kilka bezwartościowych koszul i części bielizny. Morderca nazywa się Ben Ali. Zdradzili go jego mali towarzysze, którzy byli świadkami strasznej zbrodni.

Młodzież — przyszłością narodów.

Rola kobiety w rodzinie i w wychowaniu przyszłych pokoleń.

Posłannictwo młodzieży. — Katolicka młodzież belgijska. — Organizacja młodzieży bolszewickiej. — Młodzież w Stanach Zjednoczonych.

„Kto posiada młodzież, do tego należy przyszłość". Przed dwudziestu kilku laty odbył się w Belgji kongres katolicki. Wtedy zwierzył się **kardynał Mercier** swemu dawnemu uczniowi z tego, że ma zamiar założyć **koła studjów dla młodych.** Tam miała wychować się **elita młodzieży, miała poznawać wiarę katolicką,** miała umieć bronić jej i **szerzyć na świecie tę prawdę katolicką** na wszystkich polach życia i w życiu politycznem, społecznem, gospodarczem, rodzinnem i zawodowem. Taki był początek katolickiego związku młodzieży belgijskiej. Dziś urósł on ogromnie, promienieje na całą Belgję i wywarł wpływ wielki na wszystkie zawody i całe życie społeczne. Obecnie odbył się kilka tygodni temu **IV kongres tegoż związku w Brukseli.** Uczestnicy kongresu opisują wrażenie, jakie wywarł, słowami, niemal egzaltowanemi. Korespondent pewnej francuskiej gazety pisze: **„Płakałem z radości.** Niech śmieje się, kto chce. Nie widziałem nigdy nic podobnego." Ktoś inny kończy wzruszający opis tych pięknych dni — słowami: jakże piękną jest młodość i jak bardzo trzeba już być starym, by nie wzruszyć się na widok tej potęgi, tych obietnic i nadziei." „W „Wiadomościach Katolickich" czytamy: Nad całym kongresem panowała jedna jedyna idea: wykształcić młodzież katolicką, praktykującą nie ze zwyczaju, ale z głębokiego przekonania, a zatem zwalczyć największe niebezpieczeństwo tu zagrażające: **nieznajomość religji.** Należy dążyć do pogłębienia wiadomości, dla wzmocnienia przekonań".

Na kongresie katolickiego związku młodzieży belgijskiej były także delegacje katolickich związków młodzieży polskiej, a zwłaszcza **S. M. P.** Stowarzyszenie to, nasze, rodzime, — posiada oblicze to samo, zwrócone ku prawdzie katolickiej, co bratnie w Belgji. Rozwija się ono wspaniale i zdolne jest przekształcić naszą polską przyszłość.

Wielkość posłanictwa młodych również dobrze zrozumiała **Rosja sowiecka.** Dlatego zniosła czemprędzej związek harcerzy, rozwijający się świetnie przed przewrotem. W roku 1922 natomiast założono **związek młodzieży komunistycznej** pod nazwą „Komsomol". Organizacja ta rozrosła się zadziwiająco prędko, obecnie posiada przeszło **4 moljony członków** i dociera wszędzie w olbrzymiem państwie. Wpływ jej jest bardzo wielki. Zwalcza ona na równi **z analfabetyzmem — religję,** i popiera wychowanie fizyczne, celem dostarczenia idei bolszewickiej jak najsilniejszych obrońców. Ich cele i hasła są takie: 1) Rozwinąć się na wielomiljonowy, potężny związek; 2) Zdobyć niziny kraju; 3) Być czołową brygadą rewolucji, to znaczy wprowadzać zasady komunizmu do przemysłu; 4) Zniszczyć resztki szkodników ludzkości, to znaczy dawniejszych, zamożnych chłopów; 5) Dążyć do usunięcia różnicy pomiędzy pracą umysłową a ręczną, przez wprowadzenie techniki do systemu wychowania i kolektywizmu do życia zbiorowego.

Do jakichże zadań powołują młodzież! I młodzież ta, wychowana przecież na nowych zasadach, z zupełnem **pominięciem najgłębszych tęsknot duszy ludzkiej** — i tu nie zawodzi nadziei, położonych w nią. Podobno jest ona **karna, odważna, pełna świeżej młodzieńczej siły i wiary** w ideje jej narzucone. Pracuje z zapałem niesłychanym, godnym lepszej sprawy. Rząd bolszewicki może w zupełności polegać na niej. W razie wojny będzie miał w ich szeregach kilka miljonów wyćwiczonych bojowników ku obronie bolszewizmu. Ale co dalej? Prędzej czy później zrozumieją przecież i młodzi, że hasła komunistyczne **nie potrafią rozwiązać najgłębszych zagadnień życiowych,** że „raj" bolszewicki nie jest zdolny zaspokoić tęsknoty udręczonej ludzkości, że człowiek całą swoją istotą szuka w życiu **czegoś więcej niż postępu technicznego.** A przecież wychowują się **bez podstaw religijnych.** Nic więc dziwnego, że szpalty dzienników bolszewickich zapełniają **przerażające liczby młodych samobójców.** I oto co o nich pisze znany uczony rosyjski, **dr. Horn.** „Przebaczam bolszewikom rozstrzeliwania, roboty przymusowe, nawet straszliwe więzy nakładane przez nich na naukę rosyjską... jednakże **nie mogę im wybaczyć jednego — straszliwych doświadczeń, jakich dokonali i jeszcze codziennie dokonują na duszy młodzieży mojej ojczyzny. Ta zbrodnia nie ma równej sobie w historji całego świata".**

Tych kilka uwag o czołowych organizacjach młodzieży w dwóch bardzo odmiennych państwach, zakończę danemi o młodzieży w **Stanach Zjednoczonych,** zaczerpniętemi ze sprawozdania ks. Podoleńskiego. Nie chodzi tym razem o organizacje młodzieży, lecz o ich ogólny stan moralny i fizyczny, rzucający jaskrawe światło na to, czem może być społeczeństwo, któremu brak zdrowego fundamentu, normalnego życia rodzinnego, którego nie zdołały zastąpić żadne formy opieki społecznej.

Na wstępie zwraca sprawozdanie o stanie młodzieży w Stanach Zjednoczonych uwagę na fakt, że przyrost ludności zawdzięczają one **li tylko wychodźcom,** a bynajmniej **nie rozrostowi rodzin. Liczba urodzin bowiem spada przerażająco,** nawet wśród Polaków w Ameryce. Jest to zresztą zjawisko dziś powszechne.

Jaki jednak jest **stan fizyczny i moralny młodzieży,** o której chodzi po świecie wieść, że stworzono im raj, raj dla dzieci, dzięki rozwojowi nauk pedagogicznych i wychowania fizycznego?

Otóż: statystyki stwierdzają, że „tak znaczna ilość dzieci potrzebuje **specjalnej opieki i leczenia,** że nawet zasobny ten kraj nie może zadośćuczynić wymaganiom".

Gorszym jeszcze jest fakt, że około **200.000 dzieci przeszło przez sądy dla nieletnich** i że ogromna liczba dzieci zaniedbanych i opuszczonych prawdopodobnie w przyszłości **zapełni szpitale.**

I oto mamy przed sobą kraj o wspaniale rozwiniętej opiece społecznej, kraj, w którym są wszelkie instytucje niezbędne do wykształcenia, wychowania, rozrywki, leczenia itd., lecz kraj, w którym **brakuje tego, co najważniejsze: zdrowych, normalnych ognisk rodzinnych.**

Jakże wielkim i poważnym jest w świetle tych kilku danych o młodzieży w kilku krajach — **głos Ojca św.** w encyklice **o małżeństwie,** wołający o więcej **poczucia odpowiedzialności wobec potomstwa** naszego i o zdrowe warunki dla ich rozwoju fizycznego i moralnego: **o prawdziwą, głęboko chrześcijańską rodzinę.**

M. N.

Czerwone pyskaczki idą do paczki.



W Anglji policja z agitatorami komunistycznymi robi krótki proces. Mężczyzna czy kobieta — za kark i do kozy. Rycina nasza przedstawia scenę na ulicy w Londynie. Policja nakryła dwie komunistki i prowadzi je do komisarjatu. Jedna daje się prowadzić z fantazją, druga wrzeszczy i awanturuje się, że aż jej się paziówka rozwichrzyła, jak dzikiemu źrebakowi. Publiczność z wielką uciechą towarzyszy tym „działaczkom" politycznym aż do bram więzienia.

Modernistyczny kościół na pustyni.



Wybudowali go misjonarze katoliccy na pustyni libijskiej, nawróciwszy poprzednio większą ilość mieszkańców Libji na wiarę chrześcijańską. Kilka dziesiątek lat temu dzikie te szczepy były dla światła wiary najzupełniej nieprzystępne. Styl takiego kościoła nazywa się „stylem tropikalnym", bo jest dostósowany do gorącego klimatu danego kraju.

Skąd pochodzi „babie lato"?

Znane są powszechnie delikatne, lśniące niteczki białe, które w słoneczne dni jesienne unoszą się w powietrzu i którym to pora roku zawdzięcza nazwę babiego lata. Niteczki te są zjawiskiem nader ciekawem, dotychczas tylko częściowo przez badania naukowe wyświetlonem. Są one mianowicie przędzą pewnego gatunku pająków, żyjących przez lato w okolicach obfitujących w wilgoć. Z nastaniem jesieni pająki te podejmują wędrówkę do okolic mniej mokrych. W tym celu tkają sobie z wydzielonego przez siebie płynu siatkę, którą unosi ze sobą powiew wiatru i za pomocą której, niby latawcem, pająki przenoszą się z miejsca na miejsce. Być może też, że siatka ta, unosząca się w górne regjony powietrzne, służy im także do połowu drobnych owadów, jakich tam znajduje się mnóstwo.

Nowy olbrzym powietrzny.

Udałe próby z statkiem powietrznym Akron, który, jak wiadomo, jest dwa razy większy od Zeppelina, zachęciły rząd amerykański do budowy większego jeszcze olbrzyma powietrznego, który będzie miał pojemności prawie 4 miljony m. kub.

Ameryka posiada nieprzebrane wręcz zapasy gazu helium, który dzięki niezapalności swej kwalifikuje się najlepiej do napełniania balonów i statków napowietrznych.

Dla pomieszczenia nowego sterowca powietrznego zbudowana będzie olbrzymia hala w Sunnyvale w Kalifornji.

Z czego składa się wszechświat?

Jak wiadomo, rozróżniamy na ziemi 92 pierwiastków chemicznych, które wchodzą w skład materji. Pierwiastki te są nam wszystkie znane, ostatnie dwa odkryto świeżo w tym roku.

Zachodzi teraz pytanie, w jakich ilościach zachodzą poszczególne pierwiastki, i to nietylko na ziemi, lecz także na innych ciałach naszego wszechświata.

Dokładne badania wykazały, że poszczególne pierwiastki, mianowicie także rzadko spotykane, istnieją w większych znacznie ilościach niż dotąd przypuszczano.

Okazuje się także, że te same pierwiastki chemiczne, jakie zachodzą na naszej kuli ziemskiej, znajdują się także na innych ciałach niebieskich.

Skąd posiadamy te wiadomości? Otóż istnieją dwa sposoby badania składu ciał niebieskich: po pierwsze, tzw. metoda spektroskopijna, a powtóre meteory.

Wiemy z doświadczenia, że światło słoneczne, przepuszczane przez szkło, szlifowane w trójkąt, tzw. pryzmat, rozkłada się w barwy tęczy, które odgraniczone są od siebie wyraźnemi linjami spektralnemi. Każde ciało świecące ma swoje odmienne linje spektralne, po których rozpoznać można jego skład chemiczny. Za pomocą tej metody stwierdzono, że np. słońce zawiera 64 znanych nam pierwiastków. Podobnie i na innych gwiazdach stałych udowodniono istnienie pierwiastków ziemskich, z czego wynika, że wszechświat cały jest jednolitego pochodzenia. Pozatem stwierdzono, że rozdział i ilość pierwiastków na ciałach niebieskich wykazuje ten sam stosunek co na ziemi.

Wyniki, uzyskane za pomocą analizy spektralnej potwierdzają meteory.

Rozróżniamy, jak wiadomo, dwa rodzaje meteorów: kamienne i żelazne. Pierwsze mają podobny skład chemiczny jak skorupa ziemi. Meteory żelazne zawierają oprócz żelaza, niklu i kobaltu jeszcze mieszaninę innych pierwiastków, między któremi niema wszakże żadnego nam nieznanego.

Zaznaczyć jeszcze należy, że ciało ludzkie składa się z 39 pierwiastków.

Ile języków rozbrzmiewa w Europie?

Uczeni gramatycy obliczyli, że aż — 120, z czego w samej tylko Rosji, tej olbrzymiej mięszaninie różnoplemiennych ludów — 83. Większe znaczenie posiada właściwie tylko 19 języków, z których każdy jest używany przynajmniej przez 5 miljonów ludzi. Każdym z pozostałych 37 języków mówi mniej, niż miljon ludzi, a 68 językami posługują się grupy etnograficzne, liczące nie więcej jak 100 tysięcy ludzi. Są nawet języki, któremi mówi wszystkiego kilkaset osób. Pierwsze miejsce pod względem rozpowszechnienia, zajmuje język niemiecki, którym mówi 80,9 mil. ludzi; pozatem z kolei idą języki: rosyjski — 70,2 mil., angielski — 47,2 mil., włoski — 40,8 mil., francuski — 39,8 mil., holenderski — 11,5 mil., węgierski — 10,1 mil. itd. W Daghestanie (Kaukaz Północny) istnieje wioska (Kubaczy), licząca kilkaset mieszkańców, posiadających swój własny, nieznany sąsiadom, język.

NIEZAPŁACONA.

Swat: — To wstyd nie zapłacić mi umówionej prowizji! Jak pan będzie mógł się czuć szczęśliwy z kobietą, która nie została jeszcze zapłacona?!

Nauka — Literatura — Sztuka.

Literatki polskie w Jugosławji.

Do Zagrzebia przybyła zorganizowana przez redakcję „Kobiety Współczesnej" **wycieczka wybitnych literatek i publicystek polskich**, w skład której wchodziły pp.: **Z. Nałkowska, Cz. Wojeńska, J. Kiewnarska, K. Muszałówna, H. Siemieńska i W. Melcer-Sztekkerowa.** Wycieczką zaopiekowała się miejscowa sekcja „Jugosłowiańskiego Narodowego Związku Kobiecego". Literatki i dziennikarki polskie, w towarzystwie konsula gen. dr. R. Łazarskiego, **zetknęły się także z innemi miejscowemi organizacjami kobiecemi**, poczem zwiedziły zabytki miasta, poświęcając specjalną uwagę kobiecym instytucjom społecznym. Żona b. wojewody zagrzebskiego dr. Perovica podejmowała gości herbatą, zaś wieczorem związek kobiet jugosłowiańskich urządził na ich cześć kolację. Wycieczka zatrzymała się w Zagrzebiu dwa dni, poczem udała się w dalszą podróż do Grecji.

Polacy zdobyli nagrody na konkursie muzycznym w Berlinie.

W Berlinie w dużej sali koncertowej Hochschule für Musik odbył się konkurs solistów-muzyków im. Mendelsona i Bartholdy. Do konkursu stanęło 26 kandydatów. Nagrodę otrzymali dwaj Polacy pp. Roman Totenberg (skrzypce), absolwent wyższej szkoły muzycznej im. Chopina w Warszawie, były stypendysta Min. W. R. i O. P., który uczestniczył w konkursach muzycznych w Pradze i Rydze i Artur Balsam (fortepian).W skład jury wchodzili: kompozytor Schrecker, Schnabel, Schünemann i Flesch.

Warto jeszcze pisać książki.

20.000 dolarów nagrody literackiej.

Amerykańska firma wydawnicza „Frederick A. Stokes Company" w Nowym Yorku, wspólnie z wydawcami angielskimi Hodder and Stroughton ufundowała nagrodę literacką w wysokości 20.000 dolarów za utwór beletrystyczny. Jest to najwyższa nagroda, jaką dotychczas ufundowano w dziedzinie literatury.

Podróż Kolumba będzie powtórzona.

Jak donoszą z Madrytu hiszpański urząd turystyczny otrzymał kredyty na zrekonstruowanie podróży Krzysztofa Kolumba na żaglowcu Santa Maria, będącym dokładną kopją statku, na którym Kolumb dokonał wiekopomnego odkrycia. Przypuszczają, iż podróż potrwa około trzech lat.

Pismo łacińskie w językach wschodnich.

Narody azjatyckie zajęte są obecnie zaprowadzeniem znaków łacińskich do swych pisowni, by w ten sposób przyspieszyć zbliżenie się do narodów kulturalnych. Turcja trudne to dzieło przeprowadziła z niezwykłą energją. Już dzisiaj znaki łacińskie w języku tureckim są powszechnie stosowane.

Król Fuad egipski zaprowadził dla języka arabkiego nowość, w postaci wielkich liter, zwanych literami koronnemi. Równocześnie zaprowadzono do pisowni samogłoski, których dotąd w języku arabskim nie było.

W Chinach od lat pracuje się nad wprowadzeniem alfabetu łacińskiego. Postęp jest jednakże bardzo powolny, ze względu na specyficzną pisownię i fonetykę chińską.

Nagrodę Nobla otrzymał zmarły poeta szwedzki.

Akademja szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury za rok 1921 zmarłemu poecie lirycznemu szwedzkiemu Erikowi Axelowi Karlfeldtowi, byłemu stałemu sekretarzowi akademji, który zmarł dnia 8 marca br. Statut nagrody Nobla przewiduje, że nagroda może być udzielona osobom zmarłym jedynie pod warunkiem, że propozycje w tym względzie zrobione będą przed zgonem kandydata. Jak wiadomo, **akademja przyznała już kiedyś nagrodę literacką Karlfeldtowi**, lecz ten, będąc człowiekiem niesłychanie skromnym, odmówił jej przyjęcia.

*

Przyznanie tegorocznej nagrody Nobla w dziale literatury Karlfeldtowi nosi charakter spłaty długu wdzięczności ze strony akademji szwedzkiej wzgl. swego zasłużonego współpracownika.

Jak wiadomo, najpoważniejszym kandydatem w br. do nagrody Nobla był **Polak — Tadeusz Zieliński,** profesor uniwersytetu warszawskiego, znakomity badacz starożytności greckiej. Jego prace w dziedz. historji, kultury i literatury greckiej cieszą się zasłużoną sławą w całym świecie, czego dowodem jest szereg godności i doktoratów honoris causa uniwersytetów wszystkich krajów. Szczególnie cenną jest działalność naukowa prof. Zielińskiego na polu religji porównawczej.

Nagroda Nobla ,która w br. ominęła wielkiego Polaka, niewątpliwie mu się należy i w przyszłym roku chyba jego zasługi należycie będą ocenione. (hak)

Gandhi w Belwederze.



— U nas w Indjach też dużo mówi się o duszy, ale czemu wy to słowo tak zniekształcacie?

10.000 artykułów napisał Czech w sprawach Polski.

Rzadki jubileusz czeskiego przyjaciela Polski.

W Warszawie odbędzie się posiedzenie organizacyjne komitetu obchodu 30-lecia pracy literackiej wybitnego polonofila czeskiego p. Wacława Dreslera.

Redaktor Wacław Dresler, **długoletni działacz wszechsłowiański, kawaler orderu „Polonia Restituta"**, zasłużył się sprawie porozumienia polsko-czeskosłowackiego zarówno jako dyplomata, jakoteż i przedewszystkiem literat i publicysta, krzewiąc przez 30 lat wśród rodaków miłość ku Polsce, a w dobie walki o niepodległość czynnie współdziałając zagranicą z polską propagandą niepodległościową. Zawsze cichy, skromny i ofiarny dla naszej ojczyzny, p. Dresler ma w swej spuściźnie nietylko duży dorobek książkowy (przeważnie studja o Polsce), ale i publicystyczny, napisał bowiem w ciągu swego życia około **10.000 artykułów w sprawach Polski.**

Niemiecka zaborczość sięga w dziedzinę sztuki

Daniel Chodowiecki, znakomity malarz, był Polakiem i czuł się Polakiem. — Co wykazał Niemcom ks. kanonik Makowski z Chojnic?

(hak) Proboszcz chojnicki **ks. kanonik Makowski,** który wiele zasług położył na polu badań nad dziejami sztuki na Pomorzu, napisał ciekawą rozprawę p. t.

„Daniela Chodowieckiego stosunek do polskości i Polski",

która wyszła w osobnej broszurze, jako odbitka z „Rocznika Gdańskieg". T. IV.

Daniel Chodowiecki, znakomity malarz, rytownik i rysownik, którego życie i działalność przypada na lata 1726—1801, mimo swego niezbicie stwierdzonego polskiego pochodzenia, uważany jest za artystę niemieckiego. Przyczynia się do tego okoliczność, że

Chodowiecki życie swe spędził w Berlinie, gdzie był dyrektorem pruskiej akademji sztuk pięknych.

Ks. kanonik Makowski, zbadawszy cały szereg dokumentów i wszechstronnie rozpatrzywszy wszystkie okoliczności, przychodzi do ciekawych wniosków, które zdają się być **ostatecznym, najbardziej właściwym, wyrazem w polsko-niemieckim sporze o przynależność narodową wielkiego artysty.**

Ks. Makowski, przeprowadziwszy jasny i przekonywujący dowód, stwierdza: „że Chodowiecki z domu rodzicielskiego **nie wyniósł wychowania polskiego, że językiem polskim nie władał, że może całkowicie zapomniał, że jest Polakiem** i że większa część jego twórczości należy do sztuki i kultury niemieckiej, z tem się pogodzić musimy... Niemcy natomiast z tem się pogodzić muszą, że

Daniel Chodowiecki pochodzi z rodu odwiecznie polskiego,

że wybitne kreacje swej sztuki XVIII w. zawdzięczają temperamentowi z krwi polskiej wytrysłemu, że mistrz, chociaż dyrektor pruskiej akademji sztuk pięknych, **w ostatniem dziesięcioleciu życia swego czuł się Polakiem,** że tem przekonaniem swem narodowem oraz pewną liczbą wybitnych dzieł swoich należy również do sztuki i kultury polskiej."

Polskie pochodzenie Chodowieckiego uzasadnia autor oryginalnym dowodem genealogicznym, wyprowadzając ród artysty z Borowa pod Gnieznem. Ciekawszem jednak będzie twierdzenie, że Chodowiecki

czuł się Polakiem i to właśnie, kiedy Polska przestała istnieć jako państwo,

wymazana z mapy politycznej Europy przez zaborców. Dał temu wyraz w liście do krakowskiego uczonego Józefa Łęskiego, pisząc w r. 1796: „Gdy JWPan ma mnie za Polaka, którego rodzice osiedli w Niemczech, to czyni mi Pan krzywdę, gdyż w tym razie nie byłbym Polakiem, lecz Niemcem, a

ja mam sobie za zaszczyt być prawdziwym Polakiem, aczkolwiek osiedliłem się w Niemczech".

Przypomnienie tego faktu Niemcom, którzy w swej brutalnej zaborczości chcieliby zagarnąć wyłącznie dla siebie wielkiego artystę, przynosi zaszczyt autorowi rozprawy. Ks. kanonik Makowski dowiódł, że **w pracy naukowej, prowadzonej z zapałem i poświęceniem, można dojść do poważnych wyników nawet na odległej, od świata deskami zabitej, „prowincji"**, pozbawionej styczności ze światem naukowym, z bibljotekami i archiwami.

Polski genjusz — chluba literatury angielskiej.

Francuzi o Józefie Conradzie-Korzeniowskim.

Wielkością literatury współczesnej, uznaną przez cały świat, jest Józef Conrad, którego właściwe nazwisko brzmi Korzeniowski i którego pochodzenie polskie nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jego powieści morskie, tłumaczone na wszystkie języki, znajdują czytelników i entuzjastów wszędzie, to też nic dziwnego, że **o przynależność literacko-narodową Conrada toczą się zacięte spory.** Do Conrada przyznają się Anglicy, oczywiście Polacy, a nawet Francuzi, bo Józef Korzeniowski pierwsze lata swej młodości spędził na gościnnej ziemi francuskiej. Conrad wprawdzie nie żyje od kilku lat, ale sprawa jego nie przestaje interesować świata literackiego. Ostatnio zaczęli bardziej interesować się Conradem Francuzi. Niedawno ukazała się **ciekawa książka francuskiego krytyka Maurycego Davida,** p. t.: „Józef Conrad, człowiek i dzieło", poświęcona oryginalnemu żywotowi wielkiego powieściopisarza.

David rzuca przedewszystkiem pytanie, **dlaczego Conrad został powieściopisarzem angielskim.** Przecież jego językiem ojczystym był język polski, język francuski znał doskonale i uwielbiał, a jednak wszystkie swoje powieści pisał po angielsku. David tłumaczy to zjawisko ukochaniem morza i spraw jego, które to uczucie ponad wszystko inne wybijało się w duszy Conrada. A język angielski — to właściwy język marynarzy, który najlepiej oddaje wszelkie subtelności morskiego słownika.

Józef Conrad Korzeniowski urodził się na Ukrainie 3 grudnia 1857, jako **syn znanego powieściopisarza, autora popularnego dramatu „Karpaccy Górale".** Z powodu politycznego zesłania najbliższych, stał się wcześnie sierotą i był wychowywany przez wuja Tadeusza Bobrowskiego, który kierował jego studjami. Wuj miał nadzieję utrzymać siostrzeńca przy sobie na roli, lecz ten mając lat 17, nie widząc nigdy przedtem morza, **powziął nieugięty zamiar zostania marynarzem.** W r. 1874 Conrad wsiadł na statek jako majtek w Marsylji i spędził 3 lata na morzu Śródziemnem na francuskim żaglowcu. Potem stał się już marynarzem w wielkim stylu, został kapitanem marynarki handlowej i już jako obywatel angielski, lata całe przemierzał wszystkie morza kuli ziemskiej. W r. 1894 Conrad skończył swą karjerę morską i rozpoczął karjerę pisarską. 30 lat podróży morskich dało mu dość doświadczeń, aby stworzyć wielkie dzieła, które, jak żadne inne, uchwyciły duszę morza i duszę ludzi morza. Jego powieści, których z braku miejsca przytoczymy tylko tytuły: **„Nostromo", „Szaleństwo Almayera", „Murzyn z załogi Narcyza"** i wiele innych obeszły cały świat w tryumfalnym pochodzie. Doszły one także do Polski i przypomniały o wielkim rodaku, który rzucony losem między obcych, wniósł do literatury świata pierwszorzędne wartości polskiego genjusza.

Anglicy uważają Conrada za swego pisarza i w tem niestety, choć uraża to naszą ambicję narodową, musimy przyznać im rację. Bo choć przyjemnie i zaszczytnie byłoby zaliczać Conrada do naszej literatury, która zwłaszcza w dziale morskim jest bardzo uboga, nie możemy nie wiedzieć, że Conrad tworzył jako angielski marynarz i po angielsku. Conrad nie taił wprawdzie, że jest Polakiem z pochodzenia i interesował się sprawami polskiemi, czego dowodem choćby piękna jego nowela o księciu Romanie Sanguszce, ale pozatem stosunek jego do polskości był zupełnie platoniczny.

Zostawmy więc Conrada Anglikom. Zadowolmy się tem, że **wzbogacił on ich literaturę wartościami, z polskiego ducha i z polskiego ciała poczętemi.** I ta zasługa wystarczy, aby nas dobrze zapisać w światowej literaturze. (hak)

† Senator Morrow.



Umarł niespodzianie człowiek, który chciał wstrząsnąć „korytarzem“ pomorskim i odciąć nam dostęp do morza. Sir Morrow był dawniej posłem Stanów Zjednoczonych w Meksyku. Wróciwszy do kraju brał dalej żywy udział w polityce zagranicznej i stał się gorącym rzecznikiem oddania Niemcom korytarza pomorskiego, sądząc w swej zdumiewającej ignorancji, że w ten sposób nastanie zgoda między Polską a Niemcami. W tym duchu obrabiał też amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, i przygotowywał w tym samym duchu wielką ofenzywę na francuskiego premjera Lavala, który w tych dniach wybiera się do Waszyngtonu, gdy niespodziewana śmierć położyła kres jego zamiarom. Morrow widocznie nie zdawał sobie z tego sprawy, że próba wydarcia nam korytarza, to hasło do nowej, wielkiej pożogi wojennej.

Ojciec św. a Edison.

(Citta del Vaticano, tel. wł. KAP, 8. 10). Interesując się pilnie stanem zdrowia Edisona Ojciec św. przesłał mu w ostatnich czasach dwa razy za pośrednictwem delegata apostolskiego w Waszyngtonie życzenia powrotu do zdrowia. Rodzina wielkiego wynalazcy za pośrednictwem kard. arcybiskupa Nowego Jorku wyraziła Papieżowi głęboką wdzięczność chorego. Edison żywił zawsze wielką cześć dla Piusa XI, zwłaszcza za to głębokie zainteresowanie, jakie Papież przez całe życie okazywał sprawie rozwoju nauk. Niedawno sędziwy uczony przysłał Ojcu św. w darze dyktafon najnowszego wynalazku, a Papież ofiarował mu pamiątkowy medal złoty.

Zginął we Francji na polu — pracy.

W tragicznych okolicznościach zginął w Anzin pod Lille 27-letni robotnik polski Aleksander Chmielewski, zatrudniony przy robotach budowlanych. Na skutek zerwania się liny, duży blok cementowy spadł na Chmielewskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

Mordercza zazdrość włoskiego kupca.

Wybitny lekarz padł ofiarą zbytnich zapałów do młodej mężatki.

Przed sądem przysięgłych w Salerno stawał leciwy kupiec Francesco Bisogui,

oskarżony o zastrzelenie z zadrości młodego lekarza Procopia.

Kupiec podejrzewał swą, o całe 24 lata młodszą od siebie, żonę Anettę o utrzymywanie niedozwolonych stosunków z młodym lekarzem. a targany zazdrością pozbył się swego rywala dwoma celnemi strzałami.

Pani Anetta pochodziła z staroszlacheckiej rodziny kalabryjskiej. Gdy w szesnastym roku powróciła z pensji klasztornej, została wydana zamąż bez pytania się o jej zgodę i wolę.

Pożycie jej początkowo było naogół szczęśliwe i pobłogosławione siedmiorgiem dziatwy.

Szczęście rodziny kupieckiej, mimo różnicy wieku małżonków, byłoby płynęło w niezamąconym spokoju, gdyby nie młody pełen temperamentu lekarz, który się sprowadził do Salerna.

Procopio, studjując na wszechnicach i praktykując w lecznicach zagranicznych, nie hołdował zasadom i pojęciom mieszczaństwa z Salerna, owszem wykorzystywał życie w całej pełni. Młodemu lekarzowi wpadła w oko młoda, przystojna kupcowa. Zaznajomiwszy się z rodzina. począł Procopio bywać u nich i umizgać się do pani domu. Początkowo, grzeczności, świadczone przez młodego lekarza żonie, brał Franceco Bisogui z wesołej strony. Atoli

starania lekarza o względy p. Anetty stawały się z dniem każdym wyrazistsze i do duszy Francesca wkradła się czarna zazdrość.

Zaczął podejrzewać żonę o niewierność i odtąd czatował na sposobność, by zdybać kochanków na gorącym uczynku i odpłacić zemstą uwodzicielowi.

Pewnego wieczoru zdarzył się przypadek, że Procopio, przechodząc koło domu kupca, ujrzał panią Anettę w oknie i wdał się z nią w pogawędkę. Pokojówka Anetty, będąca w zmowie z panem domu, przywołała kupca, który usłyszał płynące z ust swej żony dwa wyrazy: „niemożliwe — niemożliwe“.

Bisogui zamiast ukojenia i uspokojenia, gdyż

przekonał się naocznie i na własne uszy słyszał, że Anetta jest mu wierną, wpadł w szał i zelżył żonę w najbrutalniejszy sposób.

Dom zamienił się w piekło. Francesco Bisogui postanowił raz skończyć z lekarzem.

Pewnego dnia wbiegł do kantoru jego pięcioletni Renato, a widząc, że ojciec nabija rewolwer, zapytał niewinnemi usteczkami:

— Tato, kogo chcesz zastrzelić?

— Nikogo, mój chłopcze! — odpowiedział Francesco i schował broń do biurka.

Trzy razy przynoszono Anettę z ogrodu z rozciętemi tętnicami u rąk i tylko sztuka i zabiegliwość lekarska uratowała desperatkę od niechybnej śmierci.

Pewnego dnia zachorował ciężko mały Renato. Anetta i Francesco, czuwając przy łóżeczku chorego, zmieniali mu okłady. W tem dał się słyszeć stuk, jakby upadek kamyka na podłogę pokoju. Francesco, zajęty pielęgnacją synka, zapytał żony„ co to za hałas?

— To liścik od Procopia, ot tam leży!

Francesco nie odpowiedział ani słowa,

podszedł do okna, otworzył je, błyskawicznie wydobył z kieszeni rewolwer i dwoma celnemi strzałami położył trupem, stojącego pod oknem lekarza.

Zemście stało się zadość, zazdrość zatryumfowała. Wyrok, jaki zapadł w sądzie, był stosunkowo lekki, bo każdy z sędziów przysięgłych przyznawał w duchu, że nie byłby postąpił inaczej, aniżeli Francesco Bisogui.

Do procesu brzeskiego.



Dwunasty oskarżony.

Jeszcze jeden proces o jaja.

Czem się sądy francuskie zajmować muszą.

(eb) Prasa francuska rozpisuje się obszernie o niezwykle ciekawym procesie, toczącym się obecnie już w drugiej instancji przed sądami francuskiemi a przypomninający żywo pocieszny „wpadunek“, jaki miał restaurator bydgoski p. G. z dobrodusznym Amerykaninem.

Sprawa ma się następująco:

W Valois żyje kowal, który ogromnie zważa na to, by wszystko zawsze było w porządku. Pewnego dnia przejeżdżał obok kuźni samochód. Kurze kowala zachciało się ni stąd ni zowąd naśladować Lindbergha, uniósła się więc w powietrze i w kilka sekund później wylądowała na szybie samochodu. Kura się zabiła, rozbijając przytem szybę. Kowal, dotknięty stratą kury, pobiegł za samochodem, zatrzymał go i zażądał od właściciela pojazdu odszkodowania za stratę, w wysokości 60 franków. Właściciel samochodu bez trudu zgodził się na odszkodowanie z zastrzeżeniem jednak zwrotu kosztów, powstających dlań z tytułu wprawienia nowej szyby. W miejscowym garażu policzono za szybę 64 franki, tak, że kowal miał dopłacić 4 franki. Wtedy to właściciel nieszczęsnej kury podniósł swoje pretensje i to o kwotę, równającą się wartości jaj, jakie nieboszczka-kura byłaby zniosła, gdyby nie była uległa „nieszczęśliwemu wypadkowi“.

Sprawa oparła się o sąd. Poszkodowany kowal przedłożył trybunałowi orzeczenie biegłych, stwierdzających przeciętny wiek kur i przeciętną ich wydajność, chcąc w ten sposób jaknajściślej uzasadnić realność wysokości wykazanych strat. Po kilku terminach, które ciągnęły się półtora roku, kowal proces w pierwszej instancji wygrał.

Nieszczęście jednak chciało, że w międzyczasie w Valois wszystkie kury padły na skutek pomoru. Pozwany właściciel samochodu wykorzystał tę okoliczność i wniósł apelację, w której twierdzi, że kura byłaby niewątpliwie także stała się ofiarą pomoru, czyli że wydajność jej przyjęto za wysoko. Kowal znalazł się w niemałych kłopotach. Jakże bowiem udowodni, że jego kura nie byłaby zdechła?

Proces budzi powszechne zainteresowanie.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Nowy Jork, 2 października.

Szanowna Redakcjo!

Jeszcze leżę w sanatorjum, bo mi katar nie zeszedł. Trzy razy dziennie lekarz robi mi zastrzyk do nosa. Piecze jak djabelska smoła, ale powtarzam sobie: cierp ciało czegoś chciało!

Rozumiem, że obecność moja w Warszawie bardzo by się teraz przydała, bo stary pewnie głowę traci i zdaje się na to, co mu Wieniawa albo Ossowiecki powiedzą. Żal mi jednak rzucać pożyczkę, która w Stanach bardzo dobrze się zapowiada. Telefon dniem i nocą drukuje talony, z których podpisywaniem będę miał niemałą mordęgę. Aby interes lepiej szedł, podwyższyliśmy procent z 10 na 15. Bo te polskie Amerykany są dobre chłopy, ale każdy chciwy niczem lis na kurę.

Do Belwederu zaś wysłałem taki raport:

Krytyczna sytuacja gospodarcza odwróciła chwilowo uwagę Stanów Zjednoczonych od spraw polskich, co może i lepiej, bo rozlałaby się im żółć po wątrobie, gdyby dokładniej przyjrzeli się naszej gospodarce. Podobno pułkownicy mają rzadkie miny, a i Ty, Dziadziu, jak mi poufnie piszą, stałeś się w konwersacji mniej rubaszny, a zato osowiałeś mocno i trapisz się na myśl, co to dalej będzie.

Ja zaś powiadam tylko tyle: nie opuścił nas Pan Bóg dotąd, to nie opuści i dalej. Wybawił Polskę z rąk Sławka i Składkowskiego, to wybawi i z rąk Prystora. Przetrwaliśmy liberum veto, Konfederację Targowicką i trzy zabory, to przetrwamy jeszcze i Sanację. Więc głowa do góry, i tylko wierzyć mocno w lepszą przyszłość!

Jedno mi tylko spać nie daje, a to jest ten proces brzeski. Bodaj nie dostąpił odpuszczenia grzechów ten, kto go nawarzył. Oskarżać 11 grubych ryb o to, że chcieli przemocą usunąć członków rządu i zastąpić ich przez swoje osoby — to będzie dla prokuratora twardy orzech do zgryzienia. Ktoby śmiał, Dziadziu, usuwać Ciebie, jeszcze gdy wiedzą wszyscy, że masz ciężką rękę, a dostęp do Belwederu bardzo trudny. To już korzystniej było oskarżyć tych jedynastu apostołów o to, że pędzili u siebie samogonkę albo fałszowali dziesięciozłotówki. Taka domowa gorzelnia toby nawet do Witosa w sam raz pasowała. A w to, że Herszko Liebermann podrabiał banknoty, opinja publiczna też by chętnie uwierzyła. I dlatego radzę Ci, Dziadziu, niech prokurator, póki czas jeszcze, zmieni akt oskarżenia. Przecież za podrabianie gorzały i waluty czeka ich conajmniej ten sam kryminał, co za politykę. Kiedyś i tak przewróci się wszystko do góry butami, oni obejmą rządy a my będziemy gryźć gorzki chleb opozycji. I dajmy na to, że ta banda zasiada w Sejmie na ławie ministerjalnej, a my im na głos wymyślamy: monopolowe oszusty! fałszerze pieniędzy! precz ze zbrodniarzami! Niedobrze by to było?

A tak — co im się zarzuci? Że są zamachowcami? Ty także, Dziadziu, byłeś zamachowcem, a zamiast aktu oskarżenia dostałeś sto osiemnaście pomników, zapijałeś się maderą, jesteś kandydatem na członka Polskiej Akademji Umiejętności, a jak dobrze pójdzie, to do tego wszystkiego dostaniesz jeszcze i nagrodę Nobla.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Leszno jest od wieków polskie.

Wychodzące w Zagrzebiu „Jutro“ zamieszcza korespondencję prof. dr. Ilesica z Leszna. Autor korespondencji stwierdza, wbrew rozsiewanym pogłoskom niemieckim, wiekową polskość tej miejscowości, w tkórej działał i cierpiał wielki Słowianin Komeński. Nauka niemiecka — pisze autor jugosłowiański — stojąca na usługach polityki, pomimo półtorawiekowego niewolnictwa, nigdy nie mogła zatrzeć faktów, że Leszno jest od wieków polskie, że Komeński czuł się Czechem i że Polska otwartemi rękami przyjmowała u siebie cierpiących i prześladowanych.

Chory staruszek powiesił się na szalu.

Pozańskie pogotowie ratunkowe wezwano na ulicę Bosą 25b. Po przybyciu na miejsce okazało się, że 62-letni Andrzej Nowak powiesił się w swem mieszkaniu na klamce od drzwi.

Wisielca nie udało się uratować, gdyż wisiał przeszło pół godziny. Na miejsce wypadku zjawiły się władze bezpieczeństwa, które po przeprowadzeniu dochodzeń odeślą zwłoki do kostnicy szpitalu miejskiego.

Przyczyną strasznego samobójstwa była długa choroba, z której desperat od dłuższego czasu bezskutecznie się leczył. W przystępie rozpaczy zarzucił sobie pętlę własnego szala na szyję i powiesił się. Kiedy zauważono wypadek, było już za późno.

—o—

MOGILNO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się we wtorek, 20. bm. Spęd bydła rogatego i zwierząt racicowych dozwolony.

FORDON. Echa ujęcia groźnych bandytów. W sprawozdaniu o ujęciu Schilkego, rzekomego policyjnie nigdzie nie meldowanego, nadmieniono, iż miał on się „ukrywać“ w mieszkaniu p. Woźniakowej. Istotnie, Schilke zajmował tam pokoik, a ponieważ wydawał się gospodyni i jej synowi mocno podejrzanym, oni to głównie — Woźniakowie — zwrócili organom policji śledczej uwagę na Schilkego i przyczynili się do unieszkodliwienia bandyty. Nie ukrywali go zatem, jakoby mylnie ktoś mógł zrozumieć.

OBORNIKI. Wieczornica. Kółko Misyjne w Obornikach Stow. Młodych Polek urządza w niedzielę, 11. bm. wieczornicę misyjną z urozmaiconym programem. Wykład na temat „Misje Katolickie“ wygłosi ks. Walerjan Krzymiński z Poznania. Pozatem zostanie odegrana jednoaktówka p. t. „Wąż“. Obywatelstwo winno imprezę Stow. Młodych Polek należycie poprzeć. Czysty zysk przeznacza się na misje katolickie.

Wągrowiec.

Wenta. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę 11. bm. o godz. 16 w sali starej Strzelnicy wentę. Czysty zysk przeznacza się dla starców.

Zebranie placówki Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII. odbędzie się w poniedziałek 12. bm. w olkalu p. Piechowiaka przy ul. Poznańskiej.

Srebrne gody małżeńskie. Pp. Wiktor Łażewski sekretarz sądowy z małżonką swą Władysławą z Adamowiczów obchodzili srebrne gody małżeńskie. Na intencję jubilatów została odprawiona w kaplicy domu sierot przez ks. prob. Wróblewskiego msza św. „Szczęść Boże“ na dalsze lata.

Walne zebranie Spółki Meljoracyjnej Straszewo-Cieśla z siedzibą w Wągrowcu odbędzie się w czwartek, 22. bm. o godz. 14 w sali starej Strzelnicy.

Jubileuz w straży pożarnej. W niedzielę 4. bm. obchodził p. Czerwiński jubileusz 30-letniej pracy w straży pożarnej jako naczelnik.

Cześć Pieśni! W salce ćwiczeń przy ulicy Gnieźnieńskiej odbyło sę zebranie chóru kościelnego przy Farze. Zebraniu przewodniczył prezes p. Stachowiak. Skarbniczka p. Nowakówna zdała sprawozdanie z ostatniego wieczorku. Uchwalono urządzić zabawę taneczną dnia 8 listopada w sali p. Zjawińskiego.

Zebranie inwalidów pracy odbyło się w lokalu p. Grabarza. Zebraniu przewodniczył prezes p. Wachowiak. Odczytano pismo z Ministerstwa Pracy w sprawie wyższych rent. W dyskusji zabierali głos pp.: Wachowiak, Szmeterowicz, Janiszewski. Instrukcję dla opiekunów społecznych przysłaną z Ministerstwa Pracy odczytał sekretarz.

KCYNIA. Osobiste. Dnia 10. bm. obchodzi znany i ceniony obywatel kcyński p. Wiktor Betka wraz ze swą małżonką z Nowaków srebrne gody małżeńskie. Jubilatom „Szczęść Boże“ na dalszej drodze życia!

Skoki.

Osobiste. We wtorek, 6. bm. został pobłogosławiony przez ks. prob. Staniszewskiego w kościele parafjalnym związek małżeński między p. Wawrzynem Andrzejewskim, kapelmistrzem zakładu wychowawczego z Antoniewa a p. Izabelą Gołembowską, córką przemysłowca ze Skoków. Młodej parze szczęść Boże.

Nowy radca sierot. P. Markiewicz Władysław został wybrany i zatwierdzony na katolickiego radcę sierot.

Jarmark. W czwartek, 15. bm. odbędzie się jarmark na konie. Spęd trzody chlewnej z powodu panującej pryszczycy wzbroniony.

Zebranie Związku Inwalidów oraz wdów, sierot i starców, odbędzie się w niedzielę, 11. bm. o godz. 12 w lokalu p. Pilaczyńskiego.

Burza na jeziorze pochłonęła dwóch rybaków.

Dramatyczna walka z żywiołem na jeziorze Dolskiem.

Dolsk. Na jezioro Dolskie wyjechały dwie łodzie, w których zajdowanli się rybacy, bracia Olejniczakowie oraz Szymański i Bielażewski. Już przy wyjeździe poczęły się ukazywać na jeziołze lekkie fale, jednak niezrażeni tem rybacy wyruszyli, zabierając ze sobą sieć, wagi około 16 centnarów. Gdy byli oddaleni od brzegu o jakieś 300 metrów, zerwała się burza, która wywołała olbrzymie fale.

Około godz. 23,30 łódź, w której zajdowali się Olejniczak starszy i Bielażewski, poczęła tonąć, wobec czego zagrożeni przeszli do drugiej łodzi, lecz ta, porwana ciężarem sieci i gwałtownym wstrząsem, również poczęła opadać na dno. Sieć zahaczyła się tak silnie, że łódź, oplątana jej sznurami, nie mogła ruszyć z miejsca. Od tej chwili rozpoczęła się straszna walka 4 ludzi z rozszalałym żywiołem. Niebawem Szymański poszedł na dno.

Na krzyk tonących poczęły się gromadzić u brzegu tłumy ludzi. Straszna walka nieszczęśliwych z rozpętanym żywiołem trwała do godz. 3,30 nad ranem. Wreszcie dwóch młodszych ludzi, niejaki 28-letni Stróżewski i jego 22-letni szwagier wskoczył do łodzi, by spieszyć na ratunek. Na parę minut przed ich przybyciem utonął Olejniczak starszy, utrzymywali się jeszcze ostatkiem sił Bielażewski i Olejniczak młodszy.

Kiedy łódź, spiesząca na pomoc przybyła na miejsce, udało się wyratować Olejniczaka młodszego, natomiast Bielażewski, zaplątany w sieciach, w dalszym ciągu walczył ze śmiercią. Wówczas Stróżewski i jego towarzysz z narażeniem życia dotarli do brzegu, gdzie wysadzili młodszego Olejniczaka i zaopatrzywszy się w noże, wyruszyli ponownie na miejsce katastrofy, gdzie w ostatniej stwili wycięli zaplątanego w sieci Bielażewskiego, ratując go od niechybnej śmierci.

Wreszcie nad ranem jezioro uspokoiło się, tak, że można było pomyśleć o ratunku. Na miejscu katastrofy znaleziono zaplątane w sieci marynarkę i kapelusz Szymańskiego, a do godziny 11 nie wydobyto niestety zwłok tragicznie zmarłych rybaków. Zmarły Olejniczak pozostawił żonę i dziecko.

Czyn Stróżewskiego i jego towarzysza wywołał powszechne uznanie.

Zbrodnie gnieźnieńskiego Kürtena.

Ohydny morderca Stawniak ma na sumieniu 15 przestępstw.

Gniezno. W sprawie morderstwa, którego ofiarą padła 11-letnia Monika Andrzejewska, Stawniak

cofnął złożone na policji zeznania i do żadnej winy nie przyznaje się.

To samo czyni jego wspólniczka Klara Jarecka.

Policja zebrała jednak bogaty materjał dowodowy. Świadkowie Stanisławska i Karpiński podali bardzo ważne szczegóły, z których wynika, że w dniu 2 września o godz. 15 widzieli, jak Stawniak szedł z Andrzejewską w kierunku Jelonka, a spotkali go na szosie witkowskiej nawprost drogi ,prowadzącej od tej szosy do Szczytnik Duchownych, około 400 m. od miejsca, gdzie znaleziono zwłoki Andrzejewskiej. Dalej Stanisława Pacholczykowa widziała Stawniaka tego samego dnia, jak wracał z Jelonka do Gniezna.

Wogóle

Stawniak z wielkim sprytem starał się ustalić swoje alibi, powołując się na różnych przygodnych świadków.

Wymienił m. i. niejakiego Micherskiego, który sprzedawał lody przy ul. Warszawskiej. Twierdził, że tego dnia w godzinach popołudniowych kupował u niego przy kinie „Luna“ lody, a było to pomiędzy godz. 15 a 16. Micherski zna Stawniaka osobiście i zeznał, że widział go rzeczywiście, lecz — w godzinach przedpołudniowych.

Zkolei

aresztowany powoływał się na dozorców więziennych Egebrechta i Pokrzywniaka.

Mieli go rzekomo widzieć w godzinach popołudniowych przy ul. Dąbrówki, lecz świadkowie obalili te twierdzenia, gdyż przypominają sobie dokładnie, że Stawniaka spotkali poprzedniego dnia.

Pp. Cegielscy mieli świadczyć, że danego dnia Stawniak spadł ze śmietniska i od tego upadku odniósł podrapania na twarzy oraz rękach. Wymienieni zeznali natomiast, że po tym upadku nie spstrzegli żadnych podrapań, a zauważyli dopiero wieczorem, gdy wrócił z Jelonka.

Stawniak opowiadał wówczas Cegielskiemu, że jednemu kolejarzowi z ul. Zielonej uprowadzono dziewczynę w kierunku Jelonka, a gdy to mówił, o mordzie i o uprowadzeniu jeszcze nikt nie wiedział.

Wreszcie zauważył Cegielski, jak Stawniak następnego dnia po zbrodni w rannych godzinach prał swoje ubranie, które nosiło ślady krwi.

Policja przesłuchała zgórą 20 świadków, aby przekonać się, że widzieli Stawniaka jak kupował małoletnim dziewczynkom cukierki, a gdy je tem zjednał,

popełniał wówczas ohydne zbrodnie przeciw moralności, co udowodniono mu w przeszło 15 wypadkach; wchodziły w grę przeważnie dziewczęta od 8 do 13 lat.

Wspólniczka Stawniaka — Klara Jarecka w dniu mordu w godzinach przedpołudniowych udała się do Joanny Liberkowskiej przy ulicy Staszica 3 i tam namawiała jej córkę Józefę, aby udała się z nią na cmentarz; córkę zjednała sobie tem, że dała jej 20 groszy na cukierki. Gdy Liberkowska nie pozwoliła na ten spacer na cmentarz, Jarecka wyszła na ulicę, mówiąc, że oczekuje ją ktoś. L. wyjrzała przez okno i spostrzegła znanego jej Stawniaka.

Mimo tych wszystkich dowodów Stawniak wykręca się jak może i w więzieniu odnosi się do organów policyjnych z wielkim tupetem, a nawet nie chce wogóle mówić.

Ujście.

Z rady miejskiej. Posiedzenie rady miejskiej odbyło się przy udziale wszystkich członków rady. Omawiano wykonanie nadzwyczajnego budżetu, z którego najważniejszą kwestją jest naprawa drogi do Byszek, przy której pracę już rozpoczęto. W dalszych punktach obradowano nad wnioskami kilka ubogich o wsparcie i nad wsparciami ubogich na czas zimowy, którym na czas ten wsparcie podwyższono.

Z S. M. P. Dzięki staraniom ks. proboszcza Dudzińskiego urządziło tutejsze S. M. P. w salce parafjalnej strzelanie z wiatrówek o nagrody. Nagrody otrzymali: Witkowski Franciszek, Żółtowski Andrzej, Trzciński Mieczysław, Hellak Edmund i ks. prob. Dudziński. Po wydaniu nagród odbył się skromny wieczorek wspólnie z druhami Tow. gimn. Sokół, których gościł herbatką druh Alfons Kusztelski.

Rogoźno.

Z ruchu towarzystw. W lokalu Ośrodka Zdrowia przy ul. Kotlarskiej odbyło się zebranie Tow. Przeciwgruźliczego. P. dr. Gerstenberger wygłosił referat p. t. „Rola medycyny zapobiegawczej w lecznictwie“.

Osobiste. P. dr. Woźny w Rogoźnie przeniósł swoją praktykę z ul. Kotlarskiej na ul. Kościuszki 14.

Samochód rozbił się o drzewo.

Wieleń. Po skończonym jarmarku w Wieleniu odjeżdżał samochodem ciężarowym właściciel hurtowni porcelany i fajansów p. Franciszek Wiśniewski oraz szofer Stefan Janiszewski i pomocnik Pyrsz Leon, wszyscy z Chodzieży. Pomiędzy Wieleniem a wioską Wrzeszczyna, na 4 km. od Wielenia, kierownica odmówiła posłuszeństwo, wskutek czego samochód uderzył o przydrożne drzewo; przednia część samochodu rozbiła się doszczętnie.

Wymienione osoby, które znajdowały się przy sterze, zostały przygniecione i z trudem ich wydobyto. Krótko po wypadku nadjechał samochód osobywy z Chodzieży, który zabrał rannych do szpitala miejskiego w Wieleniu. Lekarz stwierdził u Wiśniewskiego złamanie lewej nogi poniżej kolana, złamanie prawej nogi powyżej kolana oraz pęknięcie jabłka w kolanie i ogólne potłuczenie; szofer Janiszewski doznał ogólnego potłuczenia na głowie, pomocnik Pyrsz doznał szczęśliwym trafem lekkiego okaleczenia.

Szewc z Kościerzyny cudotwórcą.

W łatwy sposób zarabiał dużo pieniędzy na naiwnych.

Chojnice, 8. 10. Wczoraj aresztowała policja niejakiego Bernarda Thruna, z zawodu szewca, urodzonego i stale zamieszkałego w Kościerzynie. Aresztowanie nastąpiło naskutek doniesienia kilku osób, które zostały przez Thruna poszkodowane. Aresztowany

Thrun chodził po wioskach i wróżył z kart, leczył oraz czynił cuda.

W czarnym woreczku miał krzyż. Każdy, który uchwycił za ów cudotwórczy woreczek, otrzymał upragnione pożyczki, od których otrzymał jako zadatek 5 procent. Otóż pewien gospodarz ubiegał się w jednym z chojnickich banków o 10.000 zł pożyczki. Dowiedziawszy się o tem szewc-cudotwórca, przybył do niego z zawiadomieniem, że pożyczkę będzie mógł otrzymać, lecz jedynie cudem. Okazał naiwnemu gospodarzowi woreczek i kazał sobie położyć 50 zł. Gdy otrzymał żądane 50 zł, polecił dotknąć cudotwórczy woreczek, co miało mieć ten skutek, że pożyczkę, o którą się ubiega, napewno otrzyma. W ten sposób poszkodował wiele osób. Pozatem

leczył w bardzo oryginalny sposób.

Mając wspólnika, wysłał tegoż do wioski i kazał mu w oberży lamentować na ból zębów. Za chwilę przychodził do oberży i sprzedawszy choremu za 50 groszy gałkę zawiniętą w papier, wówczas odrazu gdy przyłożył gałkę do zęba, ból znikł. W gałce był zawinięty chleb. Obecni, zdumieni lekarstwem, wykupywali od niego wszystkie oszukańcze gałki.

Aż wreszcie oszukańczym jego machinacjom położono kres. Odstawiono go do więzienia karnego.

Wykłady o samorządzie w Radjo Poznańskiem.

Na liczne życzenia wyrażone z kół samorządowych, szczególnie ze strony **Koła Miast Wielkopolski**, o wznowienie wykładów przez Radjo z dziedziny samorządu terytorjalnego — odbywać się będą w Radjo Poznańskiem wykłady o samorządzie terytorjalnym **co drugi piątek** w godzinach wieczornych (koło godz. 19).

Pierwszy wykład p. t. „Projekt reformy samorządu“ odbędzie się **dnia 16. bm.** w piątek o **godz. 19,05** (wygłosi dyrektor Biura Samorządowego w Poznaniu **dr. Dalbor**).

Wobec aktualnej obecnie reformy samorządu oraz innych projektów ustawowych i zagadnień dotyczących dziedziny samorządu, wykłady o samorządzie obejmować będą wiele ważnych kwestyj bieżących. Pozatem Biuro Samorządowe w Poznaniu ogłaszać będzie przy tej sposobności swoje komunikaty oraz wiadomości z życia komunalnego.

Wszelkie wnioski i uwagi w sprawie tych wykładów oraz ważniejsze wiadomości z życia komun miejskich i powiatowych przyjmuje Biuro Samorządowe w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr. 8.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 16. bm. apteka „Centralna" ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 10. bm. przedstawienie inauguracyjne które wypełni genjalna komedja Szekspira pt. „Wieczór trzech króli" czyli „Co chcecie".

Dnia 11. bm. o godz. 14 bajka dla dzieci pt. „Jaś i Małgosia".

Dnia 11. bm. o godz. 16 ostatni raz „On chce się zabić".

Dnia 11. bm. o godz. 20 Szekspira „Wieczór trzech króli".

Święto 8 pułku artylerji ciężkiej. Święto pułkowe 8 pułku artylerji ciężkiej w Toruniu, przypadające na dzień 12. bm. obchodzone będzie ściśle w ramach pułku.

Przytrzymani za usiłowane podpalenie domu. Dnia 6. bm. przytrzymała policja w Toruniu Buscha Artura, lat 19 i Żurawską Cecylję, lat 27 z Bydgoszczy za usiłowane podpalenie domu Ireny Busch, zamieszkałej w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej nr. 70. Odstawiono ich do więzienia sądowego w Toruniu.

Pod kołami samochodu. Dnia 8. bm. autobus kursujący pomiędzy Toruniem a Podgórzem najechał na ul. Prostej na 4-letniego Jędrzejewskiego Marjana, zamieszkałego przy ul. Prostej nr. 5. Dziecko odniosło poważne obrażenia zewnętrzne i lekki wstrząs mózgu. Karetka pogotowia odwiozła je do szpitala miejskiego.

Zbiegły buchalter z toruńskiej Kasy Chorych zgłosił się w policji. Buchalter Kasy Chorych w Toruniu Jan Fredrych, poszukiwany przez władze policyjne za nadużycia popełnione w kasie, zgłosił się dnia 8. bm. do policji. Fredrych po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiony zostanie do więzienia sądowego.

Lotniczki polskie w Toruniu. Dnia 8. bm. przybyły do Torunia i wylądowały na lotnisku 4 p. l. dwie awionetki P. Z. L. P., które odbywają lot dookoła Polski, pilotowane przez panie: Olszewską Wandę, Sikorzankę Danutę, Lirównę Marję i Wardasównę Marję.

Za pobicie policjanta skazani na więzienie.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazani zostali przez sąd grodzki w Toruniu Staszewski Jan, zamieszkały przy ul. Jana Olbrachta 3, na 3 miesiące więzienia, Ditsz Herman, zamieszkały w Poznaniu, na jeden miesiąc więzienia, Peplińska Marta, Rozalja Głowacka i Marta Bojanowska (wszystkie z ul. Jana Olbrachta 3) na 14 dni więzienia za pobicie policjanta i przeszkadzanie funkcjonarjuszowi policji państwowej w spełnieniu obowiązku.

Przebieg tej sprawy był następujący: Dnia 5. bm. pełniący służbę posterunkowy policji państwowej na Jakóbskiem Przedmieściu zatrzymał dwóch podejrzanych osobników, których zamierzał wylegitymować. Zatrzymani osobnicy stawili posterunkowemu czynny opór pobili go i chcieli go rozbroić. Na pomoc nieszczęśliwemu posterunkowemu przybył patrol żandarmerji, który również pobity został przez opryszków oraz przez tłum, stawający w obronie opryszków. Zajście to zlikwidował większy oddział zawiadomionej policji i patrol wojskowy 63 p. p.

Ze zjazdu prezesów Izb Rolniczych w Toruniu.

Dnia 8. bm. odbył się w gmachu Izby Rolniczej w Toruniu zjazd prezesów Izb Rolniczych celem omówienia spraw organizacyj rolniczych. Udział wzięli wszyscy prezesowie i dyrektorowie Izb Rolniczych, istniejących na terenie Państwa i to: Pomorskiej, Poznańskiej, Warszawskiej i Śląskiej.

Obradom przewodniczył prezes Izby Rolniczej w Toruniu p. Esden-Tempski.

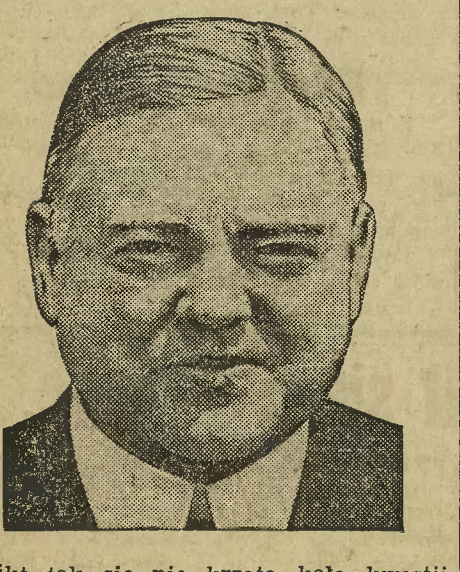
Na wstępie obrad referat o zagadnieniu organizacji zawodowej w chwili obecnej, wygłosił dyr. p. Miklaszewski. Po obszernej dyskusji, powzięte zostały rezolucje, podkreślające konieczność ścisłego współdziałania z izbami rolniczemi organizacyj społeczno - rolniczych i rolniczo-spółdzielczych, celem ześrodkowania wszystkich czynności fachowych w Izbach Rolniczych i najrychlejszego zapewnienia nowopowstającym izbom źródeł finansowych. Dalej zjazd uznał za potrzebne dalsze organizowanie izb rolniczych w Polsce i to w okręgach wybitniejszych pod względem produkcji i kultury społeczno-zawodowej.

Rezolucje te przedstawione zostaną p. ministrowi rolnictwa.

Następnie omawiano sprawę wspólnej reprezentacji. Ujęto ją w formie stałych zjazdów prezesów Izb Rolniczych dla których uchwalono też i odpowiedni regulamin.

Przewodniczącym zjazdów na rok bieżący wybrany został p. dr. Esden-Tempski.

Kapitalny plan Hoovera.



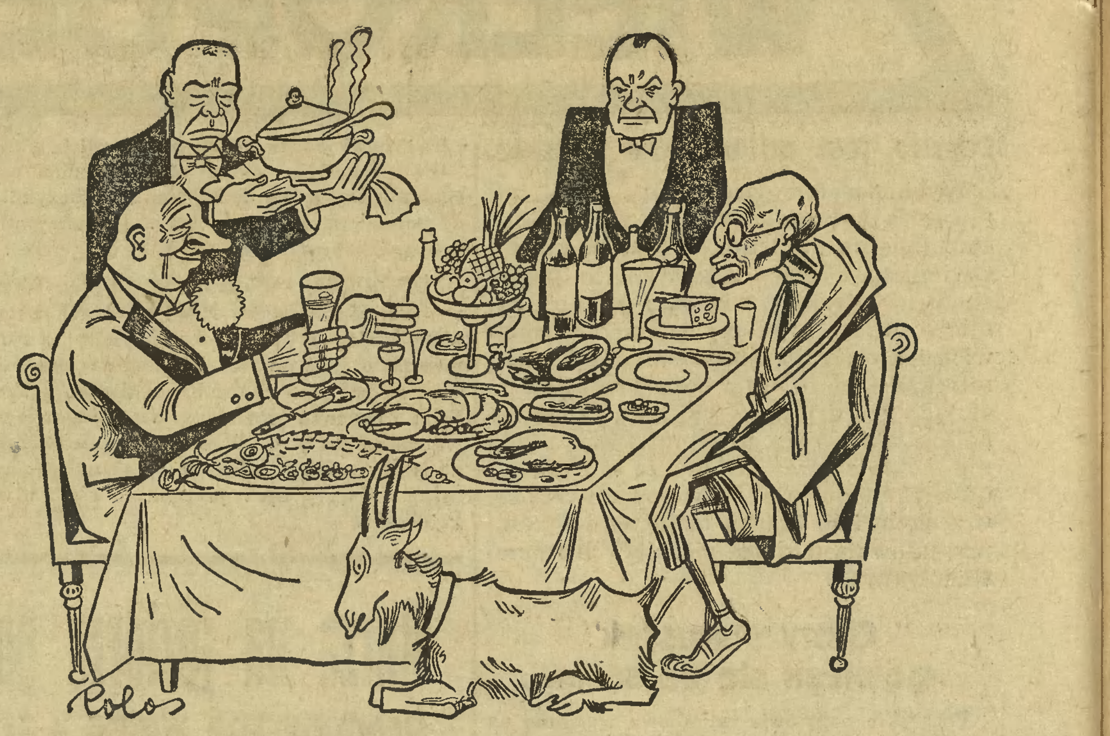
Nikt tak się nie krząta koło kwestji przesilenia, jak Stany Zjednoczone. Nic też dziwnego. Na ich to skórze ten kryzys najgorzej by się odbił.

Celem zażegnania klęski Hoover chce zaproponować powszechne, światowe moratorjum dla wszystkich na 5 lat. Czyli że przez ten czas nikt nikomu nie płaciłby długu. Ta amerykańska pięciletka miałaby ten cel, aby ludzie nabrali nieco tchu, uporządkowali się i przyszli do sił.

Pomysł to niezwykle śmiały, ale co powie na to świat kapitalistyczny? Bo Hoover może strzelać, ale finansjera kule nosi.

SUBKOWY, pow. tczewski. Przedstawienie. Oddział męski S. M. P. ma zamiar wystawić w sali p. Stobbego w Subkowach sztukę teatralną p. t. „Genowefa". Czysty zysk przeznacza się na szerzenie oświaty wśród młodzieży oraz na kupno sprzętów gimnastycznych.

Gandhi u Baćmagi



czyli trybun ludu u trybuna ludu.

Wiadomości z Tczewa.

Napadnięta przez buhaja. Do szpitala Joanitów w Tczewie sprowadzono niejaką Annę Szerżant z pobliskich Rokitek, która na pastwisku została napadnięta i poturbowana przez buhaja. Na szczęście okaleczenia okazały się nie groźne.

Bezrobocie w Tczewie się wzmaga. W dniu 3. bm. unieruchomiono fabrykę tektury surowej M. Droste w Tczewie. Około 130 rodzin robotniczych znalazło się bez chleba.

Ze sportu. Rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy I. druż. Sokoła Tczew a I. druż. Turn i Sportverein na boisku na Czyżykowie, który zakończył się wygraną 5:4 na korzyść Sokoła.

Kulanie klubu „Merkur" o godność króla. Królem obwołano p. Śpiewaka, I rycerzem p. Temerowskiego, II rycerzem p. Guzińskiego. 4 nagrodę otrzymał p. Dahls, 5 p. Synak, 6, 7 i 8 pp. Klonecki, Potocki i ks. Brocki.

Tczewska Opieka Dworcowa obraduje. Dn. 30. ubm. odbyło się zebranie w salce posiedzeń magistratu pod przewodnictwem p. burmistrza Wojczyńskiego. Sprawy finansowe referował skarbnik p. Pawlikowski. Sprawozdanie za I. półrocze 1931 r. zdawała kierowniczka opieki p. Sobczakówna. Korzystało z usług opieki 3600 osób w pierwszem ub. półroczu. Szeroko bardzo omawiano przyjęcie statutu Kat. Tow. Ochrony Kobiet. Regulamin dla opieki uchwalono.

Srebrne gody małżeńskie. P. Brzóskowski Jan obchodził wraz ze swą małżonką Apolonją z domu Tessmer srebrne gody małżeńskie. Jubilatom szczęść Boże w dalszej drodze życia.

Straszny wypadek. Z balkonu przy ul. 30 Stycznia spadła dwuletnia Renata, córeczka naczelnego sekretarza wydziału powiatowego p. Alojzego Fabiana. Dziecko wyszło na balkon i wychyliwszy się przez poręcz spadło na chodnik, odnosząc pęknięcie czaszki. Dwie godziny później dziecko zmarło.

Zmiany na stanowiskach w Komisarjacie Granicznym. Kierownikiem komisarjatu granicznego na dworcu głównym w Tczewie został mianowany z dniem 1 października br. komisarz p. R. Lewicki. Dotychczasowy kierownik p. Kuziela otrzymał nominację na kierownika urzędu śledczego w Gdyni.

Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. W. Maciejewskiego. Na zjazd kupiectwa pomorskiego w Świeciu wybrano 3 delegatów, mianowicie pp.: Słomiona, Drostego Lud. oraz Gliszczyńskiego Maks. W dniu 14. bm. odbędzie się wykład o reklamie świetlnej. W wolnych głosach bardzo szczegółowo omawiano sprawę bezrobocia. Po nader rzeczowych debatach uchwalono płacić na rzecz bezrobotnych 1 procent od podatku dochodowego.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 17. bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą" przy ul. Chełmińskiej i „Pod Koroną" przy ul. Wybickiego.

Program kin. Apollo: „Szary dom". **Gryf:** „Melodja szczęścia". **Nowości:** „Jedynaczka króla miedzi" i „Na raty bez zaliczki".

Próba o odznakę sportową. W niedzielę, 11. bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się dla tych, którzy poprzednio nie mogli startować, próba o państw. odznakę sportową na boisku miejskiem. Zbiórka zawodników o godz. 9,50 w szatni.

Ćwiczenia druhów Sokoła I. odbywają się regularnie co wtorek i piątek od godz. 8.

Ćwiczenia młodzieży Sokoła I. odbywają się co wtorek i piątek od godz. 6,30. Powyższe ćwiczenia odbywają się w sali gimn. klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Dziesięciolecie IV. grudziądzkiej drużyny harcerskiej im. gen. Sowińskiego. Koło Przyjaciół IV drużyny zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków harcerzy na uroczystość dziesięciolecia istnienia drużyny która odbędzie się dnia 11. bm. z następującym programem. O godz. 10,45 msza św. w kościele S. S. Elżbietanek przy ul. Rybackiej. Po nabożeństwie pochód do gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, gdzie odbędzie się uroczystość złożenia przyrzeczenia harcerskiego i nadanie odznak harcerskich. O godz. 17 „herbatka harcerska" z tańcami w auli gimn. matem.-przyrodniczego przy ul. Sienkiewicza.

Pomorski Okręgowy Związek Bokserski. Zebranie zarządu P. O. Z. B. odbędzie się w niedzielę, 11. bm. o godz. 10 w lokalu p. Marchlewskiego przy ul. Wybickiego 29 (Piwiarnia Okocimska).

Kradzieże: Janz Arnold zam. przy ul. Chełmińskiej 87, zameldował kradzież kwitu pieniężnego na 501 zł podczas jazdy tramwajem. Wolski Michał zam. przy ul. Chełmińskiej 48, zameldował kradzież bielizny wartości 400 zł.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE.

Fara.

Porządek nabożeństw zmienia się od poniedziałku 12. bm. Pierwsza msza św. w dni powszednie odprawi się o godz. 6,30, ostatnia o godz. 9,30. W niedzielę pierwsza msza św. o godz. 6,30, a nieszpory począwszy od przyszłej niedzieli 18. bm. odprawiać się będą o godzinie 6 wieczorem.

W niedzielę, dnia 18. bm. przypada **niedziela misyjna.** Wszystkie kolekty z tej niedzieli przeznaczone są na misje. W dniu tym odbędzie się wieczorem w Tivoli akademja misyjna na keqrej wygłosi referat misyjny dyrektor diecezj. Papiskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary św. ks. kanonik Kurowski z Pelplina.

Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary św. ma zebranie w niedzielę, 11. bm. po nieszporach w sali parafjalnej. prasza się o liczny udział.

Dzieło Dziecięctwa P. Jezusa ma zbranie we wtorek o godz. 2,30 dla chłopców, w środę dla dziewcząt w sali parafjalnej.

Godzinki do Najśw. Marji Panny odprawią się w niedzielę, o godz. 2,30 po poł.

Tow. Czeladzi Katol. ma zebranie w poniedziałek, o godz. 7,30 wiecz. w salce parafj.

Kościół św. Krzyża.

„Sodalicja Dziewcząt" urządza w niedzielę 11. 10., w salach „Tivoli" swą zabawę jesienną, połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Początek o godz. 19. Próba generalna dla dzieci o godz. 2 po poł. Wstęp dla dzieci 20 gr.

W wyśl zarządzenia Św. Kongregacji Obrządków w niedzielę, 18. bm. **„Dzień Misyjny".**

Kościół N. Serca P. Jezusa Małe Tarpno.

Ap. Modl. oddział niewiast. Wspólna komunja św. w niedzielę, 11. bm. o godz. 7,30. Zebranie miesięczne z wykładem w niedzielę, 11. bm. o godz. 3,30 w salce.

Stow. Dziec. Jezus. W niedzielę, 11. bm. odbędzie się po różańcu nabożeństwo do św. Teresy i wkładanie medalików.

S. M. P. Małe Tarpno. Posiedzenie zarządu odbędzie się w środę, 14. bm. o godz. 20 w salce.

Kolekta na sierociniec odbędzie się w niedzielę, 11. bm. na wszystkich nabożeństwach.

Ap. Modl. oddział młodzieży żeńskiej. Kwartalna spowiedź w sobotę, 17. bm. o godz. 17. Wspólna komunja św. w niedzielę, 18. bm. o godzinie 7,30. Zebranie miesięczne z wykładem w niedzielę, 18. bm. o godz. 15,30 w salce.

W niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali p. Fritscha uroczysta **„akademja misyjna"** z przedstawieniem teatralnem podczas której odbędzie się założenie Dzieła Rozkrzewienia Wiary św.

SADKI, pow. Wyrzysk. Stow. Młodych Polek zamierza urządzić dnia 25. bm. po raz pierwszy od czasu swego istnienia, przedstawienie amatorskie, które wraz ze Stow. Młodzieży Polskiej przygotowuje. Zostaną odegrane następujące sztuki: „10.000 złotych" komedja w 2 aktach oraz „Aby handel szedł" komedja w 1 akcie. Miejmy nadzieję, że obywatelstwo tak miejscowe, jak i zamiejscowe, należycie poprze wysiłek Stow. — spełniając obowiązek obywatelski wobec wychowania młodzieży.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Osowejgóry. O tem, że Niemcy okoliczni posyłają swoje dzieci do szkoły niemieckiej na Okolu — wiemy. Rodakom naszym w Niemczech zalecimy, aby tak samo „praktycznie" się urządzili.

Szczegóły wstrząsającej katastrofy w Gdyni.

Czteropiętrowy gmach zawalił się w gruzy. — Śmierć poniosło 13—18 mieszkańców. Jeszcze nie wydobyto wszystkich trupów!

Z Gdyni otrzymujemy dalsze informacje:

Podczas katastrofy bloku mieszkaniowego

uległo zniszczeniu 14 mieszkań.

Zasypanych gruzami jest jeszcze prawdopodobnie kilka osób między innemi

zginęła cała rodzina inż. Barezowskiego — żona matka i córka.

W akcji ratunkowej biorą udział władze wojskowe, cywilne, policja oraz przybyłe **z Wejherowa i okolicy oddziały wojskowe**, pozatem straż graniczna i prawie cały garnizon marynarki wojskowej z komendantem Solskim na czele. Straż pożarna pod kierownictwem miejscowych architektów ustawia stemple przy ścianach bloku

celem zabezpieczenia od dalszego zawalenia się ich.

W ciągu całej nocy trwały prace przy odkopywaniu pogrzebanych mieszkańców 4-parterowych gmachów. Z drugiej strony podpierano stemplami drugą część gmachu, która groziła zawaleniem się. Miejsce katastrofy przedstawia **rumowisko murów, mebli i pościeli.**

Potwierdza się, że katastrofa była spowodowana

wybuchem gazu,

z którym w fatalnym dniu dokonywano próby. Okazuje się, jak twierdzą naoczni świadkowie, że gaz sycząc ulatniał się już na kilka godzin przed katastrofą. Ponieważ do oświetlenia miał być użyty gaz ziemny, który jest bezbarwny i bez zapachu przechodnie oraz mieszkańcy domu, mimo pochodzącego z piwnicy syku, nie podejrzewali grożącego niebezpieczeństwa.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Karasiewicz bez przerwy zajęty jest badaniem sprawy i ustaleniem przyczyny wybuchu.

Dotychczas

z pod gruzów wydobyto 13 trupów

7 rannych w tem jednego ciężko. Wszyscy oni zostali umieszczeni w miejskim szpitalu.

Do wymienionych w wczorajszym numerze „Dziennika Bydgoskiego", ofiar katastrofy należy dopisać:

Małżonkowie Pawłowscy wraz z ich służącą;

Lityńska, teściowa inż. Łabucia z Urzędu Morskiego;

Danusia Łabucłówna, lat 2½;
Helena Rybarczykówna, służąca.

Rozkopywanie gruzów zawalonych domów.

W dalszym ciągu rozkopywane są gruzy zawalonego domu. Traktory przy pomocy zaczepionych lin rozwalają części domów, aby umożliwić odgrzebanie poległych pod gruzami. Roboty trwać będą do czasu wydobycia ostatniej osoby. Kierownictwo akcji w dalszym ciągu spoczywa w rękach komisarza rządowego i straży ogniowej.

Prawdopdobnie pod gruzami znajduje się **jeszcze 5 osób.**

Mieszkańców zdemolowanych domów umieszczono w wolnych pomieszczeniach innego bloku zabudowań, a częściowo w bloku Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dyrektor firmy **„Gazolina"** Wyleżyński oraz jego zastępcy Mogilnicki i Baranowski zgłosili się **do dyspozycji władz śledczych i zostali zatrzymani.** Firma „Gazolina" otrzymała koncesję władz miejskich i wybudowała gazownię w Chylonji na przedmieściu Gdyni. Z tej właśnie gazowni w krytycznym dniu doprowadzony był gaz dla dokonania próby.

Pogrzeb ofiar katastrofy

odbędzie się na koszt miasta.

Pogrzeb ma się odbyć w poniedziałek. Kondukt żałobny prawdopodobnie poprowadzi ks. biskup Okoniewski z Pelplina, który przyjeżdża do Gdyni w niedzielę na uroczystość poświęcenia kościoła na Grabówku.

Komisja śledcza z Warszawy.

Gdynia, 10. 10. (PAT). Wczoraj przybyła z Warszawy do Gdyni samolotem komisja delegowana przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej z dyr. dep. Dreckim na czele celem **zbadania katastrofy**, wywołanej wybuchem **w domu Zakładu Ubezp. Prac. Umysł.** Po dokonaniu oględzin miejsca katastrofy i ustalenia jej rozmiarów oraz wstępnych badaniach jej ewentualnych przyczyn komisja w porozumieniu z komisarzem rządu oraz komisarzem i dyrektorem Z. U. P. U. przedsięwzięła szereg środków dla zlikwidowania skutków katastrofy. W tym celu Z. U. P. U. wyasygnował kwotę **15.000 zł** do dyspozycji komisarza rządu **na pomoc dla ofiar katastrofy i** inne wydatki, związane z administracją i t. d.

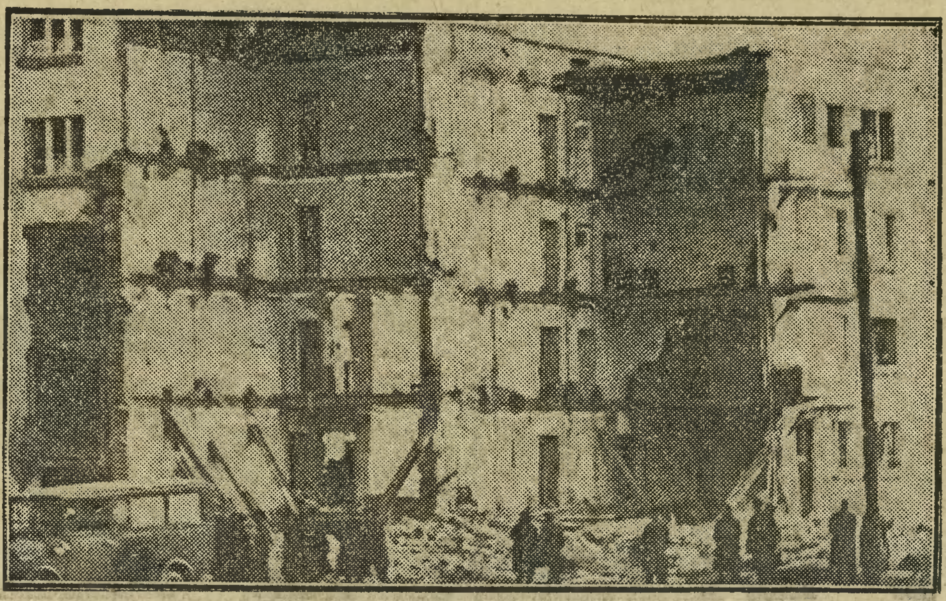
* * *

Akcja ratownicza nie mogła natychmiast przynieść pomocy nieszczęśliwym — z powodu braku światła. Pozatem woda z połamanych rur wodociągowych zalewała miejsce katastrofy a pozrywane przewody elektryczne — raziły prądem.

Silny 40-minutowy deszcz utrudniał również akcję ratowniczą.

* * *

Koszt budowy zniszczonej części gmachu wynosił przeszło miljon złotych, przypuszczalne **szkody obliczane są na 500.000 zł.** Budynek ubezpieczony był w Warszawskim T-wie Ubezpieczeń Wzajemnych.



Część zniszczonych mieszkań w 4-piętrowym gmachu.



Akcji ratowniczej przyglądają się tłumy publiczności.

Restauratorzy zarobili.

(Ciekawy spór na tle ochrony wynalazku).

(n) Dla smakoszów piwa niezbędną jest właściwie umiarkowana temperatura, jak niemniej czysty klarowny wygląd, no i co najważniejsze — smak. Wszystko to w przeważnej części zależne jest od

utrzymania aparatów w czystości.

Sposobów czyszczenia tych przewodów tłocznych od piwa jest kilka, lecz nie wszystkie policyjnie są dozwolone.

W dziedzinie tej ukazał się **wynalazek** w postaci przyrządu, znamiennego tem, iż składa się z nasyconej specjalnym preparatem **elastycznej porowatej tkaniny gumowej** (gąbki). Wynalazek ten, używany zagranicą, opatentowany został na Polskę 1928 r. przez wynalazcę. niejakiego Grabkę z Zabrza a licencję na okręg bydgoski otrzymała firma Luckwald (waściciel Boehlke), która zawarła z szeregiem restauratorów umowę na czyszczenie znajdujących się u nich aparatów.

Tak sprawa stała dotychczas...

Aliści z tych czy innych powodów na widownię wystąpił Browar Bydgoski, proponując czyszczenie przewodów podobnego rodzaju przyrządami.

Posiadający licencję na

wyłączną eksploatację wynalazku

Grabki p. Boehlke ostro zaprotestował przeciw podobnej, zdaniem jego niesolidnej konkurencji, a sam wynalazca poczynił odpowiednie kroki w celu zabezpieczenia praw nietykalności swego wynalazku.

Sprawa ta była przedmiotem dyskusji **w Stowarzyszeniu Restauratorów.**

Narazie z tej sytuacji skorzystali tylko restauratorzy, gdyż p. Boehlke

zniżył cenę za czyszczenie przewodów

do jednego złotego, podtrzymując zawarte z nim umowy.

Jak się zakończy **spór patentowy**, czas pokaże. Wynalazca opierając się na swem świadectwie ochronnem obowiązującem w Polsce do roku 1938, broni swych praw zawzięcie, ale i Browar — nie ustępuje.

— **Strzelanie bojowe.** 16 p. ułanów w dniu 12. bm. od godz. 14 będzie przeprowadzał strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej 15 dyw. Piech. w Jachcicach.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Biuro Izby komunikuje zainteresowanym sferom, że na rynku portugalskim mogłyby znaleźć zbyt następujące artykuły: drzewo, bindry, deski i bale, produkty naftowe, żyto, fasola, superfosfaty, sole potasowe, wyroby włókiennicze białe, bawełniane i lniane, wyroby platerowane oraz obuwie gumowe.

* * *

Hale na Targach Poznańskich.

W związku z organizowaniem na terenach Targów Poznańskich hal hurtowej sprzedaży artykułów spożywczych tak dla zaopatrzenia miasta jak i standaryzacji eksportu, biuro Izby komunikuje, że firmy pragnące uzyskać stoisko w wspomnianej hali, winny zgłosić swe zapotrzebowania do biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

* * *

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że organizuje się Związek Eksporterów Koni z siedzibą w Warszawie, mający za zadanie wyzyskanie wszelkich możliwości zbytu koni zagranicą.

Firmy zainteresowane zgłosić się zechcą do referatu eksportowego Izby celem bliższego zaznajomienia się z powyższą sprawą.

* * *

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zawiadamia, że firma „Rio Importadora S. A." w Rio de Janeiro przy ul. Sao Pedro 106 pragnie nawiązać kontakt z polskiemi firmami eksportowemi.

Bliższych informacyj o pomienionej firmie udzieli zainteresowanym referat eksportowy Izby.

Kongres Ch. D. w Katowicach.

W niedzielę, dnia 11-go bm. odbędzie się **w Katowicach** w sali Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła

II. Kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

O godzinie 8-mej odprawiona zostanie dla uczestników Kongresu Msza św. w kościele św. Piotra i Pawła (ul. Kilińskiego), poczem punktualnie o godzinie 9-tej rozpoczną się obrady Kongresu.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Borgjasza, Wiktora.
Jutro; N. M. P. Matki Zb.
Wschód słońca: godz. 6,18.
Zachód słońca: godz. 17,15.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 39, teleon 385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym,** ulica Marszałka Focha 43, tel. 1962;
3) **Apteka Tarasiewicza,** Szwederowo, ul. Orla nr. 8.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę premjera operetki Oskara Straussa **„Czar Walca".** Nazwisko kompozytora samo mówi za siebie. Reżyser Aleksander Olędzki wiele pracy włożył w przygotowaniu „Czaru Walca". Z wielką fachową znajomością przygotował stronę muzyczną prof. Aleksander Wiliński, który zasiądzie przy pulpicie kapelmistrzowskim. Efektowne ewolucje i tańce układu baletmistrza Wł. Morawskiego. W głównych partjach i rolach wystąpią pp. Kaupe, Łasowska, Morozowiczowa, Andrzejewska, Dowmunt, Karwicz, Cybulski, Granowski.

Ostatnie 3 pożegnalne występy MIECZYSŁAWY ĆWIKLIŃSKIEJ.

Znakomita artystka, która z takiem entuzjazmem przyjmowana była przez bydgoszczan, kończy swoją gościnę w teatrze naszym.

W niedzielę 11 bm. o godz. 4-ej po południu ujrzymy utalentowaną artystkę w kapitalnej jej roli **„Pani Ministrowa".**

12 bm. „Tani Poniedziałek" drugie przedstawienie pożegnalne, które wypełni **„Pani Ministrowa",** z nieporównaną Mieczysławą Ćwiklińską.

We wtorek ostatni występ Mieczysławy Ćwiklińskiej w **„Niewiernej"** Bracco i **„Majstrze i czeladniku"** Korzeniowskiego.

—o—

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" gra codziennie po dwa razy znakomitą rewję p. t. **„ZŁOTA JESIEŃ",** która osiągnęła pełny sukces artystyczny. Przedstawienia odbywają się punktualnie o godz. 7 i 9 wieczorem. Już tylko kilka dni jednakże pozostaje na afiszu obecny program, ustępując miejsca w połowie przyszłego tygodnia wielkiej rewji w 2 częściach i 18 obrazach p.t. **„Gdzie djabeł nie może..."** W rewji tej wystąpi gościnnie świetna prymadonna operetki poznańskej i warszawskiej p. Mela Grabowska.

—o—

Na marginesie.



„Redukcja wśród zwierząt".

Z powodu biedy, jakiej nie pamięta
Najstarsza wśród stworzeń sowa,
Pan lew na sejmik przywołał zwierzęta
I w takie odezwał się słowa:

„Nie będę przed wami kryć,
Jest źle jak sami to wiecie,
I coraz trudniej jest żyć
I mieć coś włożyć do pyska,
Stosownie do stanowiska
Jakie zajmuje się w świecie.
Nie będę sposobów wyliczać
Jaka jest na to rada,
Lecz niech pamięta gromada:
Trzeba się ograniczać!
Pracować coraz więcej!
Jeść coraz mniej!
A jeśli światek zwierzęcy
Nie zważy przestrogi tej
Nastąpią w całym powiecie
Redukcje w zwierzęcym świecie".

Na zwierzęta padł strach,
Żałośnie ryknął wół
Jakby tą wieścią się struł,
A osioł cały we łzach
Spuścił kłapiaste uszy.
Lis nawet zesmętniał w duszy
I ogon zwiesił żałośnie,
Jak gdyby dola mu zbrzydła.

A tylko orzeł na sośnie,
Nie uczuł się wcale gorzej.
Przymrużył figlarnie oko,
Rozwinął szerokie skrzydła
I w krasie królewskich szat
Wzleciał w błękitu okienka. —

Bo kto jest panem przestworzy,
Kto lata zawsze wysoko,
Temu otwartym jest świat,
Ten się redukcji nie lęka. —

Henryk Zbierzchowski.

—::—

— **Ślub.** Jutro, w niedzielę o godz. 4 po południu odbędzie się w kościele farnym ślub znanego w szerokich kołach obywatelstwa, długoletniego czynnego i gorliwego członka Tow. Śpiewu „Halka", mistrza szewskiego p. Konrada Szukalskiego z p. Heleną Theissówną, córką emeryta kolejowego. Ad multos annos.

— **Skrawek gruntu** o powierzchni 21 metrów kwadratowych przy ulicy Pomorskiej 68 od p. Szkaradkiewicza na cel **rozszerzenia ulicy** nabyty został przez Magistrat.

Zaginęła Janina Kwiecińska.

Dnia 2 bm. wydaliła się z domu rodzicielskiego przy ulicy Dietza 19, Janina Kwiecińska, licząca lat 23 i dotychczas nie wróciła. Przypuszczalnie wywiózł ją pewien mężczyzna, którego nazwisko jest wiadome, lecz nie wiadomo, gdzie się udał.

Kwiecińska jest wzrostu 155 cm., szczupła, włosy ciemnoblond, ubrana w płaszcz kolorowy z wysokim oposowym kołnierzem i w biały beret z czarną kokardą, który miała na głowie. Miała przy sobie dużą torebkę z granatowej skórki.

—o—

— **Z administracji miejskiej.** Na etat dożywotni z prawem do emerytury w charakterze asystenta biurowego z poborami grupy X przyjęto st. sekretarza **Franciszka Kaliskiego.** Na etat z 3-miesięcznem wypowiedzeniem przyjęto **w Straży Pożarnej** plutonowego Jana Tojzę i szeregowców Witkowskiego, Sławskiego, Feliksa Adamskiego i Wyzujaka.

— **Ofiary na Kuchnię Ludową.** Na Kuchnię Ludową złożono następujące ofiary:
16 pułk ułanów Wlkp. 150 kg. grochu, 50 kg. kaszy jęczm., 35 kg. słoniny.
15 pułk artylerji polnej 300 kg. grochu, 200 kg. mąki pszennej, 100 kg. kaszy jęczm.

Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Kierownik Magistratu:
w z. (—) Podoski,
radca miejski.

—o—

Kochany Dzienniku!

Spotykam niedawno jednego z waszych współpracowników, pana B. i interpeluję go:

— Redaktorze drogi, czemu to żona redaktora jest zawsze tak elegancko ubrana, a redaktor chodzi taki opuszczony i zaniedbany?

— To leży w tem, że żona moja ubiera się według żurnali paryskich, a ja muszę się ubierać według mojego żurnala kasowego.

Przedstawienie teatralne bezrobotnych pracowników umysłowych.

„Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych" urządza w niedzielę, dnia 18-go o godz. 8-ej wieczorem na sali „Pod Lwem", Marszałka Focha przedstawienie teatralne. Odegrana będzie arcywesoła komedja w 3 aktach pt.: **„Ordynans w zalotach"** St. Turskiego. Artyści rekrutują się z pracowników umysłowo-pracujacych oraz zawodowych aktorów pozostających bez pracy. Komitet chcąc przyjść z pomocą swym kolegom — bezrobotnym będzie urządzał przedstawienia popularne **autorów li tylko polskich co sobotę i niedzielę po cenach bardzo przystępnych bo już począwszy od 30 gr. — 1 zł. Społeczeństwo m. Bydgoszczy i okolicy powinno pospieszyć artystom z pomocą i swym skromnym datkiem poprzeć usiłowania komitetu.** Reżyserować będzie znany b. artysta Teatru Miejskiego i Popularnego **p. Feliks Sydor.** Dekoracje pendzla **St. Sipińskiego. A więc wszyscy jak jeden mąż stańcie w szeregach akcji zwalczania bezrobocia.**

Bliższe szczegóły przyniosą afisze.

Napaść na przodownika P. P.

Napastnik wybił przodownikowi dwa zęby. — Siłą został odprowadzony do komisarjatu.

Są indywidua, które na widok munduru policjanta wpadają w jakąś niepohamą wściekłość, pchającą ich do wywarcia zemsty na tym wrogu, trzymającym na uwięzi ich złe instynkty.

Ofiarą takiej zemsty padł niedawno posterunkowy Tomczak, a obecnie znowu mamy do zanotowania wypadek, choć nie tak ciężki, poturbowania przodownika V komisarjatu P. P. p. Titznera.

Jak nam donoszą, sprawa ta ma się przedstawiać następująco:

W ubiegłą środę, około godziny 6 wieczorem, przodownik Titzner, przechodząc ulicą Glinki, spotkał idącego z przeciwnej strony jakiegoś osobnika, który zrównawszy się z przodownikiem

trącił go silnie ręką,

tak, że przodownik się zatoczył. Wobec tak wyraźnej zaczepki, przodownik zażądał od osobnika wylegitymowania się, co też ten uczynił, pokazując swoją legitymację.

W chwili jednak, gdy przodownik, odczytywał podany mu dokument, osobnik nagłym ruchem wymierzył p. Fitznerowi

tak silny cios w twarz, że wybił mu dwa zęby.

Zajście to zwabiło wielu ciekawych, do których przodownik zwrócił się z prośbą o udzielenie mu pomocy, celem odprowadzenia osobnika do komisarjatu. **Nikt jednak z zebranych nie podążył z pomocą,** wobec czego przodownik

dobył szabli,

wzywając jednocześnie osobnika, aby udał się z nim natychmiast do komisarjatu. W odpowiedzi osobnik postąpił ku przodownikowi,

usiłując go rozbroić,

lecz otrzymawszy kilka ciosów płazem szabli, zaniechał tego zamiaru. W tym czasie nadeszła pomoc w osobach dwóch policjantów, którzy

siłą zabrali osobnika do komisarjatu,

gdzie okazało się, że był to niejaki Jan Wełmiński, mieszkaniec Bydgoszczy, liczący lat 23.

Dochodzenia, które przeprowadza komisarjat V, wyświetlą, czy rzeczywiście sprawa tak się przedstawia. Wiadomość tę otrzymaliśmy drogą prywatną.

Zadziwia w tym wypadku fakt, że nikt z zebranych nie udzielił przodownikowi pomocy, który przecież stoi w służbie społeczeństwa, obowiązkiem przeto każdego człowieka, miłującego ład i porządek jest przyjść w takim wypadku z pomocą stróżowi prawa.



U golibrody.

— Pan redaktor wi, że w ten tydzień u mnie był sze golić pan Gandhi? Ja go zaraz poznał po jego kozy. Un jest do pana redaktora bardzo podobny. Ja go zaraz prosił o wywiadu. Z początku nie chciał, bo mówił, że on jest w Wielkopolski incognito. Ale potem przyznał, że jemu u nas bardzo sze spodobało.

Powiada do mnie tak:

Co do punktu topograficznego nasz Ganges jest większy, ale wasza Wisła jest cudowniejszy. Wy ji powinni naliwać w butelki i sprzedawać na całym szwiatu. Kto ma megalomanji historyczny, ten poczebuje tylko ji sże napić i on zaraz utyje w wielki sławy.

Widziałem tyż waszego Gandhi w Belwederu. Jeżeli on jest taki mocny na duchu, jak un jest mocny na słowa, to wy macie największego wodzu, jakiego szwiat wydał. Ja go sże radził, co zrobić z Anglikami, a on powiedział: zakitować i zrobić im procesu. Ja miszlał, że najpierw robi sze procesu a potem można dopiro zakitować. Nu, ja widze z tego, że wasz Gandhi jest wielki reformator, bo un robi odwrotnego porządku w swoi Republiki.

Gandhi był też w Sejmu, bo un chciał sobi oglądnić te najgrubsze sanatory. Oni mu sze bardzo podobali. Pitał sze o pana Sławek, o pana Prystor i o pana Miedziński. Ale największego interesu miał dla pana Car. Un sze spitał: to jemu jeszcze nie zatłukli? I dopiero pan Wieniawa mu objaśnił, że ten prawdziwy car jest już nieżywy i leży w kupki popiołu, a nasz Car jeszcze żyje i czeka na wielki karjery dla szebie.

Ja sze spitał Gandhiego, czy był też w Nowogródek u pana wojewody zobaczyć jego. To un powiada, że już widział jego gęby we wszystkich hinduskich gazetach. Pomiszl pan redaktor, jaki z pana Kostek jest międzynarodowy sławy. Tylko Gandhiemu czągle sze myliło, bo on mówił o panu wojewody że un jest z Düsseldorfu.. Ja mu dopiero objasznił, że pan Kostek nie jest z Düsseldorfu, tylko z Brześć nad Bugu.

Z życia Koła Absolwentów Szkół Handlowych.

Roczne walne zebranie.

W ubiegłą środę odbyło się w „Strzelnicy" doroczne walne zebranie Koła Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie zagaił prezes p. Kalka, witając obecnego dyrektora Miejskiej Szkoły Handlowej p. Witka, serdecznego opiekuna koła, następnie przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" oraz członkinie i członków.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. dyr. Witka. Obok przewodniczącego zasiedli w charakterze ławników pp. Wolnikowska i Kamiński, pióro zaś objął p. Haman.

Nastąpiły roczne sprawozdania członków zarządu, z których wynika, że koło pod opieką p. dyr. Witka i dzielnego swego prezesa p. Kalki rozwija się coraz lepiej, tak, że obecnie może świecić przykładem innym stowarzyszeniom.

W każdą sobotę odbywają się w kole wieczory dyskusyjne na temat naukowy, oraz referaty i odczyty, które przyczyniały się niemało do umysłowego i duchowego doskonalenia młodzieży. Wygłaszano także podniosłe deklamacje, urządzano częste wycieczki celem zwiedzenia większych fabryk lub miejscowości, na temat których to wycieczek opracowywano następnie referaty do nagrody. Urządzono kurs języka niemieckiego, którego udzielał prof. Suchoświat oraz kurs bilansistów, prowadzony bezinteresownie przez p. dyr. Witka. Do szerzenia oświaty przyczynia się także niemało biblioteka, złożona z 267 książek oraz dzienniki i czasopisma. Pozatem koło pielęgnowało kult dla drogich naszemu sercu pamiątek i tradycyj, urządzając piękne obchody religijne i patriotyczne, jak obchód „Wieczoru wigilijnego", „Nocy Listopadowej" itp. Urządzano przedstawienia amatorskie, na których odegrano wyjątek z „Kordjana" Słowackiego oraz komedję „W starym piecu djabeł pali".

Zarząd koła nie zapominał też o godziwych rozrywkach dla członków, urządzając 3 kuligi w okolicę Koronowa, 3 zabawy taneczne, gry w piłkę, w szachy itp. A gdy się do tego doda, że zarząd powiększył w roku bieżącym inwentarz koła kosztem 1000 zł, i zostawia jeszcze w kasie przeszło 700 zł salda, to będziemy mieli dokładny obraz, jak tam pracowano.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. Różalski, Haman, Pętlinowski i inni, podnosząc zasługi prezesa p. Kalki, który w ciągu trzechletniego urzędowania zdołał doprowadzić koło do tak świetnego rozwoju i na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono zarządowi jednogłośnie wotum zaufania. Niemałe zdziwienie wśród zebranych wywołało oświadczenie p. Kalki, że kandydatury nie przyjmuje.

Prezesem jednogłośnie wybrano honorowego członka koła p. Różalskiego. Do zarządu zaś weszli pp. Haman, Gonianka, Żarkiewicz, Klosowska, Kuchciński, Pętlinowski, Nowakowski, Orłowicz i Piskorska. Komisję rewizyjną tworzą pp. Reinke, Konieczka i Okoński. Reprezentantami koła wybrani zostali pp. Wolniakowska i Kalka.

W wolnych głosach dyr. Witek wniósł o nadanie ustępującemu, a tak zasłużonemu b. prezesowi **p. Kalce członkostwa honorowego**, który to wniosek zebrani przyjęli gorącemi oklaskami, uchwalając jednogłośnie. Koło zaliczyło również w poczet swych członków honorowych współpracownika redakcji „Dziennika Bydgoskiego" **p. Konarskiego.**

Nastrój panował poważny; przemówienia były bardzo rzeczowe, co świadczy o wyrobieniu organizacyjnem koła.

— **Zbyt dzikich kasztanów.** Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że firma Drogenhandelsgesellschaft — Leipzig C. 1 — Apelstrasse 2 pragnie zakupić w Polsce 30 tonn dzikich kasztanów. Firmy zatem zainteresowane w dostawie winny zwrócić się z ofertami bezpośrednio do wyżej podanej firmy w Lipsku.

— **Rewja w Kasynie Robotniczem.** W sobotę 10 i w niedzielę 11 bm. odbędą się w Kasynie Robotniczem przy ul. Dolina 3, wieczory taneczne z rewją p. t. „Przychodźcie na dolinę" pod kierownictwem L. Ludkowskiego z udziałem Tyszkiewicza, Janiszewskich, Kamela, Marjanowskiego, Tyszkiewiczównej, Ludkowskiego i innych. Do tańca przygrywa doborowa orkiestra. Początek o godz. 7 wiecz. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie. (21045

Obiad za 40 groszy.



W Berlinie otworzono teraz kuchnie dla bezrobotnych. W takiej kuchni już za 18 fenigów można zjeść wcale wydatny obiad lub kolację. Takich kuchni jest już w Berlinie 6. Dowcip uliczny ochrzcił je mianem „Gulaschkanone" i ta nazwa została też przyjętą na szyldach. Restauracje te nie gotują potraw, które się zwozi w olbrzymich kotłach z kuchni centralnej, i zaopatruje w nie filje.

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" do wiadomości.

Redakcja naszego pisma czynną jest w dnie powszednie od 8—1 i od 16—20. W niedzielę i święta od 11—13.

Interesentów przyjmuje się tylko międzv 11-12 i 17-18.

Po godzinie 19-tej połączenia telefonicznego z redakcją żądać należy tylko pod **nr. 326.**

Przyjaciół naszego pisma prosimy o stosowanie się do powyższych wskazówek.

Szkolenie sióstr pogotowia sanitarnego.

W pierwszych dniach listopada Polski Czerwony Krzyż wznawia szkolenie sióstr pogotowia sanitarnego.

Kurs składa się z części teoretycznej (wykłady odbywać się będą dla wygody słuchaczek w godzinach wieczornych) i z praktyki szpitalnej w wymaganej ilości godzin.

Zgłoszenia w biurze P. C. K., ul. 3-go Maja nr. 24 między godz. 12—1 w poł., gdzie podane będą warunki przyjęcia.

Wiek kandydatek nie niższy jak 18 lat, nie wyższy niż lat 40.

——o——

— **Wielka uroczystość sokoła** odbędzie się 18. bm. w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej, z okazji 45-letniego istnienia Tow. gimn. Sokół I. Program obejmuje m. in. o godzinie 16,30 uroczystą akademję z bardzo pięknym programem. Wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można u drh. Żylewicza, tel. 1431 i drh. Kalki. Szan. obywatelstwo upraszamy o łaskawy udział. Po akademji zabawa towarzyska w miłem gronie.

— **Ostre strzelanie.** 12 i 14 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **W interesie chorych**, pragnących wyleczyć się z astmy, kataralnego zajęcia szczytów płucnych, kaszlu, chrypki lub zaflegmienia dróg oddechowych, należy zapoznać się z broszurą firmy Puhlman & Co, Berlin Nr. 865 Mueggelstrasse 25—25a, którą wysyłamy gratis i franko. Bliższe szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu.

— **Zebranie komitetu rodzicielskiego w szkole wydziałowej męskiej.** W poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie komitetu rodzicielskiego w szkole wydziałowej męskiej. Uprasza się o jak najliczniejszy udział rodziców wzgl. opiekunów.

— **Wyścigi rewanżowe Röhr-Beitsch.** W niedzielę, 11. bm. odbędą się w Sopotach na placu wyścigowym nadzwyczaj interesujące wyścigi rewanżowe Röhr — Beitsch Bydgoszcz. Przy tej okazji odbędzie się pokaz aut. firmy Kannenberg Automobile G. m. b. H. Gdańsk. (1044

— **Z okazji imienin p. dyr. Bronisława Welca** z Wydziału Kontroli Dochodów ofiarowano na biednych Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo 50 zł, za które składa serdeczne podziękowanie Zarząd.

Rozwiązanie łamigłówki z nr. 229.

W zamieszczonem opowiadaniu kryją się 3 miasta polskie: Gniezno, Gdynia, Oświęcim i 4 stolice państw europejskich: Londyn, Talin, Białogród i Ateny, a mianowicie:

Pani Zofja, śliczna **blondyna**, pra**gnie zno**wu sama opiekować się swemi dziećmi, bo ni**gdy nia**nka matki im nie zastąpi. Pro**ś więc im**ieniem twego rodzeństwa, aby matka was już nie opuszczała. A ponieważ nadchodzi zima, więc niech ubrania wywietrzy z naf**taliny**. I niech przesiaduje dużo w ogrodzie, bo ojciec wasz zawsze lu**biał ogród, a te n**ygusy ogrodnika zupełnie go zaniedbywały.

Nadesłano trafnych rozwiązań z Bydgoszczy 141, z kraju 68, z zagranicy 2.

Nagrody w drodze losowania otrzymali: **Alfons Myszkowski** z Chełmży (J. I. Kraszewski „Rzym za Nerona"); **Władysława Sikorowa** z Łobżenicy (Hanka Krzemieniecka „Lecą Wichy"); **A. Nurkiewicz** z Bydgoszczy (Marja Rodziewiczówna „Z głuszy").

Egipski herkules.



Czytelnicy pozwolą sprezentować sobie egipskiego herkulesa, pana Nosseir, który zwyciężył w zapasach atletycznych w Luksemburgu, wywijając w powietrzu ciężarem ważącym 400 kg., co czyni naszych 8 centnarów. Gdyby który z naszych czytelników umiał taką samą sztukę pokazać, to niech między 6—7 wieczorem zgłosi się do sekretarjatu naszej redakcji, gdzie go się sfotografuje, opisze i wręczy mu się gratisowy kwartalny abonament na „Dziennik Bydgoski". A nie jest też wykluczone, że go zaangażujemy jako „działacza" na wiecach i innych zebraniach politycznych.

DZIAŁ SPORTOWY

Odezwa!

Klęska bezrobocia, jaka ogarnęła szeroki świat, między innemi i Polskę, dotknęła również w bardzo poważnej mierze i nasze miasto. Środki na złagodzenie tegoż, stojące do dyspozycji rządu względnie samorządu, okazały się niewystarczające. Nadchodząca zima powiększy znacznie szeregi bezrobotnych, to też nakazem chwili jest przyjście tym nieszczęśliwym z pomocą.

Apeluję przeto do wszystkich towarzystw i klubów sportowych oraz przysposobienia wojskowego, by uwzględniając powagę położenia, zechciały przyjść z pomocą rzeszy bezrobotnych przez przeznaczenie pewnej sumy z czystego **zysku od urządzanych zabaw i imprez sportowych** do dyspozycji Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, który posiada swe konto w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy.

Przewodniczący Komitetu P. W. i W. F.
w z. (—) Spikowski, radca miejski.

Mecz tennisowy.

Bydgoski Klub Sportowy — Bydgoski Klub Tenisowy.

W nadchodzącą niedzielę 11. bm. rozegrane zostanie spotkanie towarzyskie między drużynami wspomnianych klubów. Spotkanie to budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników białego sportu ze względu na udział doskonałych rakiet. Początek gier o godz. 9 przed południem na kortach B. K. S. przy pl. Kochanowskiego.

Rotmistrz Pieczyński (16 p. ul.) wicemistrzem szampjonatu konia wojskowego.

Na torze hippicznym w Łazienkach zakończone zostały zawody hippiczne o szampjonat konia wojskowego. Zawody — jak wiadomo — składały się z trzech prób: ujeżdżania, wytrzymałości i skoków.

Pierwsze miejsce w zawodach zajął por. Nieczaj — 206 8/12 pkt. karnych, **drugie rotmistrz Pieczyński — 264 pkt. karnych, 16 pułk ułanów (Bydgoszcz)**, trzecie major Trenkwald — 367 8/12 pkt. karnych.

Poza konkursem trzecie miejsce zajął rtm. Romaszkan — 352 8/12 pkt. karnych.

Turniej gier o mistrzostwo Bydgoszczy.

Najbliższe rozgrywki odbędą się w niedzielę, 11 bm. jak następuje:

Szczypiorniak: Stadjon Miejski - godz. 10: T. G. Sokół I — 62 p. p. Godz. 11: K. S. Szk. Podchor. — VII. druż. Z. H. P.

Siatkówka: Gimnazjum Humanistyczne - godzina 11: dr. Gimn. Human. — dr. Gimn. Klas.

Koszykówka: Gimnazjum Humanistyczne - godz. 11: druż. Gimn. Kopernika — K. S. Polonja.

Piłka nożna: Stadjon Miejski - godz. 13,30: K. S. Kabel — K. S. Amator. Godz. 15: K. S. Polonja — K. S. Szk Podchor. Boisko im. Świtały - godz. 13,30: K. S. Brda — K. S. Legja. Godz. 15: O. P. N. Sokół V. — O. P. N. Gwiazda.

Kluby biorące udział w rozgrywkach piłki nożnej mają obowiązek przed każdemi zawodami wręczyć sędziom imienny spis drużyn oraz formularze sprawozdawcze z zawodów. Opłatę sędziowską w myśl przepisów P. K. S-u ponoszą kluby po 50%. W innych grach taksy sędziowskiej nie opłaca się; obowiązuje tylko wręczenie imiennego spisu graczy.

Bydgoski Klub Tenisowy — Reprezentacja Szkół Średnich.

Jedno z poważniejszych stowarzyszeń sportowych na terenie naszego miasta — **Bydgoski Klub Tenisowy**, uprawiający szczególnie najszlachetniejszy sport — tenis, wykazuje stały, pomyślny rozwój. W roku bieżącym B. K. T. rozegrał szereg spotkań z klubami miejscowymi i zamiejscowymi, odnosząc szereg pięknych sukcesów. Ostatnio rozegrała drużyna wspomnianego klubu mecz towarzyski z reprezentacją szkół średnich, zwyciężając ją w stosunku 4:0.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Gry pojedyncze panów:

Figurski (B. K. T.) — Koźmiński (R. Sz.) 6:4, 7:5. Zieliński (B. K. T.) — Zwoliński (R. Sz.) 6:1, 3:6, 6:4. Guhl (B. K. T.) — Zwolanowski (R. Sz.) 6:3, 6:3.

Gry podwójne panów:

Figurski, Zieliński (B. K. T.) — Koźmiński, Zwolanowski 6:4, 6:3.

Gra poza konkurencją:

Grześkowiak, Brzeski (B. K. T.) — Koźmiński, Zwolanowski (R. Sz.) 6:0, 3:6, 6:4.

Wynik ostateczny 4:0.

Gracze B. K. T. swą twardą, szybką grą wyprowadzili reprezentację szkół z uderzenia. Osobne wyróżnienie należy się młodemu, bardzo utalentowanemu **Figurskiemu**, który w tegorocznych mistrzostwach tenisowych w. Bydgoszczy zajął jedno z czołowych miejsc. Gracz ten po dalszem pilnem i intensywnem trenowaniu będzie w przyszłym roku groźnym konkurentem dla asów tenisu bydgoskiego (Draheima i Siody) Skład B. K. T. wzmocnił **p. Guhl**, dobrze znany miejscowym tenisistom, ongiś druga rakieta dawniejszego niemieckiego klubu „Sportbrüder".

Przez pracę i jeszcze raz przez pracę do sukcesów — oto dewiza Bydgoskiego Klubu Tenisowego, której tuszymy zawsze przyświecać będzie graczom tego klubu.

— **Naczelny komisarz spisu ludności.** Naczelnym komisarzem dla powszechnego spisu ludności mianowany został na m. Bydgoszcz referendarz Andrzej Mańczak, decernent Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego.

— **Polski Zbór Ewangelicki** podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 5 po południu odprawi nabożeństwo pastor senjor **Manitius** z Poznania — w kościele przy ulicy Poznańskiej Duszpasterz zboru bydgoskiego **dr. Jerzy Kahané** wyprowadził się do Warszawy; następcy w Bydgoszczy nie pozostawił.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Wskutek artykułu, umieszczonego na łamach poczytnego pisma Pańskiego, z d. 27 ub. m. (Czy Komisarskie rządy w bydgoskiej Kasie Chorych są kosztowne), uprzejmie prosimy o zamieszczenie kilku słów wyjaśnienia, gdyż ogół czytelników może odnieść wrażenie, jakoby dotychczasowe zębolecznictwo w Kasie stało na niskim poziomie i wymagało reorganizacji, co stawia nas, lekarzy dentystów niżej podpisanych, w bardzo niekorzystnem oświetleniu.

Oświadczamy, że lekarze dentyści Kasy posiadają długoletnią praktykę lekarską (od 4 do 20 lat), od bardzo długiego czasu leczą członków tutejszej Kasy, niektórzy od chwili powstania ambulatorjum dentystycznego, równie, że lekarze dentyści posiadają wyższe studja (w Polsce 4-o letnie w Państw. Instyt. Dentyst.), oprócz tego każdy z lekarzy odpowiedzialnym jest osobiście za odpowiednie lecznictwo i że dotychczasowy rozwój ambulatorjum dentystycznego właśnie zawdzięczać należy pracy lekarzy dentystów.

W dalszej części artykułu wynikałoby, że w Kasie zatrudnieni są technicy-dentyści i p. Dr. Sobociński, oświadczamy, że w ambulatorjum Kasy pracuje 11 lekarzy dentystów.

Zamilczając o plusach Kasy w pozyskaniu wybitnego, stomatologa, lekarza-dentystę Dr. Sobocińskiego, posiadającego jednoroczną praktykę lek.-dentystyczną stwierdzamy, że obecna reorganizacja była przeprowadzoną w tutejszym ambulatorjum, już przed czterema laty i przed rokiem, wskutek zarządzeń D-ra Frąckiewicza, została zmienioną. (21539

Prosimy przyjąć wyrazy poważania

LEKARZE DENTYŚCI
Ambulatorjum Kasy Chorych

(—) Blechman (—) Chlebowska
(—) Krzyżanowska (—) Nehrebecki
(—) Pyde (—) Różycki
(—) Tomczyk (—) Wajdowa.

— **Zabawa u powstańców wielkopolskich.** Chcesz przyjść z pomocą bezrobotnemu powstańcowi wielkopolskiemu i przytem dobrze się ubawić, pospiesz w niedzielę, dnia 11 b. m. do Strzelnicy. Czysty dochód z tej zabawy przeznacza się w całości na zapomogi dla bezrobotnych powstańców. Orkiestra doborowa. Wstęp tylko 50 gr. Początek o godz. 18.

10-lecie Sokoła III.

W niedzielę, 11 bm. obchodzi Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" III. w Bydgoszczy jubileusz 10-lecia. W związku z powyższem odbędzie się w niedzielę o godz. 8,30 msza św. na intencję Gniazda z okolicznościowem kazaniem w kościele parafjalnym na Szwederowie przy ul. Ugory, zaś po południu o godz. 17-ej uroczysta akademja, połączona z obchodem Kościuszkowskim w Domu Katolickim na Szwederowie, przy ul. Dąbrowskiego nr. 2 z następującym programem:

Wstęp: Polonez z opery „Halka" Moniuszki.

1. Zagajenie.
2. Pieśń „Złamane berła" wykona chór kośc. parafji M. B. N. P.
3. a) Wybór prezydjum akademji, b) Odczytanie historji Gniazda.
4. a) Składanie życzeń, b) Deklamacje p. t. „Niech żyje „Sokół" III. wygłosi p. Antoni Nowak.
5. a) Polonez Kościuszki — orkiestra, b) Referat „Kościuszko jako patron sokolstwa" — p. prof. Mokrzycki, c) Deklamacja p. t. „Kościuszko" — p. Cz. Leppertówna, d) Odśpiewanie hymnu sokolego z akompanjamentem kwartetu.
6. Utwór sceniczno-gimnastyczny p. t. „Wstąp do „Sokoła".
7. Wręczenie dyplomów i nagród.
8. a) Arja Stefana z opery „Straszny Dwór" Moniuszki, wykona kwartet, b) Deklamacja p. t. „Niechaj po wieki nam Twój duch hetmani" — wygłosi dh. Rydlewski.

Zakończenie

9. Śpiew ogólny „Rota" Konopnickiej z akompanjamentem kwart.

Pianino na akademję dostraczy **bezpłatnie** firma Jaehne z Bydgoszczy, ul. Gdańska.

Na powyższą uroczystość zaprasza Gniazdo III. zarządy i członków bratnich towarzystw, wszystkie towarzystwa parafji M. B. N. P. i obywatelstwo miasta Bydgoszczy. Wstęp na akademję bezpłatny.

Co powinien wiedzieć każdy amator

o konstrukcji oraz częściach składowych aparatu fotograficznego.

Z wielu, wielu drobnych oddzielnych części składa się dobra nowoczesna kamera fotograficzna. Im lepszą jest kamera, im bardziej precyzyjnie wykonane są poszczególne części, tem solidniejszy i również droższy jest wówczas aparat.

Nowy katalog Zeiss Ikon dla amatorów z poradnikiem opisuje obszernie wszystko, co jest godne uwagi w każdej kamerze. Jest to pewnego rodzaju mały podręcznik naukowy, w którym wyszczególnione są przepisy oparte na ogólnych podstawach optycznych o światłosile ogniskowej, głębi ostrości i czasie naświetlania, zależne jedne od drugich i wielu innych okoliczności, które stanowią czynniki ważne dla każdego praktykującego amatora.

Przeglądając najnowsze oryginalne ilustracje dołączone do tego tekstu, każdy początkujący, a nawet i ten, który aparatu fotograficznego nigdy w ręku nie trzymał, musi się zapalić do fotografowania i łatwo może się z niego nauczyć, jak obchodzić się z kamerą. Takiego poradnika dotychczas nam brakowało i dlatego z szczerem zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość reprezentacji firmy Zeiss Ikon, iż ten katalog o objętości 88 stron otrzymać można bezpłatnie.

Pożądanem byłoby, by każdy amator posiadał ów podręcznik, tembardziej, iż w nim znaleźć można opis najważniejszych typów kamery Zeiss Ikona wraz z najbardziej szczegółowemi wskazówkami co do sposobu ich użycia. Katalog ten polecamy jak najgoręcej. (1040

Podziękowanie.

Zarząd Tow. gimn. Sokół na Bielawkach niniejszem serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom i to: Redakcji „Dziennika Bydgoskiego" za bezpłatne i obszerne umieszczenie sprawozdań, jak również za ofiarowanie przez wyżej wspomnianą redakcję oraz pp. dyr Häuslerowi, dr. J. Glińskiemu, Grajnertowi, F. Jóźwiakowi, Klonowskiemu, Wł. Tucholskiemu drogocennych nagród; dalej Kołu śpiewu „Odrodzenie" pod batutą p. dyr. Gromka za piękny występ, wykonany w czasie nabożeństwa w kościele oraz na akademji, jak również p. prezesowi okr. V. p. A. Malczewskiemu i wszystkim zarządom i delegacjom, reprezentowanym przy obchodzie 10-letniego istnienia, wreszcie wszystkim uczestnikom, którzy brali udział w wspomnianym obchodzie.

Zarząd
Tow. gimn. „Sokół" Bydgoszcz IV. Bielawy.

—:—

— **Łotrowskie wybryki.** W nocy ze środy na czwartek jakiś nieznany sprawca rzucił kamieniem we frontowe okno mieszkania drugiego piętra p. Anny Asbratz przy ulicy Gdańskiej 93, wybijając dwie szyby. Łotrowski ten wybryk zasługuje na najwyższe potępienie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO BIELAWEK.

Zebranie plenarne **w sobotę** o godz. 19-ej w lokalu p. Mittelstaedta, ul. Senatorska.

Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu okręgowego odbędzie się **dziś, w sobotę,** o godz. 7-mej wieczorem w sekretarjacie.

Ze względu na niezmierną ważność spraw, udział wszystkich członków zarządu bezwzględnie konieczny.

Przewodniczący.

Fraszki.

Znów się odezwał.

Znów Treviranus odezwał się czelny..
Duszno mu widać i zaciasno w Prusach,
Niemcy go mają dziś za głos rzetelny,
Chociaż niemile brzmi w niemieckich uszach.

Nie dają spocząć temu krzyżakowi:
„Polski korytarz" i słuszne granice,
W skargi uwierzyć obcy są gotowi
I wziąść na serjo te naiwne „wice".

Pchają się nad przepaść.

Poszedł już „Kajzer", inni w Niemczech [rządzą,
„Wolność" Liebknechta świtać tam zaczęła,
Nowi mądrale jednak dalej błądzą,
Budując plany nikczemnego dzieła.

Pokój im za nic, górą zaś „aneksja",
Sami się pchają nad przepaść zdradliwą,
Wojny światowej za mała im lekcja,
Ludność tam nigdy nie będzie szczęśliwą.

Wusław.

Dalsze redukcje robotników.

W czasie od 2 do 8 bm.

Redukcje robotników, oraz ograniczenia czasu pracy nie ustają, a przeciwnie wzmagają się z dnia na dzień. W czasie od 2 do 8 bm. sytuacja przedstawia się następująco:

Pomorska fabryka rowerów w Bydgoszczy, zwolniła 6 robotników, z powodu braku pracy.

Fabryka obuwia A. Behringa, w Bydgoszczy, ograniczyła czas pracy dla wszystkich pracowników, w liczbie 170 osób, do 5 dni w tygodniu po 5 godzin dziennie, z powodu braku pracy. Wypowiedziano zaś na 14 dni pracę 90 robotnikom.

Przemysł dyktowy, pod firmą „Multilpy", w Bydgoszczy, ograniczył czas pracy dla całej załogi, w liczbie 258 robotników, do 6 godzin na dobę, z powodu braku pracy.

Tartak firmy H. Raatz, w Bydgoszczy, zwolnił 9 robotników, z powodu braku pracy. Pozostaje 51.

Fabryka maszyn, firmy T. Nowak, w Bydgoszczy, zwolniła 9 robotników, z powodu braku pracy. Pozostaje 27 robotników.

Garbarnia L. Buchholtza, w Bydgoszczy, zwolniła 20 robotników i ograniczyła czas pracy do 3 dni w tygodniu po 8 godzin (na dwie zmiany), z powodu braku pracy. Pozostaje 195 robotników.

Fabryka obuwia, firmy W. Weynerowski, w Bydgoszczy, ograniczyła czas pracy dla wszystkich robotników, w liczbie 165 osób, do 4 dni w tygodniu, z powodu braku pracy.

Zarejestrowanych w mieście jest 3.540 bezrobotnych fizycznych i 768 umysłowych.

Kto wygrał na loterji.

Tabela wygranych loterji państw.

W 25-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

5.000 zł. Nr. 4351 157237 180494.

3.000 zł. Nr. 8353 182655.

2.000 zł. Nr. 4899 18130 19064 22385 24427 26332 44455 47289 49483 51807 71498 76540 97343 104053 108970 132542 147749 148102 158510 174178 193499 203517.

1.000 zł. Nr. 3354 8889 16561 20873 31426 39431 58007 59123 62956 63172 68258 78339 78539 86069 91026 101204 108425 108831 110598 115276 116554 124585 128701 129756 135952 140817 151685 153236 159968 169455 182215 193774 200518.

500 zł. Nr. 425 1616 3500 5443 6584 8862 12339 12549 13141 18331 19223 19401 19712 21582 22221 24156 24775 25621 26849 27161 27734 28692 29117 29347 29456 30589 32305 33492 33605 34138 34887 41280 41328 41475 44711 47040 47078 50025 54324 58334 58822 60329 60800 62637 62676 62878 63840 64449 65725 65874 66743 67321 67596 69763 71329 76578 80300 80890 80894 83876 84962 85990 86713 86786 87006 87095 90617 91979 94225 94371 94544 95489 99457 101419 102841 103424 104815 106997 107040 109823 109971 112188 112286 117395 120253 121164 122282 124368 124472 125435 125880 126645 126746 127171 127889 127957 128116 129376 129981 131324 134030 136130 139736 140145 140466 142488 143667 143783 144403 144559 145350 145914 146089 147058 147408 149554 150878 158763 160376 160758 162264 163621 164077 164299 164320 170291 170699 170904 172606 172908 174315 174390 174688 176656 179086 182663 183073 183581 186168 187036 188544 191684 192123 194507 196077 196615 196817 198915 200457 200554 201137 202923 204739 206592 207860.

HUMOR I SATYRA

Nad morzem.



— Czy państwo się nie kąpiecie?

— Poco, mamy w Bydgoszczy na Libelta łazienkę.

Dziwne pretensje.

— Drogi Przyjacielu! Czy nie mógłbyś zatrudnić w swojem biurze mego syna?

— Ile ma lat.

— 23.

— A co umie?

— Mój Boże, gdyby co umiał, tobym go przecież zatrudnił u siebie.

Geografja.

Na ścianie wisi mapa województwa poznańskiego. Na lekcji geografji podnosi nagle mały Staś palec:

— Panie profesorze! Po Bydgoszczy łazi mucha.

Pijak.

— Nie masz pojęcia, jak bardzo mi żal tych czasów, gdy miałem sześć miesięcy!

— No, z jakiego powodu?

— Ano wystarczyło, bym zapłakał, a już dawali mi coś do picia!

TRENNIG.



— Ja włóczęga? Pan komisarz chyba żartuje! Ja zwyczajnie ćwiczę się w marszach.

— A ten drugi?

— To mój trener!

Niech djabli porwią taki interes!

(Wywiad z reprezentantem przemysłu gospodnio-szynkarskiego).

Lokal pełny, kasa pusta. — Zmierzch dancingu. — Pół szklanki czarnej na dwóch gości. — Orgja symfoniczna za jedną limoniadkę. — Zjedli, wypili i nie zapłacili. — Amatorka miętowej herbaty. — Co jeszcze czeka dyrektora Stomę!

Bydgoszcz, 9 października.

Ostatni wywiad mój z właścicielem magazynu komisowego, naświetlający naszą niekorzystną konjunkturę gospodarczą, zachęcił mnie do dalszych badań na tem polu. To też zwróciłem się do jednego z najstarszych kelnerów bydgoskich z zapytaniem:

— Jakże się teraz przedstawia ruch w interesie?

— Ruch w interesie? — odparł zgorzkniałym głosem — Taki rok na Izbę Skarbową! Szkoda tylko światła i bębna z jazzbandu.

— Przecie lokal bywa pełny.

— To co z tego? Jak pan pęchrez wydmucha, to też jest pełny, a jednak nic w nim niema. Pan myśli, że dzisiejsi goście to są goście? Przyjdzie o 2 po południu, każe sobie podać pół czarnej, a do tej pół czarnej dwie porcje cukru, które chowa do kieszeni, i siedzi potem do białego rana. Zapłaci 50 groszy, a muzyki nasłucha się za 10 złotych. To jest interes dla gości, ale nie dla kawiarza. U nas od biedy wygląda, jakby szło. Ale popatrz pan do tych małych lokali. Żywej duszy niema, tylko gospodarz z kelnerami gra w karty. Bo jak ich nie ogra, to nie będzie miał gotówki do prowadzenia interesu.

— Czemu nie zaprowadzacie tak popularnego dancingu?

— Pan myśli, że dancing to jest ratunek? To jest kamień u szyi. Co komu z tego, że kilka par kręci się po sali. Co komu przyjdzie od tego kręcenia? Najwyżej parkietówki stracą po parę kilo żywej wagi, a gospodarz straci resztę kredytu. Wie pan, dlaczego u nas jeszcze... jeszcze? Bo jest o 10 groszy taniej, niż gdzieindziej. Dziesięć groszy to jest dziś pozycja. Trafi się i tak, że przyjdą on i ona, i siedzą do północy przy jednej szklance herbaty. Jak Boga kocham, na spółkę piją! Czasem niewiedzieć, od kogo zapłaty żądać. To jest taki znak czasu, signum temperaturis, jak to się mówi. Niekiedy to całą noc uratuje jeden gość — taki z prowincji. Oj, o takim to naprawdę powiedzieć można, że gość w dom, Bóg w dom. Sprzedał inwentarz albo zboże w stodole, i przyjechał do miasta zabawić się. Taki stawia zaraz wyborową, zadysponuje wina owocowego, a z bufetu dawaj co masz! Zbierają się zaraz koło niego inni goście, pomogą mu zjeść i wypić, a tylko gospodarz uważać musi, aby mu i pieniędzy nie odnieśli, bo zaraz robi się z tego kram, policja, protokół i inny ambaras. Patrz pan redaktor na tego oberwańca. Dysponuje kapelmistrzowi, co ma mu grać, a siedzi od południa przy jednej limoniadze. Jabym takiemu zagrał marsza żałobnego, aby go z paradą wynieśli za rampę gdańską. A pan ma pojęcie, co tu ludzie na kredyt zjedzą i wypiją? Niech który ciastka do kawy zażąda, to trzeba go mieć bardzo na oku, bo to pewnie taki, co to potem zapomniał pieniędzy w domu. Niema to jak gotówkowy gość. Bo co nam po takich, o których pisze pan redaktor w „Dzienniku" pod tytułem: Zjedli, wypili i nie zapłacili! Ta panna pod oknem na lewo siedzi u nas cały dzień za 15 groszy. Naumyślnie zamawia miętową herbatę, że to innej pić jej nie wolno, a ponieważ nie mamy miętowej herbaty, więc każe sobie podać tylko szklankę gorącej wody i w niej sobie liście miętowe zaparza. Liczą jej za tę gorącą wodę 15 groszy, to jeszcze szkaluje, że gospodarz zdziera. Że to taka dziewucha nie pójdzie do konkurencji, ino u nas krzesła wyciera!

— Jednem słowem jest źle.

— Nawet bardzo źle, panie redaktorze. Ludzie przychodzą do kawiarni, aby za marne parych groszy ogrzać się, wysiedzieć, muzyki nasłuchać, poflirtować, a nikt nie przyjdzie, aby coś wydać i wesoło się zabawić. To już są wyjątki tylko. A zadysponuje raz ktoś wyborowej albo Baczewskiego, to ja palcem w uchu wiercę, czym dobrze słyszał. Nie, taki interes to żaden interes i lepiej w Brdzie kołczatki na wędkę łapać, niż martwić się z takimi gośćmi. Wszystko funta szterlingów nie warte, niech mi pan wierzy. I człowiek musi trzeźwo na to patrzeć, bo upić się niema za co. A zresztą czy to w naszej branży tylko tak jest? Przecie i Stoma musiał sobie z operą dać spokój i już godzi się na to, aby panie w kapeluszach na przedstawieniu siedziały. Niedługo będzie musiał podawać im kawę do każdego aktu, albo złoty żeton na pamiątkę, że do teatru przyszła!

„Sokół żeński"

Próba przedstawienia w niedzielę o godz. 11 w Strzelnicy.

W uroczystości 10-lecia gniazda III. bierzemy jutro udział.

—::—

— **Zamknięcie wystawy.** W niedzielę, 11 bm. wieczorem odbędzie się zamknięcie wystawy robót ręcznych i kilimów w Ognisku Parafjalnem przy kościele św. Trójcy. Spodziewany jest duży napływ zwiedzających w ostatnim dniu tej interesującej wystawy.

— **Z kancelarji parafji św. Trójcy.** W niedzielę, 11 bm. zakończenie rekolekcyj III. Zakonu z generalną komunją św. o godz. 6,45. Suma z okazji odpustu poświęcenia kościoła o godz. 10. Kazanie odpustowe wygłosi kaznodzieja O. Norbert, Franciszkanin z Poznania. Akademja ku czci św. Antoniego Padewskiego o godz. 17 w sali p. Małeckiego przy IV. śluzie. Przemawiać będzie O. Norbert.

— **Zabawa taneczna. Klub sportowy „Amator"** urządza dziś, 10 bm. z okazji 14-tej rocznicy w salach Kleinerta przy 4-tej śluzie wielką zabawę taneczną, na którą Szan. Obywatelstwo m. Bydgoszczy i okolicy najuprzejmiej zaprasza. Początek o godz. 19-tej. Orkiestra doborowa. Wstęp 1 i 1,50 zł.

— **7-lecie K. S. „Astorja".** Przypomina się, że znany i ceniony klub sportowy „Astorja" urządza dziś, w sobotę zabawę jubileuszową. Urząd gospodarza spoczywa w doświadczonych rękach p. Mińskiego i hr. Alvenslebena. Przygrywa pierwszorzędna orkiestra. Zysk przeznacza się na zakup inwentarza sportowego i wysłanie zawodników na kursy. Niskie bilety wstępu: panie 1 zł, panowie 1,50 zł. Początek o godzinie 8 wieczorem. W niedzielę o godz. 3 po południu uroczysta akademja, na którą zaproszono przedstawicieli władz miejscowych, związków i bratnich organizacyj. Wstęp bezpłatny.

— **Ujęto:** 2 osoby za napad, 1 za kradzież, 1 za opilstwo i 6 za wykroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Czyja rękawiczka?** W tut. wydziale śledczym znajduje się jedna rękawiczka damska z siwego materjału. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić po odbiór do wydziału śledczego przy ul. Jagiellońskiej 5.

— **„Współpraca domu i szkoły".** Do sprawozdania, które pod powyższym tytułem zamieściliśmy we wczorajszym numerze „Dziennika", zakradły się przykre omyłki. Odnosiło się ono mianowicie do działalności Koła Rodzicielskiego przy **Państwowem Gimnazjum Klasycznem, a** nie, jak mylnie podano, Gimnazjum Humanistycznem. Pozatem dyrektorem Państw. Gimn. Klas. jest **p. Polakowski,** a nie Polakiewicz, co niniejszem prostujemy.

— **Odpust w kościele garnizonowym.** W niedzielę, 11. bm. odbędzie się w kościele garnizonowym uroczystość odpustowa drugiego patrona parafji wojskowej „Św. Teresy od Dzieciątka Jezus". Z tej okazji odbędą się następujące nabożeństwa: W sobotę, 10. bm. o godzinie 18 uroczyste nieszpory. W niedzielę, msze św. o godz. 8 i 9. Suma z kazaniem o godzinie 11.

— **Akademja ku czci św. Teresy.** Stowarzyszenie Młodych Polek „Szarotka" urządza w nadchodzącą niedzielę o godz. 17 w dolnym kościele (wejście z ul. Kopernika) akademję ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, na którą uprzejmie się zaprasza szan. obywatelstwo m. Bydgoszczy i okolicy.

— **Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji Najśw. Serca Pana Jezusa.** Zebranie sesyjne odbędzie się we wtorek 13. bm. o godz. 19,30 po nabożeństwie różańcowem w szkole Sienkiewicza. Uprasza się o liczny udział.

— **Kary pieniężne,** nakładane przez pracodawców na robotników na podstawie art. 43 i 44 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. Ust. Rz. Pol. Nr. 35, poz. 324), winni pracodawcy — jak nas informuje inspektor pracy obw. 54 wpłacać do P. K. O. na konto czekowe Nr. 30400 — Centralna Księgowość Ministerstwa Skarbu, na rachunek Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dział 8 par. 23.

— **Zderzenie rowerzysty z autodorożką.** Na Placu Teatralnym nastąpiło zderzenie rowerzysty Bittera Józefa, zam. w m. przy ul. Gołębiej nr. 68 z autodorożką P. Z. nr. 46002, kierowaną przez szofera Biernata Zygmunta, zam. przy ul. Glinki 82. Rowerzysta Bitter odniósł lekkie okaleczenia lewej dłoni.

— **Kradzież roweru.** P. Ludwikowi Różańskiemu, zamieszkałemu w Paterku, powiatu wyrzyskiego, skradziono z korytarza miejskiej kasy chorych rower męski marki „Adam" z nr. rej. 5627, watrości 300 zł.

Z sali sądowej.

Za pomoc w kradzieży.

Anna Płóciennikówna false Władysława Kosmalska, licząca 22 lata życia, zamieszkała przy rodzicach, zasiadła przed tutejszą izbą karną sądu okręgowego, oskarżona o włamanie w nocy do kiosku p. Porczyńskiej, przy ulicy Śniadeckich, gdzie miała dokonać kradzieży większej ilości cygar i papierosów.

Oskarżona tłumaczyła się, że jacyś nieznani osobnicy, w chwili, gdy przechodziła ulicą, wetknęli jej do ręki walizkę, poczem zbiegli.

Sąd biorąc pod uwagę, że wyrwanie krat w kiosku przechodziłoby siły kobiety i prawdopodobnie musiał dokonać tego mężczyzna, skazał oskarżoną tylko za pomoc udzieloną przy kradzieży na 6 miesięcy więzienia.

Za krzywoprzysięstwo.

Przed tą samą izbą karną odpowiadał 45-letni Józef Woźnicki z Nakła, zamieszkały w Bydgoszczy, oskarżony o krzywoprzysięstwo.

Woźnicki w maju roku ubiegłego przed sądem powiatowym w Bydgoszczy Kurdelski c/a Woźnicki złożył świadomie fałszywe pod przysięgą zeznanie.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wymierzył mu karę jednego roku ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich przez lat 5, oraz pozbawiony został raz na zawsze prawa zeznawania w sądzie w charakterze świadka pod przysięgą lub biegłego.

Z kłopotów pani domu.

O paleniu w piecach.

Ktoś zauważył słusznie, że ten ostatni rok przeszkoczył jesień — naszą śliczną polską jesień i odrazu wdziera się do nas zima. Wobec tego stanęły panie domu przed koniecznością, którą ze względów oszczędnościowych i innych chętnie odsunęłybyśmy jak najdalej. Przed koniecznością palenia w piecach. Są wprawdzie wśród nas takie, które pomimo zimna zwlekają z tem. Jest to coprawda oszczędnie, ale nie jest zdrowo. Powietrze w pokojach staje się zimne, wilgotne, piwniczne. Pracować w takich warunkach trudno, a jeszcze trudniej nie być przygnębionym i w złym humorze.

Zdawałoby się, że mówić o paleniu w piecach jest zgoła niepotrzebne. Każda wszak setki razy paliła, albo kazała napalić. Pomimo to jest mało osób, umiejących napalić umiejętnie, to znaczy tak, żeby przy jak najoszczędniejszem używaniu węgla, wytworzyło się jak najwięcej ciepła.

Czynność palenia zaczynamy od wyjmowania popiołu z poprzedniego dnia i jak najdokładniejszego oczyszczenia rusztu i popielnika. Nawiasem mówiąc — należy popiół wsypać do wiadra przykrytego mokrą szmatą, ażeby uniknąć unoszenia się kurzu w pokoju. Następnie układamy na ruszcie zmiętą gazetę, a na nią trochę drobnego, suchego drzewa na podpałkę. Podpałki tej bierzemy mniej więcej 1 funt. Rozpalamy ją i rozkładamy równomiernie na ruszcie. Na tej warstwie rozpalonej podpałki umieszczamy warstwę materjału opałowego, uważając, by większe kawały były od spodu, a mniejsze na wierzchu Inaczej zapchałyby się łatwo otwory w ruszcie. Węgiel powinien być wielkości pięści. Na wstępie zimy, podczas lekkich przymrozków, wystarczy na jeden piec około 10 funtów. Zimą podczas ostrych mrozów liczy się 14—16 funtów węgla. Od tej normy mogą być naturalnie odchylenia, zależnie od tego, czy dane mieszkanie jest ciepłe, lub wystawione na ostre wiatry, jak n. p. niektóre mieszkania mansardowe.

Napaliwszy i nałożywszy warstwy opału, odrazu zamykamy szczelnie górne drzwiczki, a tylko dolne otwieramy zupełnie. Jeżeli powietrze bardzo huczy w piecu, przymykamy je nieco. Jeżeli otwieramy także górne drzwiczki, wchodzi za wiele powietrza do pieca. A to sprawia, że piec się mniej nagrzewa. Jeżeli opał spala się dobrze, jest popielnik jasno oświetlony. Jeżeli światło w nim jest ciemne, czerwonawe, dowodzi to, że ruszt nie jest dostatecznie nakryty opałem. Zupełny brak światła w popielniku dowodzi, że powierzchnia rusztu jest niedokładnie oczyszczona

Po 20—25 minutach staje się światło w popielniku nieco ciemniejsze. Wtedy otwieramy na chwilę górne drzwiczki i stwierdzamy, że opał rozpalił się mocno, nie wydziela już dymu. Rozsypujemy go teraz po całym ruszcie i zamykamy górne i dolne drzwiczki mocno. Nie należy dopuszczać do zupełnego spalenia opału przed zamknięciem ale zostawić warstwę palącego się. W ten sposób wytwarzają się w piecu gorętsze gazy i ogrzewają lepiej.

Mówiłyśmy tylko o węglu jako materjale opałowym. Znamy przycież jeszcze torf, drzewo i koks. Najwięcej ciepła jednakże daje węgiel i brykiet, będący przeróbką węgla. Brykiety są bardzo praktyczne, wygodne i oszczędne.

Wspomnę jeszcze, że ilość potrzebnego węgla należy sobie pierwszy raz zważyć (ilość funtów podałam powyżej) następnie zapamiętać że było tego pół miski, czy coć podobnego i już odtąd tą ilością palić. W ten sposób unikamy nieoszczędności w paleniu. Zwłaszcza służące grzeszą pod tym względem, pakując do pieca niepotrzebnie dużo węgla.

Mylne jest zdanie, że w ogrzanym pokoju należy jak najmniej otwierać okna, żeby „ciepło nie uciekło". Przeciwnie. Zepsute powietrze ogrzewa się o wiele trudniej od czystego. Przeto należy kilka razy dziennie otwierać okno na kilka minut.

M. N.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś i w niedzielę poraz ostatni świetna komedja p. t. **„Karjera Chaplina"** oraz **„Drapieżne sępy"** z Fred Tomsonem.

KRISTAL wyświetlił onegdaj premjerę dźwiękowca, który na każdym ekranie odnosił sukces i był demonstrowany przez całe miesiące. W Bydgoszczy również spotkał się z uznaniem publiczności, która z małemi wyjątkami tylko wyraziła się o **„Marokku"** z entuzjazmem. Marlena Dietrich i Gary Cooper, tworząc parę psychologicznie do siebie zbliżonych, grają wprost nieporównanie. Tło i dekoracje trafnie dostosowane do charakteru obrazu, ilustracja muzyczna wywołuje odpowiedni nastrój. W nadprogramie groteska dźwiękowa i tygodnik.

MARYSIEŃKA. Wspaniały spadek literacki, jaki pozostał po rosyjskim myślicielu i pisarzu Lwie Tołstoju stał się źródłem, kuszącym swą piękną sentencją i romantyzmem dla sztuki filmowej, która w wolnych przeróbkach daje dla ekranu nadzwyczaj piękne obrazy. Dziś właśnie ujrzymy film taki p. t. **„Miłość kozaka"** z Johnem Gilbertem i Rene Adoree w głównych rolach. Jednocześnie sensacja p. t. **„Jeden przeciw dziesięciu"** z Ken Maynardem.

NOWOŚCI. „Sewila miasto miłości". Pełen ognistego temperamentu i swoistego chłopięcego wdzięku **Ramon Novarro** ukazał nam nową, a jednocześnie żywą i wzruszającą postać. Film zawiera dużo scen humorystycznych, przeplatany scenami lirycznemi. Reżyser nie zapomniał o niczem. Dźwiękowa strona filmu jest bez zarzutu. Film ten trzeba obejrzeć koniecznie! Nadprogram wesoła komedja.

OKO. Dziś i jutro poraz ostatni najpiękniejsza epopea historyczna p. t. **„Tragedja rodu Franciszka Józefa".** Film ten wyświetlany jest w dwóch serjach razem. W roli głównej ujrzymy Marję Cordę. Na scenie rewja w wykonaniu ulubieńców publiczności i to: Janiny Tomskiej, Jerzego Sulimy, pary Aleksandryjskich i Kazimierza Bajona. Początek I. seansu o godz. 6, ostatniego o godz. 9,15.

WOJSKOWE wyświetla od 8 do 10 bm. wielki film p. t. **„Zapomniane twarze".** Nadprogram: wesoła komedja p. t. **„Niedoszły złodziej".**

Dział Gospodarczy

Potrzeby i żądania kupiectwa pomorskiego.

Rezolucja, uchwalona na walnem rocznem zebraniu delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Walne roczne zebranie delegatów, jako naczelna organizacja zawodowa kupiectwa pomorskiego, odbyte dnia 4 października 1931 r. w Świeciu n/Wisłą, rozpatrując położenie handlu, stwierdza, że przewidywania organizacji naszej w kierunku pogłębienia się depresji gospodarczej, spełniły się — niestety — w całej rozciągłości.

Rok bieżący poczynił w dalszym ciągu poważne wyrwy w naszym stanie posiadania, wiele placówek handlowych popadło w trudności płatnicze, a nawet musiało zawiesić swą działalność, odporność nasza zmalała z uszczerbkiem dla całości, gdyż

wbrew twierdzeniom, jakoby kryzys oczyszczał nasze życie gospodarcze z jednostek słabych i nieużytecznych, okazuje się, że właśnie dotknął on przedewszystkiem placówki większe, szczególnie odczuwające ciężar świadczeń podatkowych i socjalnych.

Badania trudności wykazują bowiem jako główny powód przeciążenie różnemi świadczeniami, a w rezultacie wskutek nierentowności warsztatów, nieproporcjonalnie wysokie koszta, wypożyczonych kapitałów obrotowych.

Wynika stąd zupełnie wyraźnie, że trudności handlu tłómaczą się przedewszystkiem brakiem reform zasadniczych w tych dziedzinach, które związek od lat określa jako główne przyczyny naszych niedomagań.

Handel pierwszy sygnalizował te trudności, najdłużej wskutek nich cierpiał i największe ponosi straty.

To też

walne roczne zebranie delegatów kupiectwa pomorskiego apeluje raz jeszcze do władz centralnych i ustawodawczych, by szybką a mądrą reformą nasze wiązadła gospodarcze uzdrowiły i wzmocniły.

Dopóki nie można znieść podatku przemysłowego w zupełności, winien on być zaraz poważnie i to generalnie, bez skomplikowanych różnic, utrudniających wykonanie reformy — obniżony.

Również jest koniecznem obniżenie odsetek i kar za zwłokę oraz udzielenie pełnomocnictw do zupełnego ich umarzania.

Na dalszym planie mamy na myśli:

1. Całkowite zniesienie podatku obrotowego, a wprowadzenie wzamian podatku produkcyjnego, pobieranego u wytwórcy w momencie sprzedaży oraz podatku od importu przy odprawie celnej.

2. Rozszerzenie podatku dochodowego na wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne, przy wynagrodzeniach począwszy od 900 zł rocznie (uposażenie wyłącznie z wynagrodzeniem w naturze).

Wiadomości, pojawiające się w prasie o zamierzonej reformie podatkowej śledzimy z wielką uwagą, licząc na to, że pójdzie ona po myśli sfer gospodarczych, a nie przyniesie w rezultacie dalszego obciążenia, co byłoby przekreśleniem wszelkich widoków poprawy.

Zapowiedź obniżenia podatku przemysłowego zjazd przyjmuje z zadowoleniem, jako pierwszy krok w kierunku naprawy ciężkiego położenia handlu.

Musimy jednak stwierdzić, że nadesłanie organizacjom naszym projektów odnośnie reformy podatkowej nastąpiło zbyt późno, wskutek czego opinje nasze nie mogły być w terminie dostarczone do sejmu.

Komasacja ubezpieczeń musi spowodować potanienie nieproporcjonalnie, dziś drogiej administracji, a co za tem idzie, wydajne obniżenie składek. Instytucje te **muszą zaprzestać zbytkownych inwestycyj i liczyć się z tem, że część rezerw będzie musiała być zużyta na umorzenie zaległości** względnie dłuższe moratorjum, którego coraz głośniej domagają się sfery handlowe.

Przeciążenie świadczeniami socjalnemi jest bowiem pośrednio także jednym z powodów bezrobocia, gdyż odstrasza warsztaty od zwiększenia liczby personelu, tak, że wszędzie obserwujemy niepożądany objaw redukcji.

W dziedzinie kredytowej stwierdza zjazd dalszy zanik własnych kapitałów obrotowych, których handel nie jest w stanie uzupełnić o własnych siłach i stąd powstaje konieczność pomocy kredytowej dla handlu, finansującego konsumcję, co jest również zagadnieniem pierwszorzędnej wagi także z punktu widzenia normalnego obrotu towarowego

Handel, sprzedając na kredyt, to znaczy finansując spożycie, przyczyni się w poważnej mierze do ożywienia naszej produkcji, a więc do ożywienia rynku pracy.

Małe widoki na rychłe uruchomienie kredytu długoterminowego wymagają rozbudowy kredytu średnioterminowego, już zapoczątkowanego przez p. Wojewodę Pomorskiego i udostępnienia tegoż kredytu przez złagodzenie warunków, a w szczególności przez konwersję obecnych kredytów 2½-letnich na 5-cioletnie i przyjmowanie weksla gwarancyjnego na całą sumę pożyczki, bez konieczności półrocznego odnawiania.

Ze względu na specyficzne warunki geograficzne i polityczne Pomorza, walne zebranie delegatów usilnie przypomina

zrealizowanie doraźnego programu gospodarczego pomorskiego, przedstawionego p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Zjazd z ubolewaniem stwierdza, że realizacja postulatów tego programu, będącego wszak wspólnym wyrazem i całego społeczeństwa pomorskiego i władz pomorskich, nie postępuje niestety tak, jakby spodziewać się należało.

Dziś, kiedy wrogowie strają się za każdą cenę sprawę Pomorza wyciągnąć na teren międzynarodowy, społeczeństwo ziemi tej trwające niezłomnie na posterunku uświęconych granic Rzeczypospolitej, więcej jak kiedykolwiek wyczekuje spełnienia wysuniętych postulatów.

Zjazd docenia w całej pełni powagę sytuacji gospodarczej kraju i rozumie, że nie mogąc liczyć na pomoc zewnętrzną,

kryzys opanować możemy, jedynie siłami własnemi i to przy zgodnym wysiłku i solidarności wszystkich warstw społecznych.

Austrja walczy z „czarną giełdą“.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie rząd austrjacki zamierza **wystąpić energicznie przeciwko „czarnej giełdzie walutowej“**. Narazie planuje sekwestr dewiz eksportowych. Właściciele tych dewiz będą zobowiązani przekazać je do Austrjackiego Banku Narodowego. Termin wydania powyższego rozporządzenia nie jest jeszcze ustalony. Wiadomości o tych planach rządu wywołały **spadek kursu dolara na wiedeńskiej czarnej giełdzie.**

„Neues Wiener Journal“ donosi, że utrudnienia dewizowe wpłyną niekorzystnie na austrjacki przemysł młynarski. Młyny austrjackie czyniły dotychczas zakupy zagranicą, a zwłaszcza na Węgrzech w szylingach. Obecnie jednak szyling nie jest notowany w Budapeszcie. **Dewiz obcych po oficjalnych kursach nie można w Wiedniu nabyć w dostatecznej ilości w drodze legalnej.** Z tego powodu młyny austrjackie postanowiły nie zakupywać na razie ani pszenicy, ani owsa zagranicą. Do kanclerza Burescha ma się udać delegacja młynarzy, która domagać się będzie, aby rząd interwenjował u państw sąsiednich celem uniemożliwienia zakupów zboża w szylingach.

Wystawa chmielu w Nowym Tomyślu.

W Nowym Tomyślu odbyła się przed paru dniami wystawa chmielu, urządzona przez miejscowe stowarzyszenie hodowców chmielu. Otwarcie odbyło się w obecności przedstawicieli miejscowych władz. Za najpiękniejsze okazy chmielu rozdano szereg nagród pieniężnych. Najlepszy chmiel, który był wystawiony na tej wystawie sprzedano po cenie 50—60 zł za centnar.

Program walki z kryzysem w Stanach Zjednoczonych.

Specjalna komisja powołana przez Izbę Handlową Stanów Zjednoczonych ogłosiła projekt zarządzeń celem poprawy sytuacji. Komisja żąda częściowej rewizji ustawodawstwa antytrustowego, stworzenia **państwowej rady gospodarczej,** zastąpienia akcji pomocy dla bezrobotnych, dokonywanej obecnie przez władze lokalne, **pomocą rządu federalnego,** ograniczenia spekulacyj na giełdach walorowych, szybkiego opracowania kroków, ułatwiających **ogólne rozbrojenie oraz przygotowania i wykonanie planu wielkich robót publicznych.**

Zniżka dyskontowa w Szwecji i Norwegji.

Bank szwedzki **obniżył stopę dyskontową z 8 na 7%.** Równocześnie i Bank Norweski obniżył swą stopę dyskontową **z 8 do 7%.**

Trudność na światowych rynkach surowców.

W ostatnim czasie słychać coraz częściej szczególnie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, że w wielu wypadkach nie wiadomo, co z danym produktem począć. Ceny za pszenicę, bawełnę i naftę przy zmniejszającem się zapotrzebowaniu do tego stopnia się obniżyły, że koszty produkcyjne nie zostają pokryte. Fermerzy utrzymują, że nie opłaca się hodowanie wzgl. sprzątanie pszenicy i bawełny, ponieważ ceny rynkowe pozostają poniżej cen produkcyjnych. Wobec tego rząd Stanów Zjednoczonych zamierza ograniczyć produkcję w drodze zarządzeń ustawodawczych. W ten sposób, że każdy fermer zobowiązany będzie zaorać jedną trzecią areału zasianego bawełną lub że opieczętuje się część wież wiertniczych.

Z Ameryki Południowej donoszą, że spalono tam wzgl. zatopiono w morzu przeszło 1 miljard worków kawy.

Światowa produkcja cukru.

Lata 1928—30 dały w licznych krajach, produkujących cukier, bardzo obfite żniwa, tak iż zaznaczyła się nadprodukcja cukru. Statystyka produkcji według wydawnictwa Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie przedstawia się jak następuje:

Cukier trzcinowy: 1929/30 — 173 288 548, 1930/31 — 162 134 775, podwójnych centnarów (100 kg.).

Cukier buraczany: 1929/30 — 91 767 099, 1930/31 — 114 466 110, podwójnych centnarów (100 kg.).

Jako główni producenci cukru trzcinowego wchodzą w rachubę: Indje Brytyjskie z 32,3 milj. podw. centn., Kuba z 31,7, Jawa z 29,7, Hawai z 8,3, Formosa z 7,9, Wyspy Filipińskie z 7,9 i Porto Rico z 7,5 podw. centn. Wszystkie te kraje za wyjątkiem Indyj wywożą większość swej produkcji.

Produkcja cukru buraczanego przedstawia się następująco: Niemcy 25,1 milj. podw. centn., Rosja sowj. 17,7, Stany Zjednoczone 12,2, Francja 11,9, Czechosłowacja 11,3, i Polska 7,6 milj. podw. centn.

Spożywamy coraz mniej cukru.

Uzupełnieniem naszej kampanji w sprawie fatalnej polityki cukrowej, niech będą cyfry, które przekonywują niezaprzeczenie o spadku spożycia cukru w kraju, co jest winą wyłączną naszych magnatów cukrowych.

W okresie od 1 października 1930 r. do 1 września br. **sprzedaż cukru ze wszystkich cukrowni polskich na rynku wewnętrznym wyniosła — 308.538 ton w wartości cukru białego,** gdy w analogicznym okresie kampanji poprzedniej sprzedano na rynku wewnętrznym 319.985 ton cukru. Z cyfr powyższych wynika, że **wewnętrzne spożycie cukru zmniejszyło się w ciągu 11 miesięcy obecnej kampanji w porównaniu z takim samym okresem kampanji 1929-1930 o ca 11.500 ton.** Jeszcze większy spadek wykazuje obecnie spożycie cukru w porównaniu z kampanją 1928-1929, w której w ciągu 11 pierwszych miesięcy sprzedano na rynku wewnętrznym 334.239 ton. Do deficytu w sprzedaży cukru na rynku wewnętrznym w obecnej kampanji przyczynił się w znacznej mierze **sierpień, w którym wysłano na rynek krajowy tylko. 27.596 ton cukru, gdy w sierpniu r. ub. 31.847 ton, a w lipcu br. 38.695 ton.** Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń rozchód cukru na rynku wewnętrznym we wrześniu br. utrzymał się mniej więcej na poziomie zeszłorocznym, tak, iż w efekcie całej kampanji 1930-31 należy się liczyć ze zmniejszeniem sprzedaży wewnętrznej cukru o ca. 4 proc.

Co się dzieje z funtem angielskim?

„Daily Telegraph“ w artykule pod powyższym tytułem wywodzi co następuje:

Najważniejszą dziś kwestją jest: do jakiego kursu dojdzie spadek funta. Otóż na rozwój ten w najbliższych tygodniach **nie wpłyną bynajmniej obroty w handlu, lecz tylko ruchy kapitału.** Zagraniczni posiadacze aktywów funtowych bowiem dysponują jeszcze wielkiemi sumami. Jeśliby więc oni zdecydowali się na szybkie wycofanie tych aktywów, to funt niezawodnie musiałby spaść poniżej swego obecnego kursu. Z drugiej jednak strony zagranica przy pewnym stanie kursu funta **będzie się liczyła z prawdopodobieństwem stabilizacji waluty angielskiej i będzie zakupywała funty, co oczywiście spowoduje pójście w górę jego kursu.**

Obecna niepewność sytuacji uniemożliwia bezwątpienia wszelkie kalkulacje handlowe. Jest bowiem rzeczą jasną, że im niżej funt by spadał, tem krytyczniejszą stałaby się sytuacja, a to nietylko w Anglji, lecz i zagranicą. Taki jej rozwój zaś wpłynąłby znowu niepomyślnie na funt i pogorszyłby, oczywiście, sytuację gospodarczą na całym świecie. Narazie jednak Anglja ciągnie zyski z zawieszenia standardu złota.

W licznych gałęziach przemysłu bowiem ujawnia się ożywienie czynności. W szczególności przędzalnie bawełniane zamknięte już po części zakłady swoje na nowo uruchomiły. Nie ulega kwestji, że z powodu deprecjacji funta koszty produkcji do tego stopnia się zmniejszyły, że **zdolność konkurencyjna Anglji na rynku światowym zacznie się wzmagać.**

Już też Stany Zjednoczone chwyciły się ostrych środków ochrony przeciw angielskiej polityce dumpingowej. Dziwić to zaś nie może, gdy się zważy, że **eksport amerykański znajduje się w fatalnej sytuacji.** Nie da się jednak przewidzieć do jakich katastrofalnych wstrząsów dojdzie na giełdach światowych jeśli obniżenie płac w Stanach Zjednoczonych stanie się ogólne. Tylko z pomocą tego środka bowiem **Ameryka może uwolnić się od nadmiaru towarów.** Ale i Europa w najbliższym czasie doczeka się ważnych zmian w polityce celnej. **Włochy podwyższyły już cła wwozowe o 25%.** Nie ulega też wątpliwości, że i inne kraje, które z powodu swej słabej waluty skazane są na import, poczną się w podobny sposób bronić.

Jak wiadomo, handel surowcami dotychczas odbywał się w walucie funtowej. Wobec kryzysu tej waluty zaś musiano przejść na **dolar i gulden holenderski.** Nikt jednak nie może przewidzieć, czy już jutro guldena nie spotka los funta. Niemałe trudności sprawia także utrzymywanie holenderskich i amerykańskich kredytów rembursowych.

Włamania i kradzieże.

W nocy z wtorku na środę włamali się nieznani złodzieje do składu elektrotechnicznego p. Marjana Świetlika przy ulicy Gdańskiej 51 i skradli jedną kasetkę z zawartością 100 zł gotówki, różnych weksli i papierów wartościowych.

Do mieszkania p. Hugona Kozłowskiego przy ulicy Konarskiego włamali się niewyśledzeni dotąd złodzieje i skradli mu z biurka pistolet automatyczny belgijski, kaliber 6,35, książeczkę czekową na Bank Związku Spółek Zarobkowych i jeden czek na Bank für Handel und Gewerbe. Dwa ze skradzionych czeków zostały już przez sprawców puszczone w obieg.

Małoletni amator cudzego roweru, niejaki Józef K., liczący zaledwie 13 lat, wdarł się do chlewa w realności przy ul. Ugory 37 i skradł na szkodę p. Władysława Priewego rower damski wartości 100 zł, ulatniając się na nim w kierunku Nakła.

— Czyj rower? Na posterunku policji państwowej w Łobżenicy, pow. Wyrzysk, znajduje się rower męski, wartości około 75 zł, pozostawiony w dniu 3 bm. przez nieznanego osobnika w Łobżenicy na ulicy Bolesława. Opis roweru: nr. fabryczny 20315, znacznie zużyty, czarno lakierowany, łąkocie czarne, błotniki czarne z żółtemi prążkami, opony szare, wolny bieg „Torpedo", kierownica wygięta w górę, siodło skóra ciemna, podwójne sprężyny, bez przedniego hamulca. Właściciel wymienionego roweru zechce się zgłosić na posterunku P. P. w Łobżenicy.

— **Zagadkowa kradzież.** P. Józefie Kłosińskiej, zamieszkałej przy ulicy Piotra Skargi 5, jakiś nieznany sprawca skradł w zagadkowy sposób z zamkniętej szafonierki 200 zł gotówki.

— **Na gorącym uczynku.** Niejaki Alojzy T., zamieszkały w Bydgoszczy, stojąc w ubiegły wtorek na Nowym Rynku widział, jak znoszono do samochodu jedna za drugą paczki pasażerów. W obawie, że pasażerowie nie będą mieli miejsca do siedzenia, jak się tyle paczek nagromadzi, postanowił „zapobiec tej trudności" i zdjął dwie paczki, zamierzając widocznie odnieść je z powrotem, skąd je wyniesiono. Policja jednak zrozumiała ten zamiar inaczej i biednego Teofilka przytrzymała, „zarzucając mu" usiłowaną kradzież.

— **Kradzież teki z książkami szkolnemi.** Na podwórzu szkoły powszechnej przy ulicy św. Jańskiej jakiś nieznany sprawca skradł uczniowi tej szkoły Edmundowi Sobańskiemu tekę z książkami szkolnemi.

— **Ujęto:** 3 osoby za kradzież, 2 za opilstwo i 2 za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9 października 1931 roku.

5% Pożyczka konwers. 40%—41½ % P.
8% oblig. miasta Poznania z 1926 r. 92% P.
8% oblig. miasta Poznania z 1927 r. 92% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 27—28 % O.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13,— O.

Tendencja nieco słabsza.

Bank Polski płacił w dniu 10 bm. za:

dolary amerykańskie	8,84—8,83
funty szterlingów	34,13
franki szwajcarskie	174,47
franki francuskie	35,04
marki niemieckie	206,96
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	45,72
korony czeskie	26,26

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8. 10. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,00— 22,25
Pszenica	19,50— 20,50
Jęczmień przemiałowy	19,50— 20,30
Jęczmień browarowy	24,00— 25,00
Owies nowy	19,75— 20,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,00— 34.00
Mąka pszenna 65% wł. worki	31,50— 33.50
Otręby żytnie	12,75— 13,50
Otręby pszenne	11,75— 12,75
Otręby pszenne (grube)	12,75— 13,75
Rzepak	29,00— 30.00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	23,00— 25,00
Ziemniaki jadalne	2,80— 3,00

Ogólne usposobienie spokojne.

B. Hozakowski, Toruń

Koniczyna czerwona	160—190
Koniczyna biała	260—400
Koniczyna szwedzka	150—170
Koniczyna żółta	110—130
Koniczyna żółta w łuskach	55— 70
Inkarnatka	45— 55
Przelot	200—230
Rajgras krajowy	80— 90
Tymotka	40— 50
Seradela	18— 20
Wyka latowa	20— 22
Wiczka zimowa	35— 45
Peluszka	20— 22
Groch Wiktorja	28— 30
Groch polny	24— 26
Groch zielony	25— 27
Bobik	30— 35
Gorczyca	38— 45
Rzepak	28— 30
Rzepik	30— 34
Łubin niebieski siewny	20— 22
Łubin żółty siewny	22— 24
Siemie lniane	40— 50
Konopie	50— 60
Mak niebieski	50— 60
Mak biały	60— 70
Tatarka	28— 32
Proso	30— 35

Stan wody na Wiśle dnia 10 październ.: Zawichost 1.95, Warszaw 2.39, Płock 2.33, Toruń 2.98, Fordon 2.97, Chełmno 2.93, Grudziądz 3.18, Korzeniewo 3.56, Piekło 3.39, Tczew 3.48, Einlage 3.00, Schievenhorst 2.82.

Z ruchu towarzystw.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele farnym. Zebranie zarządu dnia 13 bm. po nabożeństwie różańcowem. — Miesięczne zebranie tow. w niedzielę, 18 bm. o godz. 16 w Domu Katolickim przy farze. Wykład wygłosi p. prof. Mokrzycki. O liczny udział członków i sympatyków prosi zarząd.

Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Dnia 12. bm. o godz. 18,30 w sali świetlicy Koła ul. Jagiellońska 15 (b. szpital wojsk.) odbędzie się odczyt p. kom. Milewskiego p. t. „Rola kobiety w obronie przeciwpożarowej". Wstęp dla członkiń i gości 30 gr, młodzież P. W. K. bezpłatnie.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie w niedzielę o godz. 16 w szkole Sienkiewicza.

„Dzwon" urządza w sobotę, 10. bm. zabawę jesienną w sali Resursy Kupieckiej na którą swych gości oraz sympatyków się zaprasza. Orkiestra 62 p. p. Wlkp.

Sokół III. Z okazji 10-lecia gniazda odbędzie się w niedzielę, 11. bm. o g. 8,30 msza św. na intencję gniazda. Zbiórka członków w umundurowaniu o godz. 8,15 przed kościołem M. B. N. P. przy ul. Ugory. O godz. 17 uroczysta akademja w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego 2. Obowiązkiem każdego członka jest, wziąć gremjalny udział w powyższej uroczystości.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki filja II. Zebranie dnia 11. bm. o g. 17 w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza. Zabawa odbędzie się w sobotę 10. bm. o godz. 18.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu 12. bm. o godz. 20 w sekr. Dnia 14. bm. o godz. 20 zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej.

„HALKA". Czynni członkowie zbiorą się obowiązkowo w niedzielę 11. bm. o godz. 15,45 przy kościele farnym.

Sokół III. Dziś zbiórka druhen i druhów w sali Domu Katolickiego na Szwederowie. Z powodu występu przybycie wszystkich konieczne.

„Moniuszko". Zebranie plenarne we wtorek 13 bm. o godz. 20 w salce parafjalnej. Zebranie zarządu w poniedziałek o godz. 20.

Cech krawiecki. Zebranie kwartalne 12 bm. o godz. 20 w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza 5.

Sokół I. Zebranie zarządu i komitetu obchodu 45-lecia w poniedziałek, 12 bm. o godz. 18 w „Gastronomji".

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Chór śpiewa w niedzielę, 11 bm. na mszy św. o godz. 10-tej w kościele św. Winc. a Paulo. Po mszy św. na akademji powstańców i wojaków. Komplet konieczny.

Tow. Kat. Abstynentów. Zebranie w niedzielę, 11 bm. o godz. 16,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Promyk". Zebranie plenarne oddziału starszego w niedzielę 11 bm. o godz. 16 po nieszporach.

Z dziedziny mody.



Objaśnienia rycin.

Trzy garnitury, jak ozdabiać suknie i żakieciki. A więc malutka kokarda przy kołnierzu wysokim, rozciętym z boku, szalowy kołnierz z kokardą i szalowo wiązana chusteczka.

Kokarda duża lub mała przy kapeluszach. Im szerszy kapelusz, tem sutsze przybranie ze wstążki i szersza wstążka.

Suknia z wełnianego bouche w kolorze ciemnobronzowym. Spódniczka kloszowa, żakiecik otwarty, z pod którego widać jedwabną bluzkę w kolorze beige. Kokardki z tego samego materjału. Pasek z zamszowej skórki lub lakieru w kolorze bronzowym.

Dwie „młodociane" suknie w kolorach beige lub jaśniejszym zielonym z wełny. U jednej sukni kokardki są z wąskiej aksamitki w ciemniejszym kolorze; u drugiej z wełny. Kołnierzyk szalowy z crepe georgetty w jaśniejszym kolorze.

Suknia dancingowa długa, z odciętą kloszową falbaną. Krótkie rękawy. Kokardki z tego samego materjału, co suknia, a można wybrać marocain lub crepe georgette w kolorze błękitnym, jasno zielonym lub czerwonym.

Koronkowe bolerka i koronkowe krótkie kaftaniki, noszone na sukni, należeć będą tej jesieni i zimy do największego szyku. Zastąpić mają katanki, noszone dotychczas. Koronkę dobiera się w odcieniach sukni o kilka tonów ciemniejszą.

*

Rękawiczki nowoczesne na ulicy.

Modna rękawiczka powinna być długa i bogato inkrustowana czy to haftem, wstążeczką lub futerkiem (na zimę), jak to ilustruje rycina obok. Kokardki są najulubieńszą formą tych inkrustacyj.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Kokocku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kokocko karta 57 tom II na imię rolnika Walentego Weissa w Kokocku zostanie **dnia 9 grudnia 1931 roku o godz. 9 przed południ.** wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość służy celom handlowym i mieści się w niej oberża ze sklepem, sala, scena, kręgielnia, mieszkanie i budynki gospodarcze, wozownia ze stajnią, zajazd, szopa do drzewa i obora z chlewem. Obszar wynosi: 0,84,88 ha. z czego przypada 0,14,18 ha. na powierzchnię zabudowania a 0,70,70 ha. na rolę. Czysty dochód gruntowy wynosi 3,87 talarów. Wartość użytkowa budynków 684 marek. Roczna kwota podatku budynkowego 25,20 marek. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 11 stycznia 1930 r. (21549
Chełmno, dnia 24 września 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. Postępowanie w sprawie przymusowego przetargu nieruchomości, w gminie Gościeradz położonej, w księdze wieczystej Gościeradz wykaz 8, na nazwisko JulJana Dudzińskiego w Gościeradzu zapisanej, uchyla się albowiem wierzycielka wniosek z dnia 18 grudnia 1930 r. cofnęła. Wyznaczony termin na dzień 17 grudnia 1931 r. odpada. (21607
Koronowo, dn. 5 października 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Licytacja.

Dnia 3 listopada o godz. 10-tej odbędzie się na podwórzu **Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy** licytacyjna sprzedaż przedmiotów stanowiących zawartość niedoręczalnych przesyłek pocztowych.

Sprzedaż licytacyjna obejmować będzie:
konfekcję damską i męską, obuwie, odzież, koło do samochodu, oponę, aparat radjowy i inne drobne przedmioty.

21548) **Dyrekcja Poczt i Telegr. w Bydgoszczy.**

†

Dnia 8 października 1931 r. o godzinie 7-ej rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i nigdy nie zapomniana matka, teściowa, babcia, kuzynka i ciotka ś. p.

z Stylów

Halina Dominika Stylowa

przeżywszy lat 61, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Dzieci i rodzina.

Minikowo, Zaborowo, Bydgoszcz.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Ślesinie odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 9 rano, poczem spuszczenie zwłok do grobowca rodzinnego. (21639

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Chcąc zdobyć klientów —

należy pamiętać o tem, że ogłoszenie umieszczone w gazecie posiada, w przeciwstawieniu do innych środków reklamowych, bezwzględne pierwszeństwo. Mimo ciężkich czasów jest gazeta w domu niezbędną. Wzrastające zainteresowanie Szan. Czytelników do wszystkich wiadomości Dziennika Bydgoskiego, wywiera także korzystny wpływ i na ogłoszenia.

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy



Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy

†

Dnia 8 października 1931 r. o godz. 17 zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa i babka ś p.

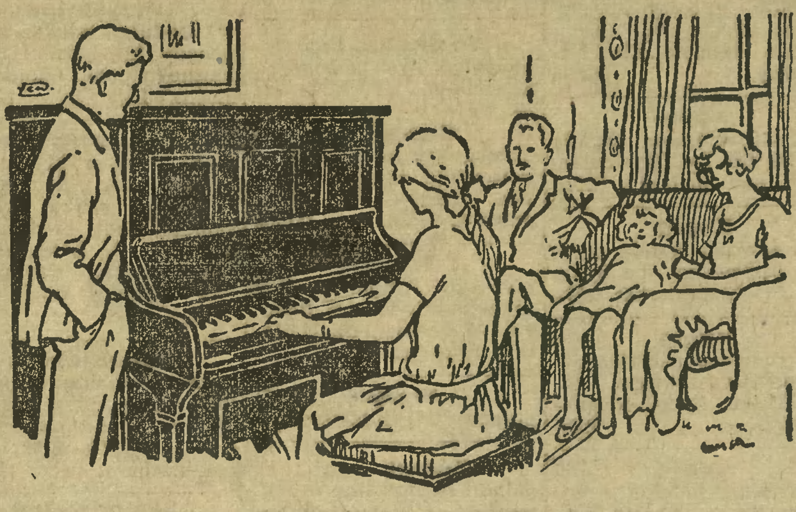
z Wójcikiewiczów

Klara Kokosińska

przeżywszy lat 68, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 11 X. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Leszczyńskiego 14 na nowy cmentarz.
21530)



Wielki wybór

PIANIN

w doskonałym gatunku poleca

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, ŚNIADECKICH 2 i GDAŃSKA 27

FILJA GRUDZIĄDZ, UL. GROBLOWA 4

21627)

Sprzedam nader korzystnie

od kilku lat zaprowadzony, dobrze prosperujący, w centrum miasta położony

MAGAZYN WYKWINTNYCH KAPELUSZY DAMSKICH

z pracownią, urządzeniem kompletnem, z towarem lub bez towaru.

„MODES"

21615) Bydgoszcz, Hermana Frankego 1.



POLECA

po cenach bardzo przystępnych i na dogodnych warunkach

nagrobki pomniki

i oprawy grobowe

z wszelkiego rodzaju kamieni tak sztucznych jak naturalnych.

Wystawa nagrobków w Bydgoszczy

J. JOB, Bydgoszcz

Tel. 476 **Dworcowa 48, Rejtana 7.** Zał. 1905

Makulaturę

(stare gazety)
sprzedaje tanio
Admin. Dziennika Bydgoskiego

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Okazja! (18369
Sprzedam tanio pianino Förstera. B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Gdańska 27.

Kuchnię
ładną i marmury tanio sprzedam. Grunwaldzka 47. „Komis". (20576

Duży
żelazny piec tanio na sprzedaż. Błonia 1, w składzie. 20239

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg
przymusowy. W środę dnia 14. 10. 1931 o godz. 11-tej sprzedawać będę w Jabłówku najwięcej dającemu za gotówkę 1 konia 1 krowę. Pluciński, kom. sądowy Szubin. (21595

POLECENIA

Niniejszem
zawiadamiam, iż moja pracownia robót trykotowych znajduje się w tym samym domu co dawniej ul. Gdańska 64, prywatnie I piętro. Papka. (11978

Okazyjnie
tanio poleca maszyny do pisania, odkurzacz, muzyczne instrumenty i aparaty fotograficzne „Stała Okazja",Gdańska 34. (21633

SPRZEDAŻE

Majątek
ziemski w Wielkopolsce, 1000 mórg pszenno-buraczanej ziemi, bonitacji 4,60, systematycznie wydrenowanej z własną kolejką polną oraz bocznicą nadkompletnym inwentarzem, ze żniwami zaraz na sprzedaż. Wpłata 200.000 zł. Agenci wykluczeni. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Majątek Ziemski". (21620

Gospodarstwo
58 mórg buraczanych w Nakle, budynki inwentarz komplet sprzedam 43 tys. Zgł. agentura Dz. Bydg. Nakło. 21601

Kamienica
nowa, w śródmieściu, powiat. miasto na Pomorzu, pełne gimnazjum, dochód 300 zł. miesięcznie, ewtl. 25 mórg pszennej ziemi do tego zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Kamienica". (21610

Plac
budowlany sprzedam. Lubelska 20. 21638

Place (11981
budowlane korzystnie na sprzedaż. Senatorska 63.

Skład
kolonjalny, dobrze prosperujący, z mieszkaniem na sprzedaż. K. Goc, Bocianowo 34. (21570

Oberżę
w wiosce kościelnej na Pomorzu, zabudowanie masywne, do tego 48 mórg roli sprzedam z powodu wyjazdu cena 30.000 zł. wpłata według ugody. Zgłosz. do Józef Szewel, Czersk, ul. Dworcowa. Na odpowiedź znaczek. (21612

Motocykl
B. S. A. tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Kujawska 103 (stary numer). (21459

Wyciąć! **Zachować!**

OBWIESZCZENIE.

Z dniem dzisiejszym wina nasze są do nabycia we wszystkich handlach win. kol. w kraju po nast. cenach **zniżonych:**

		1 b.	½ b.
Nr. 1.	**„Złota Reneta"** białe wytrawne	2,25	1,25
Nr. 2.	**„Złota Reneta"** białe półsłodkie	2,50	1,35
Nr. 3.	**„Złota Reneta"** białe słodkie	2,75	1,45
Nr. 4.	**„Vermouth"** lecznicze, deserowe	3,00	1,60
Nr. 5.	**„Czerwone Wytrawne"**	2,50	1,35
Nr. 6.	**Czerwone mocne"**	2,75	1,45
Nr. 7.	**„Portwejn krajowy"** b. stary	3,50	1,85
Nr. 8.	**„Tokay"** białe deserowe	2,50	—
Nr. 9.	**„Miód Piast"** trójniak stary	4,00	2,50
Nr. 10.	**„Królowa Renet"** białe łagodne	2,50	1,35
Nr. 11.	**„Malaga Krajowa"** czerwone deserowe	3,50	1,85
Nr. 12.	**„Kruszwica"** jabłecznik, półsłodkie	1,80	—
Nr. 13.	**„Madera Krajowa"** białe, stare	3,00	1,60
Nr. 14.	**„Reneta"** sok jabłk. bez alkoh.	1,50	0,85
Nr. 15.	**„Czerwone Półsłodkie"**	1,80	—

Pomimo zniżki cen jakość win naszych pozostaje pierwszorzędną, czego dowodem jest **Wielki Złoty Medal** na Wystawie wyrobów cukrowych w Warszawie we **wrześniu br.**

Kujawska Wytwórnia Win
H. MAKOWSKI w Kruszwicy

21556)

Interes (21638
piśmienniczy, dobrze prosperujący, pewna egzystencja, ładne mieszkanie Oferty „Zaraz" Dziennik.

Meble
solidne i tanie pokoje stołowe dębowe już od 900 zł począwszy poleca Antoni Górecki Wełniany Rynek 9. (21620

Cegłę
i dreny oddaje korzystnie Cegielnia Parowa Nakielska 141, tel. 1486. (21592

Wóz (21591
na resorach sprzedam. Grunwaldzka nr. 131.

Meble
różne, pościel, pianino wiele innych sprzedam. Sienkiewicza 40. 11985

Sprzedam
dywan, plat. i srebr. naczynia, płaszcz gumowy, śniegowce. Of. pod „L. G. 357" filja Dziennika Bydgoskiego. (11973

Większą
ilość ziemniaków Deodora sadzeniaków oraz fabrycznych sprzedam. Zgłosz. cenę filja Dzien. pod „Ziemniaki". (11987

Pianino
czarne zagraniczne sprzedam. Poznańska 9, kolonjalka. (21613

KUPNA

Dom
kupię, wpłacę 20 000. Of. pod „S. F." (21578

Aparaty
fotograficzne chociaż zepsute kupuje „Wiol", Dworcowa 43. 11957

LEKCJE

Udzielam
lekcji francuskiego, niemieckiego tanio. Ceynowa, Lipowa 11. (21634

POSADY WOLNE

Współpracownika
Wielkopolanina,Pomorzanina z gotówką 2.500 zł do zaprowadzenia biura (bezkonkurencyjnego). Of. „Wspólnik" filja Dz. (11983

Pianistkę (11969
i jazzbandzistkę (ze śpiewem) młode, 16 październ. poszuk. Spieszne oferty z fotograf.: Kapelmistrz Gniezno, Dalkoska 15 p.

Stolarza
młodego, który jednocześnie wykona prace woźnego poszukujemy. Zgłoszenia pisemne kierować pod „Stolarz" do „Par" Dworcowa 54 (21632

Fryzjer
damsko-męski potrzebny. Kirski, Gdańska 16 (11982

DZIERŻAWY

Rutynowany
rolnik szuka dzierżawy 600—1200 mórg ewentl. bez inwentarzy. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „Rolnik". (11988

MIESZKANIA

Pokój (21571
i kuchnia do wydzierżawienia. Nakielska 126.

POKOJE

Dobrze (11963
umeblowany pokój do oddania. 20 Stycznia 17, m. 10.

2 pokoje (11977
próżne, słoneczne, na Dworcowej lub pobliskich ulicach, poszukuję od listopada lub wcześniej. Of. pod „Słoneczne" do filji.

RÓŻNE

Dziś
otwarcie Luna Parku przy ul. Hetmańskiej, tamże może się zgłosić orkiestra dęta. 21614

POLECENIA

Nagrobki
wszelkiego rodzaju poleca tanio i na dogodnych warunkach Leon Glon, Bydgoszcz, Hetmańska 8. (11967

Krawcowa
paryska wykonuje płaszcze, kostjumy, suknie Jackowskiego 24, p. p. (11946

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: Kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jakoteż pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8 Tel. 1651.

Nagrobki
wysprzedaje za pół ceny. Nakielska 5. (21154

Krawiec 11942
przerabia garderobę męską po niskich cenach Śniadeckich 61, m. 11.

Czyszczenie
reparacja, przeróbki wszelkiej garderoby, najrzetelniejsze najtańsze „Ekonomja", Dra Emila Warmińskiego 10. (11989

Fotografja (11959
legitymacyjna szkolna 50 gr wykonuje „Wiol" Marsz. Focha 16 i Dworcowa 43

SPRZEDAŻE

Majątki
do kupna, zamiany, dzierżawy polecam. Kuligowski Bydgoszcz, Gamma 3. (11929

Dom
ze składem kolonjalnym w centrum miasta powiatowego zaraz, może być skład i mieszkanie 3-pokojowe wolne, cena okazyjna 14 tys. zł, wpłata 5—7 tys., reszta korzystnie. Agentura F. Sarnecki, Tczew, Podgórna 22. (11919

Kamienicę
ogród, skład, mieszkanie wolne, sprzedam półdarmo lub zamienię na gospodarstwo. Kołecki, ul. Gdańska 136. (21590

Rzeźnictwo (21603
w pełnym biegu z urządzeniem maszynami, z żywym i martwym inwenta- z powodu śmierci sprzedam. Kopalnia złota dla dobrego fachowca. Zgł. agentura Dz. Bydg. Nakło, pod „Rzeźnictwo".

Kolonjalkę
mieszkanie oddam korzystnie. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3. (11931

Skład
kolonjalny z mieszkaniem dobrze zaprowadzony sprzedam. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (21528

Fabryka
wody mineralnej i rozlewnia piwa, prosperująca 10 lat w jednym ręku, z powodu choroby do oddania. Zgłosz. Długa 15, Weyna. (21566

Plac (21554
budowlany na sprzedaż. Wilczak, Stawowa 35.

Budynek (21611
narożny. z wjazdem, składem w Chełmży za 19.000 przy 5—6.000 zł wpłaty na sprzedaż. Wietecki, Chojnice, Nowemiasto 7.

Skład
kapeluszy damskich z urządzeniem, większem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Tanio 33". (21563

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone za dogodną spłatą sprzedaję. F. Peterson, Cegielnia, tel. 87. (11974

Skład
obuwia zaraz na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Wyjazd B". (21562

Dom (11980
3 piętrowy nowy sprzedam. Adres wskaże Dz.

Dwupiętrowy (11954
dom w Nakle n/N., Dworcowa 395, zabudowania gospodarcze wraz z fabryką ceramiczną, 4 morgi sadu owocowego z inspektami, 8 mórg ogrodu warzywnego nadające się na place budowlane. Cena 50.000 zł, wpłaty 30.000. sprzeda Rychliński, Bydgoszcz, Sienkiewicza 10.

Kolonjalkę
z mieszkaniem z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Wiad. w Dzien. (21557

Mały
domek na sprzedaż. Wysoka 42. 21551

Drogerja
dobrze prosperująca, od ca. 40 lat zaprowadzona, z zapasem towarów, całkowitem urządzeniem i wolnem mieszkaniem w centrum średniego miasta w Poznańskiem, na dogodnych warunkach spłaty na sprzedaż. Do objęcia potrzebna gotówka 12—15 tys. zł. Of. uprasza się przesłać pod „Drogerja" do Par, Bydgoszcz, Dworcowa 54. (21637

Parcelacyjnych
dobrych osad wybór posiadam. Niska cena, niewielka wpłata. Odpowiedź znaczek. Pawelec plenipotent, Grudziądz, Groblowa 11. (21597

Dom (11990
śródmieście Bydgoszczy, dochód 4 300, cena 17 000. Szarek, Dworcowa 20.

Dom
sprzedam za 110.000 zł. Adres w Dzienniku (11949

Sprzedam
skład opałowy w większem mieście na Pomorzu dobrze zaprowadzony, z martwym i żywym inwentarzem, zabudowaniami, oraz urządzeniem biurowem i mieszkaniem. Zgłoszenia do „Par", Toruń pod „Skład opałowy" (21596

Dom
w Grudziądzu blisko tramwaju, duże mieszkanie natychmiast wolne, sprzedam Gospod. Grudziądz, Chełmińska 27, I p. (21599

6 parceli (21567
budowlanych sprzedam tanio. Ks. Skorupki 99.

Szewcowi 21545
pewną egzystencję tanio oddam w Bydgoszczy. Adres wskaże Dz. Bydg.

Pianino
sprzedam korzystnie. Jagiellońska 10. (11970

Czerwony
garnitur pluszowy, kanapa, fotel, krzesła, orzechowe biurko z nastawą, lustro, wszystko dobrze utrzymane, tanio sprzeda Dworcowa 18, skład. (11976

Wózki (21587
dziecięce, lalkowe, rowerki, drezynki sprzedaje półdarmo „Rower", Długa 5.

Większą
ilość żelaznych ogrodzeń nagrobkowych na sprzedaż. Skład żelaza Schellong, Św. Trójcy 32, telefon 1250. (21520

Korzystnie (11910
na sprzedaż futro męskie. Cieszkowskiego 6, I prawo

Z powodu
przeprowadzki sprzedam fortepjan skrzydło, marki Kaps-Dresden. Ul. 20-go Stycznia 29. (21543

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Dworcowa 44, m. 3. (11968

Maszyny
do obróbki drzewa mało używane sprzedam. Oferty filja Dziennika pod „Zagraniczne". (11909

Harmonjum
Mannborga 18 rejestr. w dobrym stanie nadające się do kaplicy na sprzedaż. Tomaszewski, Grunwaldzka 42. (21552

Sprzedam
kuchnię, krzesła, łóżko. Czarneckiego 3 (21573

Rowery
wszelkie części sprzedaje półdarmo „Rower", Długa 5. (21588

Krowa (11962
cielna na sprzedaż zaraz. Fordońska 15. Starzyńska.

Głośnik
„Grawor" tanio oddam. Florjana 11, (3). (21577

KUPNA

Kupię
mniejszą willę w Bydgoszczy. Zgłosz. agentura Dzien. Bydg. Nakło, pod „Willa". (21602

Piecyk
do grzania wody w łazience lub gazowy stojący kupię okazyjnie. Księgarnia Gieryna Plac Teatralny. (21583

Kupię
dom wśród miasta, wpłata 15—20 000. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „J. L. 7". (11956

Kupię
dom ze składem, rolą, ogrodem owocowym. Dz. Bydg. pod „Większa wioska". 21574

Kupię
kursy linguaphone niemieckiego, francuskiego. Of. filja Dzien. Bydg. „Linguaphone". 11961

Kupię (11960
nowoczesny patefon w dobrym stanie. Oferty filja Dziennika Bydg. „Patefon".

LEKCJE

Wróciłam
z Anglji. Udzielę lekcyj języka angielskiego. Informacje we wtorki i piątki godz. 16—17. Miss Baker-Beall, ul. Gdańska 22 m. 10. (11847

Udzielam
lekcyj fortepianowej i niemieckiego. Ogrodowa 1, I ptr. lewo. (21186

Nauczyciel (21506
doświadczony pedagog, władający kilkoma językami udziela lekcyj w polskim, niemieckiem i nnych początkującym dzieciom a także i na pianinie w domu i poza domem, najchętniej na majątku. Oferty pod „Nauczyciel" do Dzien. Bydg.

Francuskiego
języka lekcyj. Kołłątaja 3, parter lewo. (11905

Lekcje
gry na skrzypcach początkującym 8 zł miesięcznie. Oferty do filji pod „Skrzypce". (11926

Nauczycielka
przygotowuje uczni do gimnazjum i udziela lekcyj jęz. niemieckiego. Zgł. do filji Dz. „G. P.". 11991

POSADY WOLNE

Poszukujemy
otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny 800 do 1500 zł. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłosz. piśmienne pod nr. „Br. 600" do Biura Ogłoszeń „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. (21555

W administrację
oddam doświadczonemu administratorowi z kaucją. Wiadomość Dzien. Bydg. 21605

Ekspedjentki
zdolnej do składu rzeźnickiego z dłuższą praktyką poszukuję od 1 listopada. Lipinski, Toruń, Chełmińska 3. (21594

Potrzebna
panienka do obsługi gości w restauracji. Zgłoszenia z fotografją: Jan Pakuła Nowe, Gdańska 2 (21600

Akwizytorów
z kaucją do sprzedaży pokupnego artykułu techn. poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Akwizytor" (11920

Domokrążni
panie i panowie z gotówką 10 zł mogą zarobić dziennie 15 zł we wszystkich większych miastach. Adr. skrytka pocztowa nr. 123, Bydgoszcz. (11944

Apteka F11935
bydgoska poszukuje elewa (maturzystę). Zgłosz. filja Dzien Bydg. pod „Farma".

Służąca (21616
do wszystkiego potrzebna od 15 bm. Zgł. Cukiernia Kucharski, ul. Długa 29.

Praktykantka
potrzebna. Król. Jadwigi 27, Kancelarja. (11984

Uczennica
chcąca się wyuczyć dobrze gotowania, może się zgłosić. „Bałtyk", Plac Wolności 1. (21635

Szukam
młodego fryzjera który umie ondulować. M. Schewe, Więcbork, ul. Hallera 5 (Pomorze). (11911

Fryzjer (21521
potrzebny. Kujawska 26.

Koszykarze
dzielni na wszelką robotę wiklinową potrzebni zaraz. Jan Jokś, zakład koszykarski, Gniezno, Koszarska 1. (21311

Kucharka
poszukiwana. Dworcowa nr. 71, m. 4. (21604

NOWOŻENCY kupujcie po zniżonej cenie
sypialnie, jadalnie, gabinety
kuchnie i pojedyńcze przedmioty
tylko w znanym magazynie mebli **Andrzeja Nowaka**
Uwaga na adres: Weln. Rynek 11 róg Podgórnej, tel. 21-43
(21502

Potrzebne
podręczne do konfekcji damskiej. Długa 48. (21593

Dziewczyna (21630
uczciwa z dobremi poleceniami do trojga dzieci potrzebna zaraz. Dr-wa Iłowiecka, Wileńska 9.

Kucharka
potrzebna. Dworcowa 43. Fotograf. (11918

Dziewczyna (11912
dobrze gotująca potrzebna zaraz do samotnej osoby. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Kucharka".

Ucznia (11915
piekarskiego który się ½ albo rok uczył zaraz przyjmę (pozamiejscowy) Deja, Śniadeckich 11.

Parkietówki
mogą się zgłosić pod ofertę Dzien. Bydg. „Dobre warunki". (21565

Potrzebny
chłopak roboczy. Czarna Droga 1. (21617

Uczennica
do kupieckiego biura z ukończoną szkołą handlową, biegła w języku polskim i niem. od zaraz potrzebna. Piśmien. zgłoszenia w języku polskim lub niemieckim uprasza się pod „U" do filji Dz. Bydg. (21624

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
administracji domów. Wykonuję także wszelkie prace biurowe, buchalteryjne mniejszych firm. Oferty Dzien. „Bezrobotny". (21269

Krawcowa
z domu w dom, cena przystępna. Mazowiecka 18, I. A. Jankowska. (11955

Szofer
intelig. (były instruktor) przyjmie posadę. Łaskawe zgłosz. pod „Gwarancja samotny" filja Dworcowa. (11913

Skórnik! (21581
dawniej samodzielny obecnie na posadzie kier. branży obuwia i skór zmieni posadę od 1. I. 1932. Referencje prima. Zgłosz. pod „Uczciwy C"

Gospodyni
młodsza, język polsko-niemiecki, wykwintne gotowanie, również wszelkie prace domowe, poszukuje posady. Praktyka, świetne referencje. Oferty pod „Referencje" do filji Dziennika Bydgoskiego. (11964

Dla
mojej dziewczyny do dzieci bardzo sumiennej i kochającej dzieci poszukuję posady. Sobieskiego 2, m. 2. (11903

Przystojna
w średnim wieku szuka posady najchętniej u samotnego pana. Of. „Przystojna" filja Dz. (11924

Książkowa-bilans.
z kilkuletn. praktyką władająca polsk. i niemieckim sumienna szuka posady samodzielnej ewtl. zaraz lub później. Łask. oferty z podaniem warunków pod „Stała" do Dzien. Bydg. (11938

Ekspedjentka
z branży tytoniowej poszukuje posady, przyjmie również inną jako bufetowa z kaucją. Zgł. Czerniak, Gniezno, Lecha 4. (21498

Samodzielna
książkowa z dobremi referencjami, biegła w polskim i niemieckim. Pisze na maszynie, zestawia bilanse poszukuje posady Oferty pod „N. B. 100" do filji Dz. Bydg. (F11921

DZIERŻAWY

Dom
6 mórg ziemi wydzierżawię zaraz. Szwederowo, Inowrocławska 21. (11900

Składy
mieszkania komfortowe wynajmę. Długa 5. (21589

Skład
do wynajęcia. Jezuicka 5, I. p. (21560

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokojowe, suche, słoneczne z dużo przynależnościami za zgodą gospodarza do wydzierżawienia. Elektr. światło, łazienka, balkon. Obejrzeć można od godz. 11—1 i 3—6. J. Piekarek, Promenada 17, I. (11876

Mieszkanie
5 pokoj. pierwsze piętro komfort. Frankego 7, gospodarz. (11945

Komfortowe
ładne mieszkanie 3—6 pokojowe wynajmę wypożyczającemu 10—20.000 na hipotekę dużej kamienicy. Oferty pod „Bydgoszcz" Dzien. (21586

Mieszkanie
7—11 pokoi parter wolne. Krasińskiego 4, m. 4. (11992

Mieszkanie
umebl. pokój i kuchnia. Małachowskiego 10, Bielawki. (11951

Mieszkanie (11952
pokój z kuchnią przy dworcu oddam. Zygmunta Augusta 26, gospodarz.

2 pokoje
kuchnię wydzierżawi gospodarz. Jachcice, Saperów 79 (dawn. 11). (11971

Do (21527
wynajęcia dwa próżne pokoje nadające się na biura blisko dworca. Wiad. Zulczyk, Zygmunta Augusta 4.

Mieszkania
4-5-6 pokoji wolne. Kuligowski, Gamma 3. (11930

Mieszkanie
2 pokoje, bezdzietne, ul. Chełmińska 20. (21568

Dwa (11918
pokoje kuchnia, ogród do wynajęcia. Srednia 27.

Mieszkanie
dwupokojowe z kuchnią wynajmę. Czynsz zgóry. Wskaże Dzien. (11925

Poszukuje
się dwa mieszkania wprost od gospodarza, dwupokojowe z kuchnią i trzypokojowe względnie czteropokojowe. Pożądane w śródmieściu. Czynsz może być zapłacony zgóry za rok. Of. filja Dz. Bydg. pod „M. 2 i 3". (11947

Mieszkanie (21549
5 pokojowe z komfortem przy Placu Teatralnym zaraz do wynajęcia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. K."

POKOJE

Pokój
zupełne utrzymanie 100 zł. Król. Jadwigi 10, II prawo. (21547

Pokój (11934
dla 2 panów z utrzymaniem. Wileńska 1, m. 6.

Stancja 11937
dla trzech a 90 zł. Cieszkowskiego 6, Felcynowa.

Pokój
wolny. Fredry 8, m. 1. (11936

2 pokoje
z korzystaniem kuchni. Zamojskiego 4, m. 8. (11943

Elegancki
pokój z używaniem telefonu i centr. ogrzewaniem Dworcowa 47, m. 3. 11939

Pokój
umebl. do wynajęcia. Wileńska 3, m. 3. (21558

Pokój
wspólny wynajmę. Jezuicka 24, m. 5. 21550

Tani
pokój. Jackowskiego 6, m. 3. (21546

Pokój
umeblowany. Gdańska 91, mieszk. 7. (11975

Pokój
dla małżeństwa. Chołoniewskiego 6. (31569

Oddzielny
pokoik bez pościeli Niedźwiedzia 4, m. 8. (21582

Pokój
małżeństwa lub 2 pań, panów do wynajęcia. Niegolewskiego 2. 21579

Pokój (21559
umeblowany, małżeński jeden lub dwa. Kanałowa 15/2

Pokój (11979
Cieszkowskiego 8, m. 3.

Dobrze (11986
umebl. pokoje wynajmę. Paderewskiego 22, I pr.

Pana
na wspólny pokój. Poznańska 29, m. 5. (21576

Pokoje
eleg. używanie kuchni. Plac Poznański 2-4. (21572

Pokój
ciepły, słoneczny. Bocianowo 33, II ptr. l. (11953

Stancja
dla uczennicy przy obywatelskiej rodzinie. Chrobrego 20, m. 7. (11965

Pokój
umeblow. Kościuszki 4, m. 5. (11950

Pokój
osobne wejście. Chocimska 3, mieszkanie 4. (11966

Umeblowany
pokój z kuchnią. Kujawska 61. (21575

Pokój
z osobnem wejściem i telefonem od 15. 10. do wynajęcia. Plac Wolności 5, mieszk. 6. (11972

Pokój
Grodzka 8, II wchód. II piętro. (21609

Pokój
Długosza 11, m. 3. (11932

Pokój
frontowy, obszerny na 1, 2 lub 3 osoby. Chrobrego 15, m. 3. (11914

Pani
poszukuje pokój z obiadami (bez). Oferty z ceną składać do filji Dzien. Bydg. pod „I. I". 11940

Szukam
próżnego pokoju. Oferty do filji Dz. „R. P." (11922

Pokój
słoneczny z wszelkiemi wygodami dla pani lub pana zaraz do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (21621

POŻYCZKI

Do 12 000 (21465
poszukuję na I hipotekę na dom przy Gdańskiej. Wiadomość Dz. Bydg.

4000 zł
pożyczki hipotecznej na I miejsce poszukuje się na 40 morgowe gospodarstwo prywatne. Gleba kujawska, gospodarstwo w zbożę i inwentarz zasobne, 25 lat w posiadaniu. Oferty uprasza się pod „Kujawy" do filji Dziennika Bydgoskiego. 11902

Poszukuję
pożyczki 20 tys. zł, wartość objektu 80 tys. zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pożyczka „20 000". (21439

Poszukuję
2—3 tysiące na I hipotekę. Adres w Dzieu. 21564

RÓŻNE

Sensacja!
Przebój sezonu! Uniwersalna lampa elektryczna do ściągania na patentowanym mosiężnym bloku z modnym kloszem. Cena tylko zł 39,—. Fabryczny Skład Żyrandoli A. Marciniak, Długa 6 (21297

Wierzyciele!
Dłużników Waszych złośliwie ukryty majątek ujawnia Pomorska Centrala Detektywów „Argus" Grudziądz, Mickiewicza 33 Rok zał. 1929. Podziękowania pisemne. Znaczek na odpowiedź. (21598

Spólnika
z kapitałem około 8000 zł poszukuję. Łask. oferty pod „Sp. 8.000" do filji Dzien. Bydg. (21625

Ostrzegam
publiczność przed kupnem lub w jakiej bądź formie przejęcia mieszkania od p. Mrówczyńskich zamieszkałych przy ulicy Kordeckiego 15, gdyż na to nie zezwalam. Proces o eksmisję w tokn. Gospodarz. 11901

Zawiadamiam
że woźnica (kuczer) Juljan Szulc w firmie „Iwonka" nie pracuje. W. Niedbała. (11904

Złodzieja
który skradł weksle i wartościowe papiery dla niego bezwartościowe, proszę usilnie wysłać pocztą listem zwykłym pod adresem Firma J. Swietlik, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 51. (21899

MATRYMONJALNE

Wdowiec
40 lat, urzędnik państwowy, szuka pani z majątkiem celem ożenku. Of. „R. S. 40" filja Dz. (11933

Pani
pozna starszego zamożnego pana najchętniej bławatnika. Of. „Dyskrecja 34" Dz. Bydg. (21540

Sympatyczna (21580
panna lat 32 ma gotówki 6.000 zł pozna pana kawalera lub wdowca najchętniej urzędnika. Cel matrymonjalny. „A. Z. 1323"

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4. Tel. 1304. Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Br. Baderski. Kancelarja Prawnicza Bydgoszcz, Wileńska 7, przeprowadza choć najcięższe sprawy sądowe, administracyjne, skarbowe, akcyzowe, podatkowe i rentowe. Osadniczo-parcelacyjne, pożyczkowe i t. d. Zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych. Ściąganie pretensji. Sprawy upadłościowe i ugodowe. Kupno i sprzedaż hipotek. Sporządza prośby do władz i urzędów. (20990

Wywiady (21467 krajowe, zagraniczne przeprowadza Pomorska Centrala Detektywów „Argus" Grudziądz, Mickiewicza 33.

Tłomaczenia niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 21339

Falacińska Pracownia damskiej garderoby przyjmuje wszelkie prace po przystępnych cenach. Długa 27. (21509

Przeprowadzki samochodem wykonuję. Błonia 4, m. 5. (21345

Futra najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje chrześcijańskie, popularne w Bydgoszczy kuśnierstwo, Dworcowa 70. (18421

Meble! Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Futra przerabiam, reperuję elegancko, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. 17861

Wytwórnia (21096 rowerów „Juwel" poleca rowery od zł 165 do 230, 5 letnia gwarancja. Nośność ramy 8 centnarów. Bydgoszcz, Grunwaldzka 35.

Materace (20867 pełnowyściełane zagwarantowanej jakości, siatki marki „Heureka" tylko w specjalnym magazynie materac, Dworcowa 46.

Radjoamatorzy baczność! Ładowania i naprawa akumulatorów, wieczne anodowe, (aparaty anodowe) tanio tylko w Zakładach elektrotechnicznych, Śniadeckich 61, tel. 1107. (20469

Maszyny meble oraz przybory biurowe poleca po cenach najbardziej konkurencyjnych A. Wende, Reprezentant f-y Skóra i Ska, Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I. p., tel. 1175. (21525

Śniegowce kalosze i rozmaite gumowe artykuły przyjmuje do reperacji Skład skór, Długa 15. (21064

Najtaniej (21537 wychodzi ten, który zainstaluje elektryczność na raty przez Koncesjonowany Zakład Elektryczny Jackowskiego 18 tel. 1755.

Niniejszem (21532 podaję do łaskawej wiadomości Szan. Klienteli, iż otworzyłem pracownię obuwia oraz wszelkich reperacyj przy ulicy Szpitalnej 80, proszę uprzejmie o łaskawe poparcie. Z poważaniem M. Brzeczek.

Tanio (21512 wykonuję prace kuśnierskie. Wiatrakowa 17 — 6.

Naprawy maszyn biurowych wszelkich systemów wykonuje tanio, szybko i dokładnie A. Wende, Reprezentant f-y Skóra i Ska, Bydgoszcz Stary Rynek 27, I. p., telefon 1175. (21526

Pracownia szewska przyjmuje wszelkie obstalunki, reperacje. Zbożowy Rynek 11. (21408

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 46 morgowe, 3 km. od Bydgoszczy, ziemia dobra drenowana, tanio na sprzedaż, może się też na ogrodnictwo. Of. pod „Gospodarstwo 22" Dzien Bydg. 21541

Dom I piętrowy z ogrodem przy ruchliwej ulicy, nadający się na handel węgla, paszy itp. na sprzedaż. Zgł. Kujawska 76 (96). (21460

400 kamienic 560 majątków ziemskich sprzeda Nowakowski, Dworcowa 60. 11885

Dom oficyna mórg ogrodu, wpłata 10 000 zł. Wiad. Dz. Bydg. (21511

Sprzedam dom powód dział familijny rentuje 16%, wpłaty 120.000 zł resztę hipoteka, dogodne spłaty 7%. Zgł. Dzien. Bydg. pod „16%". (21412

Kiosk (11888 przy ulicy Śniadeckich, narożnik Gdańskiej sprzedam lub wydzierżawię.

Piekarnia z kolonjalką w dużej wsi kościelnej, bez konkurencji sprzedam. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Dobry interes". (21466

Sprzedam młyn wodny, cena 25 tys. zł, zaliczka 15 tys. zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Młyn". (21492

Plac do budowania przy Chołodniewskiego tanio sprzedam Wiadomość: Zeliger, Toruńska 6. (21532

Tartak z maszynami na korzystnych warunkach sprzedam lub wydzierżawię. Janowski, Suchatówko pow. Inowrocław. (21468

Wyprzedaż koło 1000 jabłonek odmiany „Piękne z Boskoop" z powodu likwidacji szkółki po niskich cenach. Szkółki Marjanki, poczta Świecie n/W. (20252

Pościele tanio na sprzedaż. Nakielska 39, m. 5. (21536

Pianina pierwszorzędnego gatunku poleca tanio B. Sommerfeld, Fabryka Pianin, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. Filja Grudziądz, ul. Groblowa 4. (18064

Motory elektryczne 6 P. S. i 3 P. S. na prąd stały, używane tanio sprzeda Kiedewicz, Bydg. Dr. Em. Warmińskiego 17. 18966

Motocykl Harley Davidson 1200 cm³ solo model 1928 (Sport) z wszystkiemi przyrządami, w b. dobrym stanie sprzedam bardzo korzystnie. Warszewski, ulica Gdańska 145, warsztaty mechaniczne. 11888

Jadalki męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (21424

Rury żelazo użytkowe, tragarze blachę tanio sprzedaje Handel Stargo Żelaza Marszałka Focha 34. (21516

Sypialkę i jadalkę sprzeda korzystnie Stolarnia, Śniadeckich 21. (21434

Wannę emaljową z piecem tanio sprzedam. Wiad. filja Dz. Bydg. (11773

Tatra limuzyna 6/24 PS. używana lecz w dobrym stanie. Winkler, Gdańsk, Milchkannengasse 6. (21531

Motor Diesla 14 P. S. na sprzedaż. Adamski, Sławęcin pow. Chojnice. (11906

Wannę używaną, dobrą cynkową sprzedam. Śniadeckich 61 gospodarz. (11923

Kaflowy (21523 piec sprzedam. Bielicka 86.

NAUKA

Buchalteryjne Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

Szoferem zostanie osoba która ukończy kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 14 a. Zapisy każdego czasu. Opłata ratami. (16345

„Tłumacz (21472 Języków Obcych" jest czasopismem niezbędnem dla wszystkich znających początki francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Żądać w księgarniach. Bezpłatne stronice okazowe wysyła administracja „Tłumacza", Warszawa, skrzynka poczt. 396.

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka poszukuje posady do składu spożywczo-delikatesowego. Of. filja Dziennika „Dobra gwarancja". (11927

Biuralista starszy zmieni posadę. Znajomość księgowości i korespondencji w 5 językach. Of. filja Dzien. Bydg. Garbary 16, Petrykowski. (21524

Dziewczyna poszukuje posady z gotowaniem, posiada kilkuletnie świadectwa. Of. pod „D. G." filja Dzien. (11928

Portjer znający język polski, niemiecki, angielski poszukuje odpowiedniej posady w hotelu względnie kabarecie. Łask. oferty do filji Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Portjer". (21496

Biurowa ze szkołą wydziałową, kursa handlowe, język polski i niemiecki, pisze biegle na maszynie, zna buchalterję amerykańską, szuka odpowiedniej posady za skromnem wynagrodzeniem. Of. pod „Biurowa" do Dzien. (21191

Mistrz kowalski z własnemi narzędziami, 36 lat, jest dobrze obeznany z kuciem koni, maszynami rolniczemi, prowadzenie parówki, elektrycznego światła oraz tokarni, świadectwa bardzo dobre, poszukuje posady od zaraz. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Mistrz-kowalski". (21420

Trio lub kwartet pierwsz. z podwójnymi instrumentami wolni od 1 listopada. Oferty do Dzien. pod „E. B." (21418

KUPNA

Dom w Bydgoszczy z ogrodem i wygodami w ruchliwej okolicy przy wpłacie 50 tys. zł kupię. Of. do Dz. Bydg. „J. D." (21177

Kupię dom wśródmieściu, wpłaty 10.000. Oferty pod „A. 10.000". 21510

10.000 zł. wpłacę, kupując małą posiadłość najchętniej młyn ładna okolica. Zgłosz. „Posiadłość" Dz. Bydg. (21522

Kocioł wagę, częściowe urządzenie do składu rzeźnickiego za gotówkę kupię. Łask. zgł. uprasza A. Sperkowski, Koronowo, Sobieskiego 10. (21506

Wóz rzeźnicki, używany, do mięsa kupię. Harte, Chełmno, 22. Stycznia 16. (11917

Kupię (11916 używaną wannę emalj., piec kąpielowy węglowy i wielki piec żel. pokoj. Filja Dz. Bydg. „Efes."

POSADY WOLNE

Uwaga! (21403 Zastępstwo na nadzwyczajnych warunkach odda bardzo poważna instytucja bankowa kilkunastu uczciwym i reprezentatywnym zastępcom. Zgłosz. przyjmuje nasz inspektor p. Frisch: dnia 11 i 12 października br. Bydgoszcz, Hotel „Boston", dnia 13 października br. Brodnica, Hotel „Rzymski" dnia 14 października br. Działdowo, Hotel „Centralny". Wszędzie od godz. 10—1-ej i od 3-ciej do 6 po poł.

Biegła ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna. R. Pokora, Długa 52. (21410

Potrzebni domowy i pokojowa, odpisy świadectw. Hotel Eilers, Tuchola W. M. (21542

Ucznia zdolnego z wykształceniem 6 klas gimn. lub równorzędnem, biegłym w języku polskim i niemieckim piśmie do Drogerji poszukuję. Oferty z życiorysem składać do filji Dziennika Bydg. pod „L. 6". (20998

DZIERŻAWY

Lokal (21471 w Toruniu przy ul. Szerokiej z urządzeniem do wydzierżawienia z towarem lub bez zaraz. Zgłoszenia do „Par" Toruń, Szeroka pod nr. „1096".

Lokal handlowy, mieszkanie 5 pokoi i kuchnia i mieszkanie 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 15-go listopada 1931 r. Wiadomość, ul. Śniadeckich 7, u gospodarza. (20980

Chełmża! (21262 Blacharstwo, warsztat z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Właściciel Cymbrowski, Chełmża.

W garażu zbiorowym wstawić można tanio motocykle, auta pasażerskie i t. p. Na życzenie obsługa, czyszczenie etc. Wodtke, Gdańska 76. (19182

Nowy Rynek 6, lokale na warsztat lub składnicę do wynajęcia. Bliższe mieszkanie 2. (11764

Śrutownia i sieczkarnia w dobrem położeniu zaraz do wydzierżawienia. Gdańska 76 nowy numer. 11908

Skład z mieszkaniem wynajmę Pl. Poznański 1. (21535

Piekarnię przy ulicy Kujawskiej 60 zaraz tanio wydzierżawię. Wiadomość: Zeliger, Toruńska 6. (21534

MIESZKANIA

Bezpłatnie (21519 będę prowadził wszystkie sprawy choć najcięższe kto odda 1—2 pokoi z kuchnią, czynsz miesięcznie, ulica obojętna. Do Dziennika pod „Prawnik".

Mieszkanie (21269 6 pokojowe, komfortowe zaraz do wydzierżawienia. Gdańska 46, gospodarz.

Zaraz do wynajęcia ładne mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, werandą, łazienką, elektr. światło, gaz, za zwrot kosztów renowacji. Terasy 3, m. 8. Zgłosz. od 3—5-ej. (21514

POKOJE

Poszukuję pokoju niekrępującego od 1. XI. śródmieście. Filja „St. D." (11822

Pan poszukuje pokoju niekrępującego dobrze umeblowanego. Of. „Cena" filja Dzien. (11851

Dwa pokoje umebl. do wynajęcia. Ul. Świętojańska nr. 3, m. 5. 21367

Pokój (21349 ładnie umebl. bliskodworca od 15 bm. do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6.

Pokój umeblowany wynajmę. Długa 23, m. 1. (21508

Ładnie umeblowany pokój dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 23, I lewo. (21538

Pokój (21536 2 osoby, elektryczne światło tanio, najchętniej panience. Lubelska 15 m. 6.

Duży pokój frontowy z telefonem przy Dworcowej na biuro do wynajęcia. Wiadomość Niedźwiedzia 2, skład konfekcji. (11907

Pokój umebl. z osobnem wejściem z piecykiem do gotowania. Kujawska 93, gospodarz. (21515

Pokój (21513 umebl. z gotowaniem do wynajęcia lub z meblami na sprzedaż. Wiad. ul. Orla 27 od godz. 5—7 wieczorem, gospodarz.

RÓŻNE

Obiady smaczne i obfite. „Bałtyk" Plac Wolności. (21246

Cukiernicy! Żądajcie cennika na mikołajki, gwiazdki, wszelkie obrazki, liście owocowe. B. Steigbügel, Kraków Szewska 3. (20327

Baczność! Najpewniejsza gwarancja dla posiadających gotówkę jest majątek ziemski. Poszukuję dla rolnictwa na I hip. pieniędzy od 2 do 25.000 zł. Wysoki procent, pewna gwarancja. Bronisław Baderski, Bydgoszcz Wileńska 7. 21213

Zioła (12131 lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, bledniczy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, apteka.

Spólnika(niczkę) czynnego z kap. 12—15.000 zł gotówki przyjmie zaraz dobrze zaprowadzony interes, celem powiększenia wzgl. założenia własnej fabrykacji, zysk zapewniony. Oferty szybko decyd. reflekt. pod „Zysk" Dzien. Bydg. (21368

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki k. Krakowa. (19323

Za długi męża mego Synoradzkiego Cz. nie odpowiadam, żona Wł. Synoradzka, również ojciec mój Fr. Kowalski. (21416

Niedźwiedziński Zygmunt i Stefan Barczewski, zechcą podać dokładny adres lub przybyć. Plac Wolności 5, m. 2. lub Płocka 5, m. 2. (11892

Pani wiek średni, brunetka, która trzeciego października w czwartej po poł. była w teatrze piąty rząd, jest proszona o adres do Dzien. Bydg. pod „Samotny 51". 21507

MATRYMONJALNE

Wdowiec bezdzietny w średnim wieku, urzędnik, posiada 4000 zł i umeblowanie, szuka panny lub bezdzietnej wdowy od 36—42 lat, kat. religijnej i muzykalnej. Zgłoszenia możliwie z fotografją do Dzien. Bydg. pod „M. T. 18". (21240

Kawaler lat 30, Pomorzanin, etatowy urzędnik państwowy, brunet z dobrej rodziny, solidny, szuka przystojnej i religijnej panny, miłego charakteru, w odpowiednim wieku celem ożenku. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Łaskawe zgłoszenia z fotografją którą się zwraca do ekspedycji Dz. Bydg. pod "F. 3030". 2316

Wdowiec Wielkopolanin, lat 45, katolik, pełen werwy i zdrowia, prawego charakteru, dzielny fachowiec z dziedziny przemysłowej i budowlanej, lecz niebogaty, do starszej panie lub bezdzietnej wdowie od lat 30—45 z dobrym i miłym charakterem swe nazwisko Dla wspólnego dobra mająteczek w gotówce lub nieruchomości, a najchętniej młyn mniejszy pożądany. Rzecz traktuje się serjo i honorowo. Łask. zgłoszenia z fotografją, którą się zwraca skierować do Dzien. Bydg. pod „Przemysłowiec". Pośrednictwo krewnych lub znajomych mile widziane. (21518

Urzędnik państwowy lat 31, przystojny, religijny, posiada 3000 zł ożeni się z panną dobrze domu. Zgł. filja Dz. Bydg. Grudziądz, pod „4913". (21494

Kawa Nachtigala w oryginalnem opakowaniu po 125 gramów zapieczętowana numerem gatunku.



Kilka tysięcy funtów kawy Nachtigala pali, hygjenicznie zapakuje i sprzedaje się dziennie. Najwyższe odznaczenie.

Nachtigala kawa konsumowa Nr. 12 à 125 gr. • zł **0.55**
Nachtigala kawa domowa o czystym smaku Nr. 16 à 125 gr. • zł **0.75**
Nachtigala kawa nadzwyczajna mocna i dobra Nr. 20 à 125 gr. • zł **0.90**
Nachtigala kawa nadzwyczajna Nr. 22 à 125 gr. • zł **1.00** wydajna, aromatyczna
Nachtigala kawa nadzwyczajna Nr. 24 à 125 gr. • zł **1.10** nadzwyczaj dobra
Nachtigala kawa nadzwyczajna Nr. 28 à 125 gr. • zł **1.30** bardzo dobra i wydajna

Nachtigala kawy szlachetne, najlepsze gatunki

Nr. 32	Nr. 36	Nr. 40	Nr. 44
zł 1.45	zł 1.60	zł 1.80	zł 2.00

18765

Do nabycia w 1600 składach. Na zapytanie zostaną podane przez firmę Paul Nachtigal Hurtowa palarnia kawy, Gdańsk, Wallplatz 15 b, najbliżej leżące miejsca sprzedaży.

Dr. B. Fryczyński

specjalista chorób skórnych, wener. i płciowych
przeprowadził się
na ulicę Dworcową **12**, I. p., telefon nr. 143.
(17811

Po skończonym **dwuletnim** kursie położnych w wojewódzkiej klinice dla kobiet i szkoły położnych w Poznaniu

osiedliłam się w Bydgoszczy
przy ulicy Chrobrego nr. 10, m. 5.

Przyjmuję zamówienia i udzielam porad.
21517) **C. Dolacińska,** akuszerka.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Mroczy przy ul. Łabędzkiego nr. 144 i 145 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mrocza wykaz 529 na rzecz Antoniego Pajzderskiego w Mroczy obszaru 1190 m² a składająca się a) z domu mieszkalnego z podwórzem, chlewem i osobnym ustępem, b) z domu mieszkalnego z chlewem i stodołą, c) z chlewa zajezdnego i śpichlerza, d) chlewa, e) wozowni z ustępem, f) domu mieszkalnego, wszystko objęte księgą podatku budynkowego Nr. 25 i matrykuły podatku gruntowego Nr. 523 o rocznej wartości użytkowej 1868 mk. i rocznej kwocie podatku budynkowego 59,70 mk zostanie w drodze egzekucji **dnia 23 listopada 1931 o godz. 9 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargu zapisano w ks. grunt. dnia 23. 3. 31. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny knpna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (21608
Nakło, dnia 14 sierpnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 13. X. 1931 r. o godz. 1 w południe sprzedam **w Tryszczynie** pow. Bydgoszcz, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
kompletny elewator do słomy fy. Cegielski.
Zbiórka przed sołectwem.
Następnie o godz. 4,30 po poł. **w Augustowie** powiat Bydgoszcz:
kompl. młocarnię parową B. K. 54×24 Nr. 743 H. Cegielski, wtem 8 pasów skórzanych, 18 sit różnych wraz z skrzynią, komplet klinów podkładowych, kompl. podpórek pod galerję klucze i narzędzia. Zbiórka reflektantów na majątku Augustowo. (21628) **Klóskowski,** kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W dniu 12. X. 31 r. o godz. 14 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Gdańskiej 131** st. numer w firmie **Herzke:**
samochód osobowy „Doedge“
W dniu **14. X. 31 r.** o godz. 13 przy **ul. Chwytowo 13, w firmie Lewandowicz,** na rach. osoby trzeciej:
lokomobilę 100 P. S. i 12 atm. ciśnienia, kompletnie zdemontowaną i gotową do biegu. (21629
Przetargi nieodwołalne.
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Gdańska 35 **Grey** *Tel. 212 i 2212*
Pierwszorzędna kawa
18878) **smaczne ciastka**
Specjalny interes zamawiań.

Wróciłem

Dr. med. K. Szymanowski
Przyjmuje od godz. 9—11 i od 15—17. (11870
ul. Gdańska 5.

LEKARZ DENT.

A. WOYCIECHOWSKA
Bydgoszcz (11948
Al. Mickiewicza nr. 1, róg ul. Gdańskiej.
Ordyn. od 9—12 i od 4—7.

Przetarg przymusowy.
Dnia 12 bm. o godz. 10 sprzedam w mojej kancelarji przy ul. Sw. Trójcy 23 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (21618
kostjum damski czarny nowy.
Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
W poniedziałek, dnia 12. X. 1931 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w mej kancelarji przy ul. Sniadeckich 39 nowy numer najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (21623
radjoaparat i aparat inhalacyjny.
Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Trwała ondulacja!
Salon Glatz
Gdańska 17. 20946

Dywany - Firany
Chodniki-Obicia meblowe
Dywany ręczne „Żywieckie“
poleca po cenach najniższych
„Dekora“
Gdańska 10/165, I. ptr.
(obok kina Kristal)
17592 **Telefon 226.**



Dopasowanie i wykonanie według ostatniej techniki ortopedycznej
prakt. od 1895 r.
M. Kiciński
Bydgoszcz
20878 **ul. Pomorska 21.**

Gorzelnik
teoretycznie, praktycznie wykształcony, poszukuje posady, (może być sezonowa), dobre świadectwa i referencje. Łaskawe zawiadomienia **Starogard (Pom.) Księgarnia poczt. „Lot“** dla **„Gorzelnika 24“.** (21455

---

500 morgowy

majątek ziemski pryw. 5 klm. szosą od miasta Wolsztyna, po jednej i drugiej stronie szosy w jednym kompleksie, wzdłuż rzeki położony, ca. 90 mórg łąki, 90 mórg lasu, resztę ogród i rola, bez inwentarza, zabudowanie kompl. bez jakichkolwiek długów hipotecznych, z rąk niemieckich sprzedam natychmiast za bezcen. Cena 85 000 zł, wpłaty ca. 40 000 zł. Spieszne zgłosz. pod „Wyjątkowa okazja“ do „Par“ Bydgoszcz Dworcowa 54. (21636

W. Kapturkiewicz
zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy 18868
Bydgoszcz, Marszałka Focha 17, tel. 62
sporządza i rewiduje bilanse
zakłada i nadzoruje książkowość.

SCHÜTT **HS** CZERSK

Sprzedajemy obecnie wprost z naszych składów fabrycznych w Czersku i Bydgoszczy (Dworcowa 19 wejście hotel Gastronomja) po ORYGINALNYCH CENACH FABRYCZNYCH

JADALNIE
SYPIALNIE
KUCHNIE

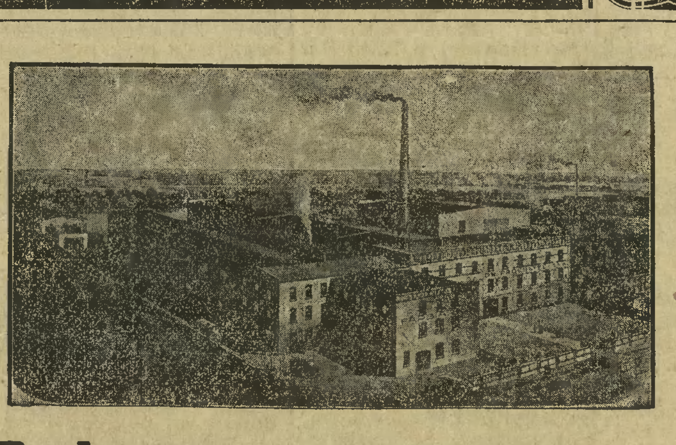
i w ten sposób dajemy P. T. Klienteli specjalne korzyści. W wspomnianych wystawach znajduje się wielki wybór najnowszych modeli nowoczesnych i modnych pokoi. Radzimy odwiedzić JEDNĄ Z TYCH WYSTAW

Przemysł Drzewny Hermann Schütt
Czersk (Pomorze)
21544

Szybko parujące, leżące
parniki „Ideał“ patent.
60% oszczędności opału w stosunku do parników stojąc., szybkie parowanie, łatwa obsługa.
Gniotowniki do kartofli
siekacze do buraków
sieczkarnie, maneże itd.

J. SZYMCZAK

FABRYKA MASZYN (21584
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 28 (nowy nr.)



Bydgoszcz: ul. Gdańska 54
ul. Dworcowa 64.

Grey *poleca swój*
smaczny chleb (18877
3 razy dziennie świeże bułki.

Skład Futer

Bydgoszcz, Stary Rynek 21, tel. 1957.
(21585) Świeżo zaopatrzony został w bogaty wybór najtańszych skór na obsady i spody.
Proszę się przekonać!

Kartofle fabryczne

kupuje bieżąco

Unamel - Unisław

Dowóz do fabryki w Unisławiu. Korzystna zamiana na znakomity syrop jadalny. Zwrot pulpy ziemniaczanej.
Bliższe szczegóły na żądanie.
(21606

Niema strachu przed zimą.

Wobec krytycznego czasu, postanowiliśmy obniżyć swe ceny na **futra** do niebywale niskiego poziomu, a mianowicie: (21626

Spód Wałahi — Oposy	zł	**54.—**
„ Prawdziwe Oposy	„	**150.—**
Skunks prawdziwy	„	**19.—**
Skórki na obsady	„	**3.50**
Prawdziwa wydra	„	**150.—**
Gotowe męskie futro	„	**150.—**
Damskie futra w wielk. od.	„	**150.—**

Prosimy o odwiedziny bez przymusu kupna.
FUTERAL
Bydgoszcz, Dworcowa 9, Telefon 308.

Zimą bez płaszcza?

Nie. — Ale nie każdy może sobie **nowy** płaszcz kupić.

Na to jest tylko jedna rada:
Daj twoją **starą** jesienną i zimową garderobę do farbiarni

Proebstla

do czyszczenia lub farbowania.
Będziesz się cieszyć nad dobrze wykonaną pracą. (20411

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teksie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.